



Protesty nie ustają

Aborcyjne emocje sięgnęły zenitu

Przez cały ubiegły tydzień w całym kraju, w tym w Lublinie i Świdniku, trwały protesty przeciwników orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że przepis pozwalający na aborcję z powodu wad płodu, jest niezgodny z ustawą zasadniczą.

Str. 2

ODESZLI, ALE...

Pozostaną w naszej pamięci

W ciągu minionych dwunastu miesięcy pożegnaliśmy wielu wybitnych lublinian i świdniczan. Ich odejście wywołało pustkę w kulturze, nauce, życiu społecznym.

Str. 5

Przetarg na największą miejską inwestycję rozstrzygnięty

Dołożyli do megadworca



Miasto dołożyło brakujące pięć mln zł i rozstrzygnęło przetarg na budowę autobusowego dworca metropolitalnego, który powstanie między ulicami Młyńską, Gazową i Dworcową. Inwestycję za 231 mln zł zrealizuje Budimex. Mimo kilkumiesięcznego poślizgu, związanego z wytonieniem wykonawcy, wyznaczony na lato 2022 roku termin zakończenia budowy ma zostać dotrzymany.

Str. 3

ŚWIDNIK. Zielone światło od miasta

Hulajnogi wjadą do Świdnika

Zanosi się na to, że świdniczanie, tak jak mieszkańcy Lublina, będą mogli korzystać z elektrycznych hulajnóg. Miasto zapytało mieszkańców, co sądzą o tym pomysle, a zdecydowana większość, opowiedziała się za.

Str. 7

W sobotę w Polsce 21 897 nowych zakażeń SARS-CoV-2 i 280 zgonów, z czego 28 w Lubelskiem

Wirus wciąż góram

Ubiegły tydzień przyniósł kolejne rekordy zakażeń i niestety zgonów. Rząd nie zdecydował się jednak na wprowadzenie kolejnych obostrzeń, ograniczając się do zamknięcia, w ostatniej chwili, cmentarzy, powtórzenia apeli do seniorów o pozostanie w domach i rekomendacji, by pracownicy administracji państwowej i samorządowej przeszli na pracę zdalną, która następnego dnia zamieniła się w konkret, tj. wchodzące w życie 3 listopada rozporządzenie wprowadzające pracę zdalną w urzędach i jednostkach samorządowych.

Str. 2

ŚWIDNIK. Burmistrz dołożył i...

Obywatelskiego tortu wystarczy dla wszystkich

Autorzy projektów wybranych do głosowania w ramach tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego mogą mieć powody do zadowolenia. I to bez wyjątku. Wszystkie zgłoszone przez nich projekty doczekają się realizacji.

Str. 7

POWIAT ŚWIDNICKI. Samorządowcy zajęli się... aborcją

Radni kłócili się online

Choć ostatnia sesja Rady Powiatu Świdnickiego po raz pierwszy odbyła się online to emocje były nie mniejsze jak podczas każdej, normalnej sesji. Radni sporo czasu poświęcili dyskusji na temat protestów przeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji. Ze strony samorządowców PiS padły nawet propozycje, aby w obliczu trwającej pandemii Covid-19 starosta wyciągał konsekwencje wobec organizatorów takich zgromadzeń.

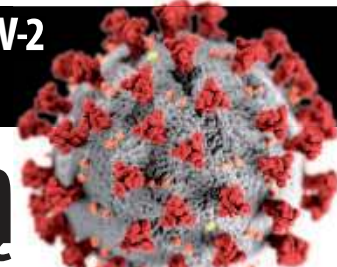
Str. 7

Jest szansa na rozwiązanie problemów działkowców z „Kaliny”

Zwabią dziki do odłowni

Specjalna odłownia ma zostać ustawiona na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”. Ma rozwiązać problem watahy dzików, które od dłuższego czasu utrudniają życie działkowcom, m.in. niszcząc uprawy.

Str. 8



Paweł Majka nie jest już prezesem Motoru. Od piątku obowiązki szefa klubu pełni Marta Daniewska

Piłkarze nie grali, ale w klubie się działo

Trzęsienie ziemi we władzach lubelskiego Motoru. W piątek odwołani zostali prezes zarządu Paweł Majka oraz wiceprezes Jacek Czarecki. Rada Nadzorcza na pełniącą obowiązki prezesa klubu wyznaczyła Martę Daniewską, która tydzień wcześniej została... przewodniczącą Rady Nadzorczej.

Str. 15

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26
815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI



W sobotę 21 897 nowych zakażeń SARS-CoV-2 i 280 zgonów, z czego 28 w Lubelskiem

Wirus wciąż górą

Ubiegły tydzień przyniósł kolejne rekordy zakażeń i niestety zgonów. Rząd nie zdecydował się jednak na wprowadzenie kolejnych obostrzeń, ograniczając się do zamknięcia, w ostatniej chwili, cmentarzy, powtórzenia apeli do seniorów o pozostanie w domach i rekomendacji, by pracownicy administracji państwowej i samorządowej przeszli na pracę zdalną, która następnego dnia zamieniła się w konkret, tj. wchodzące w życie 3 listopada rozporządzenie wprowadzające pracę zdalną w urzędach i jednostkach samorządowych.

Wyczekiwana z napięciem piątkowa konferencja premiera **Mateusza Morawieckiego** i ministra zdrowia **Adama Niedzielskiego**, poza ogłoszeniem zamknięcia z dnia na dzień cmentarzy, nie przyniosła nic ważnego. Zapowiedź, że na wiosnę powinna być szczepionka, której zakup sfinansuje Unia Europejska i rozdzieli proporcjonalnie między wszystkie kraje członkowskie, zabrzmiała mało pocieszająco, podobnie jak analizy ministra, że przyrost zakażeń wyhamował, a liczba zakażeń miała być mniejsza, bo w ostatnim czasie spadła liczba osób z objawami koronawirusa kierowanych na wymazy przez lekarzy rodzinnych, ale szef resortu zdrowia dał do zrozumienia, że te kalkulacje mogą się nie potwierdzić ze względu na odbywające się w całym kraju protesty, które gromadzą tłumy. Premier zwrócił się do protestujących, by powstrzymali się od demonstrowania na ulicach i gromadzenia się. – Niech ten gniew skupia się na mnie, na politykach, niech dotyka mnie, ale niech nie dotyka tych, których za dwa tygodnie może dotknąć; bo państwo protestujący zetkną się z jakimiś osobami starszymi i to może owocować dramatycznymi skutkami – zaapelował M. Morawiecki.

Premier powtórzył, że rząd w walce z pandemią chce iść „drogą środka”, czyli do kiedy to będzie możliwe nie będzie kolejnego lockdownu, który już zaczynają wprowadzać niektóre kraje UE. Na piątkowej konferencji nie zapowiedziano żadnych nowych obostrzeń, czy choćby przejścia przez uczniów klas I-III szkół podstawowych na naukę zdalną i zamknięcia przedszkoli oraz żłobków. Choć takie rozwiązania zaleca wielu ekspertów, to rząd wzbudzając się przed tym, tłumaczy, że dla najmłodszych wirus nie stanowi praktycznie zagrożenia. Faktycznym powodem wydają się jednak pieniądze - taka decyzja kosztowałaby państwo kolejne miliardy złotych na zasilki opiekuńcze dla rodziców dzieci do lat 8 - i konieczność pozostania z dziećmi w domach przez wielu pracowników służby zdrowia, których i tak brakuje. Zdalnie za to od wtorku będą pracować niemal wszyscy pracownicy administracji państwowej i samorządowej. O wydaniu takiego rozporządzenia premier poinformował w sobotę. Natomiast minister zdrowia zapowiedział, że w przyszłym tygodniu przedstawi nową strategię w walce z pandemią. Przełomu trudno się spodziewać, bo recepty jak walczyć z wirusem, poza zamknięciem całej gospodarki i wprowadzenia ogólnokrajowej kwarantanny, póki co nie wymyślił nikt na świecie. Z zapowiedzi ministra wynika, że w nowej strategii znajdzie się rozwiązanie, by współdomownicy osoby, która ma dodatni wynik testu, nie musieli czekać na informację z sanepidu o kwarantannie, lecz byli nią obejmowani automatycznie. Zapowiedział też, że w opiece nad pacjentami skąpo lub bezobjawowymi będą wykorzystywane pulsoksymetry - urządzenia do pomiaru saturacji krwi, które mają otrzymywać osoby z dodatnim wynikiem na obecność koronawirusa, wskazane przez lekarzy rodzinnych. Minister mówił też o zwiększaniu liczby miejsc w izolatoriach i tworzeniu szpitali tymczasowych. Te już powstają we wszystkich województwach, bo chorych na Covid-19 wymagających hospitalizacji szybko przybywa, w wielu regionach zaczyna brakować covidowych łóżek a możliwości zwiększania ich liczby w normalnych szpitalach się kończą (na początku listopada według zapowiedzi rządu będzie ich ponad

20 tys., kiedy miesiąc temu było ich niespełna 10 tys.). Szpital tymczasowy powstaje również w Lubinie, w halach Targów Lublin. Będzie filią SPSK nr 1. W dwóch targowych halach o pow. 10 mkw ma stanąć ok. 500 łóżek, w tym 80 do intensywnej terapii. Sprzęt ma pochodzić z Agencji Rezerw Materiałowych, ale wojewoda **Lech Sprawka** spytał również dyrektorów wszystkich szpitali w regionie, czy nie dysponują urządzeniami, które mogłyby przekazać do szpitala tymczasowego. Większych problemów można spodziewać się z rekrutacją personelu, a potrzebne będą setki osób - lekarzy, pielęgniarek, pracowników obsługi. Rekrutacja osób chętnych do pracy już ruszyła. Prowadzi ją powołany przez wojewodę zespół, w którego skład weszli przedstawiciele LUW, urzędów pracy i Uniwersytetu Medycznego. Pracownicy spoza Lublina mają mieć zapewnione lokum.

Wojewoda zapowiedział również skrócenie czasu oczekiwania na wymaz i jego wynik, co ostatnio trwało często dłużej niż tydzień. W ślad za tym następnego dnia **Karol Tarkowski**, dyrektor Lubelskiego Oddziału NFZ, poinformował: - Wszystkie punkty pobrań wymazów w Lublinie skróciły okres oczekiwania na pobranie wymazu i wyznaczają datę pobrania wymazu na 2 i 3 dzień od zlecenia. Deklarują jednocześnie, że na bieżąco umożliwiają przyjmowanie dodatkowych pacjentów niezapisanych w dniu zgłoszenia i obsługują ich w kolejności zgłoszeń.

Co z chryzantemami?
Jeszcze bardziej niż kwestia kolejnych rekordów zakażeń i zgonów, czy kurczącej się liczby wolnych łóżek i respiratorów, opinię publiczną rozgrzała ogłoszona dopiero w piątek po południu decyzja o zamknięciu od soboty do 2 listopada wszystkich cmentarzy. Kto mógł jeszcze w piątek wieczorem ruszyć odwiedzić groby swoich bliskich. Na cmentarzach zrobiło się tłoczno, choć właśnie tego chciał uniknąć rząd. - Decyzja została podjęta o wiele za późno. Z jednej strony można uznać, że to decyzja rozsądna, z drugiej wiadomo, że ludzie będą bardzo rozgoryczeni - komentowali lublinianie, których spotkaliśmy na nekropolii na Majdanku.

Odwiedzającym cmentarze łatwiej było pogodzić się z tą decyzją niż sprzedawcom kwiatów, więcenó i zniczy. Handlowcy nie przebierali w słowach. - Co my z tym zrobimy? Kwiaty trzeba albo sprzedać, albo wyrzucić. Kto nam za to pieniądze odda? - denerwował się jeden ze sprzedających na Majdanku. Dowiadujemy się, że sprzedawcy pięknych chryzantem mogą stracić na tej decyzji nawet po kilkanaście tysięcy złotych, bowiem na straganach mieli nawet po 100 kwiatowych donic.

- Ludzie hodują te rośliny przez cały rok. W te dni musimy zarobić na całe miesiące zastoju. A oni walą taką decyzję z dnia na dzień. Co ludzie mają z tym zrobić? - złorzeczył kolejny z handlowców. - Takie „mądrości” ogłasza się wcześniej, a nie dzień przed Wszystkimi Świętymi, gdy mamy już zrobione zapasy. Jest nadzieja, że handlowcy jednak nie pozostaną stratni. W sobotę premier zapowiedział, że terenowe oddziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa odkupią od producentów i sprzedawców kwiaty oraz rośliny, które byłyby sprzedawane w tych dniach przed cmentarzami. Dodał również, że rząd zrefunduje z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 koszty samorządów, które prowadzą podobną akcję. Jak dokładnie ma wyglądać pomoc dla handlowców ma być wiadome w ten poniedziałek (2 listopada). Z pomocą handlowcom już pospieszył świdnicki samorząd. Urzędnicy podjęli decyzję o zakupie zniczy od osób handlujących przy cmentarzu i zapaleniu ich 2 listopada na każdym grobie, na którym ktoś nie zdążył zapalić świeczki.

Wirus kasuje loty
Linie lotnicze Ryanair i WizzAir w listopadzie i grudniu ograniczają liczbę połączeń. Również tych realizowanych na świdnickim lotnisku. Oznacza to, że przez najbliższych kilka tygodni, a może i dłużej, że Świdnika polecimy tylko do Warszawy i Eindhoven. Irlandzki Ryanair w oświadczeniu poinformował, że w okresie od 4 listopada do 13 grudnia zawiesza w Polsce kilkadziesiąt tras. W tym również tę obsługiwaną przez Port

Lotniczy Lublin, trasę Świdnik-Dublin. Z systemów rezerwacyjnych wynika, że połączenie może zostać wznowione 16 grudnia.

Choć PLL jeszcze w ubiegłym tygodniu nie miał oficjalnego potwierdzenia ze strony przewoźnika, do czasowych cięć połączeń szykują się również węgierskie linie WizzAir. Z systemów rezerwacyjnych wynika, że na kilka tygodni, bo do połowy grudnia, linie zawieszą loty do Londynu (od 1 listopada do 14 grudnia), Oslo Torp (od 8 listopada do 17 grudnia) oraz niedawno reaktywowane połączenie do Doncaster Sheffield (od 6 listopada do 15 grudnia).

- Oczywiście jest wpływ obecnej sytuacji sanitarnej na całą branżę transportową, w tym i lotniczą. Reakcją przewoźników są redukcje, do połowy grudnia, w siatce połączeń. Liczymy na zniesienie obostrzeń, a w konsekwencji powrót połączeń oraz ich częstotliwość, które cieszyły się sporym powodzeniem, nawet w tak trudnym okresie - mówi **Piotr Jankowski**, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin.

Pomocna dłoń od miasta
W związku z trwającą epidemią, Urząd Miasta Świdnik, ruszył z akcją pomocy potrzebującym mieszkańcom. Wolontariusze zrobią zakupy, pójdą do apteki po leki, a jeśli trzeba wyprowadzą psa i wyrzucą śmieci. Seniorzy mogą też liczyć na talerz ciepłej zupy. Pomoc ta adresowana jest przede wszystkim do seniorów, którzy znajdują się w grupie ryzyka i zgodnie z zaleceniami powinni znacznie ograniczyć teraz wychodzenie z domu, ale także do osób nieporadnych, chorych i przebywających w kwarantannie lub izolacji. Potrzebujący pomocy mogą zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ale nie tylko.

- Od dwóch tygodni działa telefon (tel. 695 012 166 - przyp. red.), który obsługuje pracownik Urzędu Miasta, i pod który mogą zgłaszać się osoby potrzebujące pomocy - mówi **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta Świdnik. - Zaprośiliśmy do współpracy różne podmioty i wolontariuszy, aby pomóc osobom, które nie chcą bądź nie mogą wychodzić z domu, ale potrzebują, aby zrobić im zakupy, wykupić leki, czy wyprowadzić psa. Wiadomo, że w ciągu dnia ludzie pracują i ciężko jest znaleźć wolontariuszy, którzy mogą w tym czasie np. wyjść po zakupy, czy do apteki, dlatego wykorzystujemy też zasoby miejskie: urzędników, straż miejską, ale korzystamy też z pomocy Wojsk Obrony Terytorialnej. Oczywiście cały czas zapraszamy tych, którzy chcą włączyć się w pomoc. Im więcej wolontariuszy, tym sprawniej system będzie działać.

To nie jedyne wsparcie, na jakie w dobie zagrożenia epidemicznego mogą liczyć mieszkańcy Świdnika. Każdy świdniczanin powyżej 70 roku życia, który zgłosi taką chęć, może od poniedziałku do piątku otrzymać porcję ciepłej i świeżej zupy. Można ją odebrać w MCUS lub poprosić o jej dostarczenie do domu. Osoby, które chciałyby skorzystać z posiłku powinny zgłaszać się pod nr tel. 81 751 62 00. Zgłoszenia przyjmowane są do godz. 9, natomiast zupa jest dostarczana w godz. 11.30-13 przez pracowników MCUS, wolontariuszy i żołnierzy WOT. - Dziś mamy sponsora tej akcji - jedną ze świdnickich restauracji; z kolei inny z przedsiębiorców przekazał nam również jednorazowe pojemniki na posiłki. Jeśli jednak potrzeby będą większe i ta akcja będzie się rozrastać, to deklarujemy finansowanie tego posiłku przez miasto - mówi Ewa Jankowska. (rd, mr, w)

PANDEMIA W LICZBACH
W ubiegłym tygodniu w Polsce liczba zakażonych koronawirusem od początku pandemii wzrosła do 379 902 (o ponad 126 tys. w ciągu tygodnia), zgonów do 5783 (o 1345), a wyleczonych do 146 595 (o prawie 34 tys.). W województwie lubelskim przybyło 8332 zakażonych (od początku 19 168), 88 pacjentów z Covid-19 zmarło (od początku 260), a 3080 wyzdrowiało (7946). Tym samym w ubiegłą niedzielę w województwie było stwierdzonych 11 222 aktywnych przypadków SARS-CoV-2, a ponad 29 tys. osób przebywało na kwarantannie. Na świecie liczba wykrytych infekcji Sars-CoV-2 przekroczyła już 46,1 mln (najwięcej w USA - 9,1 mln, Indii - 8,1, Brazylii - 5,5, Rosji - 1,6, Francji - 1,4. Niemal już 2 mln osób z Covid-19 zmarło, a 31 mln wyzdrowiało. Dane na niedzielę, 1 listopada.



Protesty nie ustają

Aborcyjne emocje sięgnęły zenitu

Przez cały ubiegły tydzień w całym kraju, w tym w Lublinie i Świdniku, trwały protesty przeciwników orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że przepis pozwalający na aborcję z powodu wad płodu, jest niezgodny z ustawą zasadniczą.

Gniew zwrócił się nie tylko w stronę rządzących, ale również Kościoła. Niestety w pierwszych dniach protestu w kraju doszło do przypadków zakłócania nabożeństw, profanacji świątyń i pomników. Jarosław Kaczyński wezwał działaczy i zwolenników PiS do obrony kościołów za wszelką cenę. Na apel odpowiedzieli młodzi działacze PiS, narodowcy i kibice tworząc kościelne straże. Z kolei prezydent Andrzej Duda próbując ostudzić emocje wyszedł z inicjatywą ustawy, która przywróci możliwość aborcji w przypadku wad letalnych. Jednak większość protestujących odrzuca propozycję prezydenta.

Trwające od 22 października, czyli dnia wydania przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia, że zapis ustawy dopuszczający przerwanie ciąży z przyczyn eugenicznych, jest niezgodny z Konstytucją, protesty z każdym dniem przybierały na sile. Na ulice Lublina niemal codziennie wychodziły tysiące osób, głównie kobiety i młodzi ludzie, ale nie brakowało też mężczyzn. Tłumy protestowały również w Świdniku. Było spokojnie choć również w Lublinie doszło do incydentu - zniszczenia elewacji kościoła. Charakterystyczna błyskawica, będąca symbolem protestów, pojawiła się na elewacji Kościoła Powiatowskiego przy ulicy Narutowicza. Przedstawiciele środowisk narodowych zorganizowali „straż” pilnującą lubelskiej katedry. W Lublinie protestujących poparł prezydent Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. - Trudno dziwić się protestom, które występują w Polsce od kilku dni. Jesteśmy bowiem oburzeni tym, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało podjęte w chwili, w której Polska jest w najtrudniejszej, jak do tej pory, fazie pandemii. Orzeczenie oznacza, że do czynienia z przekroczeniem przez prawo (i państwo) granic, które nie powinny być przekroczone - napisał Żuk na Facebooku. Prezydent Lublina wydał również komendantowi Straży Miejskiej polecenie, aby funkcjonariusze wypełniali tylko zadania związane z epidemią koronawirusa.

Wystąpienie prezydenta spotkało się w większości z przychylnymi komentarzami, ale głos zabrali również przeciwnicy. Sebastian, mieszkaniec Lublina, który jest przeciwnikiem aborcji eugenicznej uznał, że prezydent **Krzysztof Żuk** godzi się w ten sposób na profanowanie kościołów i atakowanie księży. - Oczywiście wszystko pod płaszczykiem elegancji, no i byleby tylko dokopać PiS. Zachowanie typu zabieram swoje zabawki i idę. Pogratulować - komentuje mężczyzna i dodaje, że jest przerażony faktem, że duża część katolików popiera aborcję eugeniczną. - Ale dobrze

wyszło, przynajmniej zrzucają skórę i widać, kim są naprawdę - uważa.

Kilkrotnie w ubiegłym tygodniu wychodzili na ulice również mieszkańcy Świdnika. W śródmiejowym, największym proteście, wzięło udział co najmniej kilkaset osób.

- Jesteśmy tu, aby wyrazić nasz sprzeciw wobec wyroku Trybunału Konstytucyjnego, którym zgotowano kobietom piekło. Dzieje się źle, a dziać się może jeszcze gorzej. Szczególnie jak patrzę na wystąpienie prezesa pewniej partii, który mówi nam, że nie jesteśmy Polakami; który mówi, że wychodząc na ulice i chcąc decydować o własnym życiu, atakujemy nasz naród. To nieprawda! Chcemy decydować. Chcemy, aby ten kompromis, który obowiązywał w Polsce przez ponad 20 lat obowiązywał dalej. Chodzi o życie nasze, naszych matek, córek, sióstr i koleżanek - mówiła **Edyta Lipniowiecka** (Świdnik Wspólna Sprawa), która wspólnie z radną rady miasta **Magdaleną Szabłą** (SWS) prowadziła protest.

Przeciwnicy zaostrzenia przepisów aborcyjnych (według sondaży ok 70 proc. respondentów negatywnie ocenia wyrok TK) zapowiadają dalsze protesty. W obozie rządzącym pojawił się rozdziewiek co zrobić w takiej sytuacji. Prezes PiS **Jarosław Kaczyński** uznał protesty za „atak, który ma zniszczyć Polskę, doprowadzić do triumfu sił, których władza w gruncie rzeczy zakłada historię narodu polskiego tak, jak dotąd go żeśmy postrzegali” i uważa, że państwo i obywatele muszą się temu przeciwstawić. Wykluczył również możliwość zmiany wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Minister sprawiedliwości **Zbigniew Ziobro** wydał prokuratorom polecenie ścigania organizatorów protestu i osób nawołujących do nich i stawiania zarzutów z art. 165 Kodeksu karnego, czyli za przestępstwo spowodowania niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego, za co grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Z kolei Porozumienie Jarosława Gowina chciałoby łagodzić spór, proponując nowelizację ustawy aborcyjnej uwzględniającą wyrok TK, ale również przywracającą możliwość aborcji w przypadku śmiertelnych wad płodu. Za takim rozwiązaniem opowiedział się również prezydent **Andrzej Duda**, który w wydanym w piątek oświadczeniu zaproponował nowy kompromis aborcyjny i w ślad za tym złożył w Sejmie projekt ustawy dopuszczający możliwość aborcji w przypadku wystąpienia tzw. wad letalnych, czyli takich które powodują, że dziecko urodzi się martwe lub obciążone ciężką chorobą lub wadą, prowadzącą bezpośrednio do śmierci dziecka, niezależnie od zastosowanych metod leczenia. Tyle, że takie stanowisko, tym bardziej, że zapisane w sposób niejednoznaczny, zdaje się być nie do przyjęcia i przez większość protestujących, i przez większość Zjednoczonej Prawicy. **BR, DO**

nowy tydzień
w TURII

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Mediałna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Krzysztof Basinski – 691 344 090;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika
Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklam:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

(Nie)oczekiwana zmiana na stanowisku prezesa WFOŚiGW w Lublinie

Grzywaczewski za Gilowskiego

Paweł Gilowski nie jest już prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Został odwołany w ubiegłym tygodniu przez zarząd województwa na wniosek rady nadzorczej Funduszu.

Gilowski, syn byłej minister finansów oraz wicepremier w rządach **Kazimierza Marcinkiewicza** oraz **Jarosława Kaczyńskiego**, szefem WFOŚiGW w Lublinie był od 1 stycznia 2017 roku. Wcześniej, przez osiem miesięcy, od lutego 2016 roku, pełnił funkcję dyrektora generalnego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

- Gilowski już od dawna nie miał dobrych notowań u partyjnych notabli i jego odwołania można było się spodziewać – mówi tygodnikowi jeden z polityków PiS i dodaje, że walka o wpływy w regionie przed czekającymi nas wkrótce wyborami w Prawie i Sprawiedliwości pomiędzy poszczególnymi frakcjami tego ugrupowania rozpoczęła się na dobre.

Na prezesa WFOŚiGW w Lublinie powołany został dr hab. **Grze-**

gorz Grzywaczewski, który był dotychczas zastępcą Gilowskiego. Nie jest tajemnicą, że to człowiek europosłanki **Beaty Mazurek**. W połowie stycznia żona Grzywaczewskiego, Kamila została także nowym dyrektorem lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Wcześniej kierowała placówką terenową KRUS we Włodawie.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie jest samodzielną instytucją finansującą zadania z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej na terenie Lubelszczyzny. Pomoc finansowa oferowana przez fundusz to: niskooprocentowane pożyczki, dotacje, przekazanie środków państwowym jednostkom budżetowym, dopłaty do kredytów bankowych oraz częściowe umorzenie pożyczek.

Ze środków Funduszu mogą korzystać samorządy, podmioty gospodarcze, jednostki publiczne, organizacje pozarządowe i osoby fizyczne.

LB

Zmiana na ważnym stanowisku w Urzędzie Marszałkowskim

Województwo z nową skarbnik

Od 1 listopada Województwo Lubelskie ma nowego skarbnika. Elżbietę Mocior, która piastowała to stanowisko od 1999 roku, a z końcem października odeszła na emeryturę, zastąpiła Bożena Szydło, dotychczasowa dyrektorka Departamentu Finansów Urzędu Marszałkowskiego.

Uchwałę o odwołaniu z dniem 30 października z funkcji skarbnika **Elżbiety Mocior** oraz powołaniu na to stanowisko **Bożeny Szydło** radni podjęli w ubiegłym tygodniu podczas sesji Sejmiku.

Szydło jest absolwentką ekonomii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz studiów podyplomowych w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu w zakresie rachunkowości. Posiada certyfikat księgowej Ministra



Na stanowisku skarbnika województwa Elżbietę Mocior (w środku) zastąpiła Bożena Szydło

Finansów. Zdobyła doświadczenie, pracując m.in. na stanowisku naczelnika wydziału i głównego księgowego w kilku bankach m.in. w Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Z samorządem województwa lubelskiego związana jest od 2006 roku. Ostatnio w UMWL była zastępcą, a następnie dyrektorem Departamentu Finansów.

LB

ŚWIDNIK. Nowi-starzy dyrektorzy

Konkursy bez niespodzianek

Zgodnie z zapowiedziami Starostwo Powiatowe w ubiegłym tygodniu rozstrzygnęło konkursy na dyrektorów świdnickiego Urzędu Pracy i Domu Pomocy Społecznej w Świdniku. Niespodzianki nie było. Postępowania, zgodnie z naszymi przewidywaniami, wygrali dotychczasowi szefowie obu placówek.

Od ponad pół roku pełniącym obowiązki dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku był **Włodzimierz Radek**, który jest również przewodniczącym Rady

Miasta Świdnik. Jako jedyny zgłosił się do ogłoszonego niedawno przez Starostwo Powiatowe w Świdniku konkursu na szefa PUP i konkurs ten wygrał.

Niespodzianki nie było także w konkursie dotyczącym wyboru dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Świdniku. Wpłynęła tylko jedna aplikacja złożona przez **Janusza Kukiełkę**, dotychczasowego p.o. dyrektora placówki.

Obaj nowi dyrektorzy otrzymają umowy na czas nieokreślony. (w)

ŚWIDNIK. Niezastąpiony lek

Przyjdź i oddaj krew

Świdnicki klub HDK-PCK zaprasza do udziału w comiesięcznej akcji poboru krwi. Odbędzie się ona w najbliższy czwartek, 5 listopada, na parkingu przy PZL-Świdnik.

- Listopadowa akcja jest bardzo ważna - podkreśla **Andrzej Słotwiński**, prezes honorowy Klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy „PZL-Świdnik”. - To czas Wszystkich Świętych z czym wiąże się duży ruch na drogach spowodowany wyjazdami na groby najbliższych, a tym samym niebezpieczeństwo tragedii i wypadków jest większe. Potrzebna będzie krew, której w tym okresie za-

wsze brakuje. Dlatego już teraz prosimy o zarezerwowanie sobie wolnego czasu i udział w naszej akcji.

Krew mogą oddać osoby zdrowe i pełnoletnie. Należy zabrać ze sobą dokument tożsamości (dowód osobisty lub prawo jazdy), dzień wcześniej nie spożywać alkoholu i zjeść lekkie śniadanie. - Liczymy na to, że świdniczanie licznie odpowiedzą na nasz apel; liczymy również na młodzież. W związku z epidemią od wielu miesięcy nie możemy organizować akcji w szkołach. Pamiętajmy, iż ten niezastąpiony lek, jakim jest krew, uratuje zagrożone życie - mówi A. Słotwiński. (w)

Przetarg na największą miejską inwestycję rozstrzygnięty

Dołożyli do megadworca

Miasto dołożyło brakujące pięć mln zł i rozstrzygnęło przetarg na budowę autobusowego dworca metropolitalnego, który powstanie między ulicami Młyńską, Gazową i Dworcową. Inwestycję za 231 mln zł zrealizuje Budimex. Mimo kilkumiesięcznego poślizgu, związanego z wyłonieniem wykonawcy, wyznaczony na lato 2022 roku termin zakończenia budowy ma zostać dotrzymany.

Na wykonanie inwestycji miasto chciało maksymalnie wydać ok. 226,5 mln złotych. Do Zarządu Dróg i Mostów wpłynęło sześć ofert – wszystkie przekraczały tę kwotę. Urzędnicy dołożyli jednak brakujące pieniądze. Najmniej, bo ok. 231,5 mln złotych, zaproponował, warszawski Budimex i właśnie ta firma zwyciężyła. - Po przeprowadzeniu kontroli przez Urząd Zamówień Publicznych, będziemy mogli podpisać umowę. W Lublinie powstanie nowoczesny obiekt na miarę XXI wieku, który będzie wizytówką miasta – zapowiada prezydent **Krzysztof Żuk**.

Dworzec będzie obsługiwał autobusy komunikacji miejskiej, pozamiejskiej i dalekobieżnej. Dla komunikacji zamiejskiej przewidziano 43 stanowiska. Łączna powierzchnia placów manewrowych wraz z peronami wyniesie ponad 19,4 tys. m². Dworzec ma się wyróżniać „zastosowaniem rozwiązań podyktowanych troską o środowisko”. W planie jest np. użycie gruntowych pomp ciepła, które dostarczą energię potrzebną



Za niespełna dwa lata między ulicami Młyńską, Gazową i Dworcową ma stanąć najnowocześniejszy dworzec autobusowy po wschodniej stronie Wisły

do ogrzania budynku. Dachy nad stanowiskami autobusowymi pokryte będą panelami fotowoltaicznymi, które zapewnią „samowystarczalność energetyczną” budynku. Na dachu dworca planowane są nasadzenia zieleni. Z kolei system odzyskiwania deszczówki zapewni wodę do podlewania roślin i do celów sanitarnych.

Nowy wygląd będzie mieć plac Dworcowy. Po całkowitym usunięciu

ruchu samochodów stanie się ozdobnym deptakiem połączonym z głównym wejściem do dworca kolejowego. Przed dworcem PKP pojawią się zatoki z miejscami typu Kiss&Ride (do krótkiego postoju). Przedłużeniem Placu Dworcowego będzie ul. 1 Maja. Pojawią się tam m.in. nowe drzewa i krzewy, miejsca parkingowe czy stojaki rowerowe. W planie jest też rozbudowa ul. Krochmalnej. Zmodernizowane zostaną

również ulice: Młyńska, Pocztowa i Gazowa. Zaplanowano też budowę nowego zjazdu z ul. Lubelskiego Lipca '80 do ul. Dworcowej oraz wykonanie łącznika ul. Dworcowej i al. Piłsudskiego. Budowa ma się zakończyć w wakacje 2022 roku. Całkowita wartość projektu wyniesie około 300 milionów złotych (w planie są również inne zadania), z czego ponad 173 miliony będą pochodzić ze środków unijnych. GR

Mieszkańcy Lublina i okolicznych powiatów będą mogli łatwiej podróżować koleją

Lubelska Kolej Aglomeracyjna coraz bliżej

Pozналиśmy firmę, która opracuje koncepcję Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej. Najkorzystniejszą ofertę złożyła spółka Schuessler-Plan Inżynierzy. PKP Polskie Linie Kolejowe podpiszą z nią umowę jeszcze w tym miesiącu. Firma na opracowanie koncepcji będzie miała 495 dni.

Lubelska Kolej Aglomeracyjna ma być przełomem dla publicznej komunikacji w Lublinie i regionie. Stosowne porozumienie w sprawie jej utworzenia pod koniec czerwca podpisali przedstawiciele PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i Samorządu Województwa Lubelskiego. LKA ma umożliwić szybki i sprawny dojazd do stolicy województwa m.in. z Puław, Parczewa, Chełma i Kraśnika. Rozważana jest budowa nowych linii kolejowych z Szastarki przez Janów Lubelski do Biłgoraja oraz z Lublina do Łęcznej, a także elektryfikacja odcinka Lublin – Łuków.

W lipcu PKP Polskie Linie Kole-



jowe ogłosiły przetarg na wybór wykonawcy koncepcji Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej. Teraz poinformowano o wyborze najkorzystniejszej oferty, złożonej przez Schuessler-Plan Inżynierzy Sp. z o.o. na kwotę 650 tys. zł netto. Województwo Lubelskie zobowiązało się pokryć połowę tej kwoty. Pozostałą

część sfinansują PKP Polskie Linie Kolejowe.

Podpisanie umowy z wykonawcą zaplanowane jest w listopadzie. Zgodnie z zapisami umowy wykonawca będzie miał 495 dni na opracowanie koncepcji.

- Cieszę się, że projekt Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej wchodzi w

kolejny etap realizacji. To ogromna szansa dla całej Lubelszczyzny, ale przede wszystkim dla tych mniejszych miejscowości jak np. Janów Lubelski czy Biłgoraj. Oznacza ona równe szanse dla mieszkańców i możliwość rozwoju ekonomicznego – mówi **Michał Moskał**, dyrektor gabinetu politycznego wiceprezesa Rady Ministrów.

Jak podaje inwestor, koncepcja ma określić warunki realizacji studium wykonalności LKA, wskazać kierunki rozbudowy linii kolejowych na terenie województwa lubelskiego, w tym na obszarze aglomeracji lubelskiej. Ustalone mają zostać dane w zakresie marketingowo-ruchowym, ruchowo-eksploatacyjnym, technicznym, finansowym oraz uwarunkowań lokalizacyjnych.

Realizację robót budowlanych w ramach Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej zaplanowano w nowej unijnej perspektywie finansowej na lata 2021-2027. BS

Kolejna przysięga i mobilizacja WOT

Brygada rośnie w siłę

W piątek, 30 października, 2. Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” powiększyła się o kolejnych 29 ochotników. To była już 28 przysięga w historii brygady, która liczy już ok. 3300 żołnierzy. Od piątku wszyscy terytorialsi zostali postawieni w stan mobilizacji.

Przysięga po raz drugi odbyła się na placu Zamkowym, ale placu apelowym kompleksu wojskowego na Majdanku w Lublinie, który od miesiąca jest oficjalną nową siedzibą Lubelskiej Brygady OT. Trudny okres pandemii i związane z tym obostrzenia sanitarne sprawiły, że uroczystości miała skromną oprawę i odbyła się bez udziału rodzin żołnierzy oraz gości.

- Wśród nowych żołnierzy są przede wszystkim osoby młode, studenci oraz przedstawiciele róż-

nych zawodów, jak fryzjer, kelner, kierowca, technik komputerowy, nauczyciel. W gronie tym jest aż 9 kobiet – informuje kpt. **Damian Stanula**, oficer prasowy 2. LBOT i przypomina, że żołnierze WOT od 17 października br. przeszli na kryzysowy model funkcjonowania, jednak nadal prowadzona jest rekrutacja kandydatów do terytorialnej służby wojskowej. Osoby z naszego regionu zainteresowane wstąpieniem w szeregi 2. LBOT będą mogły skorzystać jeszcze z dwóch terminów szkoleń podstawowych w tym roku: 21.11.2020 r. oraz 12.12.2020 r.

Mobilizacja w WOT

Tego samego dnia wszyscy żołnierze WOT, za wyjątkiem tych już uczestniczących w operacji „Trwała odporność”, w ramach której wspierają oni m.in. służby medyczne i np. od tygodnia obsługują większość



To była już 28 przysięga w historii, powołanej w 2016 roku, 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”

punktów pobrań wymazów, otrzymali powiadomienia o konieczności stawienia się w swojej jednostce wojskowej. Jak tłumaczy kpt. Stanula powszechna mobilizacja ma na celu jeszcze większe zaangażowanie

wojska w walkę z pandemią. Terytorialsi oprócz pobierania materiału do badań mają m.in. uczestniczyć we wstępnej segregacji pacjentów trafiających do szpitala. (red)

Zmiany w odbiorze śmieci

Kompostujesz - zapłacisz mniej!

Od nowego roku w Lublinie zmieniają się niektóre zasady odbioru śmieci. Właściciele domów jednorodzinnych, którzy będą kompostować bioodpady, zapłacą mniej. Ulga wyniesie 5 złotych miesięcznie za gospodarstwo domowe.

Od stycznia przyszłego roku właściciele domków jednorodzinnych będą mogli zagospodarowywać bioodpady we własnym zakresie. Na przydomowe kompostowniki mogą trafić zarówno skoszona trawa, części roślin, fusy z odpadki z kuchni, z wyjątkiem odpadków pochodzenia zwierzęcego. – Osoby, które zdecydują się na samodzielne kompostowanie, zwolnimy z obowiązku posiadania pojemnika na bioodpady kuchenne i co najważniejsze, skorzystają z częściowego zwolnienia z opłaty. Ulga wyniesie 5 zł miesięcznie za gospodarstwo domowe – zapowiada Izolda Boguta z biura prasowego ratusza. Właściciel domu, który będzie miał kompostownik, powinien złożyć nową deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie śmieciami na druku obowiązującym od 1 stycznia. Zmian jest zresztą więcej. – Ważną jest także to, że pojemniki lub worki na odpady, które mają być opróżnione danego dnia, mogą być wystawiane poza posesję najwcześniej dobę przed wyznaczonym terminem odbioru i nie później niż o 6

rano. W przypadku usuwania z posesji dużych gałęzi i konarów, należy je związać w sposób umożliwiający ręczny załadunek na pojazd do odbioru odpadów wielkogabarytowych – tłumaczy I. Boguta.

Od nowego roku będą też duże zmiany w funkcjonowaniu Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ulicy Głuskiej. Nie będzie tam przyjmowana np. trawa, bo miasto zapewni nielimitowany odbiór tego typu odpadów. W tym samym terminie, kiedy będą odbierane bioodpady, będzie można przekazać do PSZOK igły, strzykawki czy glukometry. Nie będzie można za to umieszczać ich w pojemnikach na odpady zmieszane.

Wprowadzone zostaną limity ilości przyjmowanych przez PSZOK zużytych opon – do 8 sztuk rocznie na gospodarstwo domowe oraz odpadów budowlanych – do 2 ton rocznie na gospodarstwo. W nowym roku, warunkiem dostarczenia jakichkolwiek odpadów do PSZOK, będzie okazanie dowodu uiszczenia opłaty za poprzedni miesiąc.

Po wygaśnięciu obecnych i podpisaniu nowych umów z firmami odbierającymi śmieci, od lipca przyszłego roku w ramach opłaty za odbiór śmieci będzie można oddawać co najmniej dwa razy w roku w nielimitowanej ilości zużyte opony. GR

Wirus pokrzyżował plany ratusza i popsuł zabawę tysiącom lublinian

Miejskiego sylwestra nie będzie

Choć do sylwestra jeszcze dwa miesiące lubelski ratusz już zapowiedział, że w tym roku nie będzie hucznej, plenerowej imprezy na powitanie Nowego Roku. Oczywiście przez koronawirusa.

– Obowiązujące aktualnie obostrzenia nie pozwalają na organizację tego rodzaju wydarzenia, dlatego tegoroczny sylwester nie odbędzie się w formule, którą znamy z lat poprzednich – informuje rzecznica prasowa, Katarzyna Duma. – Przygotowania do imprezy stanęły w martwym punkcie w momencie włączenia Lublina do tzw. czerwonej strefy i ograniczenia dopuszczalnej liczby uczestników zgromadzeń do pięciu osób. W takich warunkach nie jest możliwe zorganizowanie sylwestra miejskiego pod gołym niebem. Zastanawiamy się nad formułą, która pozwoli choć symbolicznie powitać Nowy Rok, ale to zależy od trudnych dziś do przewidzenia realiów w jakich będziemy funkcjonować w grudniu. W każdym bądź razie bezpieczeństwo mieszkańców jest najważniejsze

– dodaje przedstawicielka ratusza. Organizacją miejskiego sylwestra co roku zajmowało się Centrum Kultury w Lublinie. Impreza odbywała się na placu Litewskim, nie licząc lat kiedy był on w przebudowie, z udziałem kabaretów, tancerzy i muzycznych gwiazd, gromadząc przed sceną tysiące lublinian i ich gości, którym o północy życzenia na żywo składał prezydent miasta. Do 2017 roku zwieńczeniem zabawy był pokaz fajerków, który podczas ostatnich sylwestrów zastąpiło równie barwne, ale bezgłośnie laserowe show.

Oprócz Lublina, oficjalną decyzję o rezygnacji z miejskich imprez noworocznych podjęły już m.in. Zamość, Warszawa, Rzeszów czy Katowice. O nieorganizowaniu plenerowych sylwestrów telewizyjnych, które zawsze gromadziły wielką widownię i przed sceną i przed odbiornikami, poinformowały także TVN i Polsat. Telewizja Polska nie podjęła jeszcze decyzji w tej sprawie.

Daniel Olbromski

Nie tylko wycinają

By Lublin pozostał zielony

W najbliższych tygodniach w Lublinie posadzących zostanie ponad 1100 drzew i 5300 krzewów. – Jesień to najlepszy na to czas – tłumaczy miasto.

– Rozstrzygnęliśmy przetarg i zawarliśmy umowę na wykonanie nowych nasadzeń. Oprócz drzew, krzewów i róż przy Krakowskim Przedmieściu i ulicach Chopina oraz Sądowej, nowa zieleń pojawi się w kilkunastu miejscach w mieście. Ponadto, od początku października sadzimy drzewa w ramach tzw. rekompensat przyrodniczych – tłumaczy Hanna Pawlikowska, Miejski Architekt Zieleni.

W ramach zawartej umowy miasto posadzi 102 drzewa, 1529 krzewów liściastych i iglastych, 1174 traw ozdobnych, 1215 róż, 165 bylin, a także 151 metrów żywopłotu. Drzewa pojawią się m.in. przy ul. Krakowskim Przedmieściu, Chopina, Sądowej, na ul. Dolnej 3-go Maja,

al. Tysiąclecia w okolicach dworca PKS czy przy ul. Romanowskiego na Konstantynowie. Pod koniec października ruszyła z kolei „wymiana” uschniętej alei grabowej w Parku Zawilcowa. Łącznie w Parku zostanie „wymienionych” 160 drzew.

W ramach tzw. rekompensaty przyrodniczej za wycinkę, miasto musi wykonać nasadzenia zastępcze – tej jesieni będzie to łącznie 472 drzew. Nowe nasadzenia rekompensacyjne pojawiają się też poza pasami drogowymi, głównie na miejskich skwerach i terenach zielonych zarządzanych przez Wydział Gospodarki Komunalnej.

Trwają też jesienne nasadzenia prowadzone przez Zarząd Dróg i Mostów – będą to łącznie 94 drzewa oraz 588 krzewów. Z kolei Zarząd Nieruchomości Komunalnych posadzi w sumie 57 drzew i 286 krzewów. Drzewa sadzone są też przez miejskie spółki. GR

„Frekwencja” dużo niższa niż przed rokiem

Obywatelskie projekty nie porwały lublinian?

Zakończyło się głosowanie na projekty VII edycji Budżetu Obywatelskiego. Jego wyniki poznamy w tym tygodniu. Zwycięskie projekty, przynajmniej teoretycznie, mają być realizowane w 2021 roku. Nieco martwić może znacznie mniejsza liczba głosów oddanych w tegorocznej edycji BO niż w latach ubiegłych.

Głosowanie zakończyło się w minioną środę (28 października). Odbywało się w formie elektronicznej oraz papierowej. Pełne wyniki mają być znane w tym tygodniu. – Obecnie trwa analiza poprawności oddanych głosów i ich liczenie, a także wprowadzanie do systemu papierowych kart do głosowania. W głosowaniu elektronicznym głos oddało ponad 17 tys. mieszkańców – poinformowała w ubiegły czwartek Izolda Boguta z biura prasowego ratusza.

To sporo mniej niż rok temu, kiedy głosowało łącznie 25 815 osób, z czego 23 798 osób przez

internet.

Mieszkańcy mogli w sumie głosować na 91 projektów, w tym 35 ogólnomiejskich (w pewnym uproszczeniu – „większych”) i 56 dzielnicowych („mniejszych”). Każdy lublinianin mógł wybrać 2 projekty dzielnicowe i 2 ogólnomiejskie. – Tegoroczne głosowanie odbyło się w wyjątkowych okolicznościach trwającej epidemii. Ma ona też wpływ na realizację projektów z poprzedniej edycji, poprzez ograniczenie pieniędzy jakimi dysponujemy. Wierzę jednak, że jest to sytuacja jednorazowa i przy kolejnym naborze wrócimy do

poziomu środków z poprzednich lat, a także zrealizujemy wszystkie zaległe projekty – powiedziała Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta ds. kultury, sportu i partycypacji.

W tym roku na realizację projektów BO mieszkańcy mieli do dyspozycji ponad 12 mln. zł – prawie 3 mln złotych mniej niż w ubiegłym roku. Z tej puli na każdą z lubelskich dzielnic przeznaczono 350 tys. zł. Na Wrotkowie nie zgłoszono projektu, który mógł być poddany pod głosowanie, dlatego kwota na projekty dzielnicowe wynosi 9,1 mln zł (w Lublinie jest w sumie 27

Zainteresowanie lublinian BO coraz mniejsze?	
Liczba oddanych głosów w poprzednich edycjach Budżetu Obywatelskiego:	
II edycja 2016	68 tys.
III edycja 2017	73,5 tys.
IV edycja 2018	38,5 tys.
V edycja 2019	25 318
VI edycja 2020	25 815

dzielnic). Na projekty ogólnomiejskie przeznaczono 3 mln 50 tysięcy złotych, z czego co najmniej 1,2 mln zł trafi na „projekty miękkie”, czyli nieinwestycyjne. GR

Restauratorzy z nożem na gardle

Ratujmy gastro w Lublinie

Od minionego tygodnia działa akcja społeczna #ratuJEMYgastro, której inicjatorem są lubelscy restauratorzy. To rodzaj kampanii informacyjnej prowadzonej głównie w social-mediach po tym, jak rząd ogłosił im co najmniej 2-tygodniowy lockdown. Przedsiębiorcy tej branży nadal oczekują jasnego i precyzyjnego stanowiska rządu w tej sprawie.

Wielu mieszkańców Lublina lubi i potrzebuje raz na jakiś czas wybrać się do restauracji, kawiarni czy pubu. Nowe, wprowadzone praktycznie z dnia na dzień, restrykcje anty-covidowe, pozwalające lokalom gastronomicznym sprzedawać tylko „na wynos”, bardzo dotknęły całą branżę.

Dlatego miasto wspólnie z miejskowymi restauratorami zainicjowało akcję „Ratujmy Gastro w Lublinie”. Celem przedsięwzięcia, lansowanego w Internecie jako #ratuJEMYgastro, jest zachęta dla mieszkańców do korzystania z alternatywnych ofert lubelskich lokali gastronomicznych: to usługa dowozu czy odbiór osobisty produkowanych tam potraw. Akcja ma również uświadomić obywatelom, że mimo trudnego położenia tutejsza branża gastronomiczna, tj. każdy lokal - uczestnik akcji, zapewni bezpieczeństwo sanitarne i ma ciekawą ofertę.

– Dlaczego sami musimy ratować gastro w Lublinie? Bo tu żyJEMY, tu pracuJEMY i – jak pokazuje ta gra słów - wszystkie aspekty życia prowadzą się tak zupełnie na serio do owego... JEMY! – mówi Izabela Kozłowska-Dechnik, właścicielka restauracji „Mandradora” i „Ślodkiej” – piekarni, kawiarni, cukierni.

– Bez akcji oddolnej, społecznej ci przedsiębiorcy mogą nie przetrwać czasu, w którym ich działalność została ograniczona do minimum. Potrzebują pomocy organizacyjnej i marketingowej a my im taką zapewniamy – potwierdza Krzysztof Raganowicz, prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej „Metropolia Lublin” wspierającej tę inicjatywę.

Oboje z obawą czekają na dalsze enuncjacje rządu w sprawie. Konferencja prasowa sprzed tygodnia, z udziałem premiera, sygnalizowała jedynie: zwolnienie branży gastro, fitness i turystycznej ze składek ZUS, tzw. małe pożyczki dla przedsiębiorców oraz tzw. postoje dla zatrudnionych, ale pod warunkiem, że firma odnotowała spadek obrotów aż o 40 proc. w porównaniu



Protest restauratorów przed Lubelskim Urzędem Wojewódzkim

do października roku ubiegłego. Biorąc pod uwagę, że zamknięcie lokali wprowadzono tydzień przed zakończeniem miesiąca, to nawet przy od dawna mniejszych obrotach – spowodowanym epidemią brakiem turystów i studentów – wykazanie takiego spadku obrotów w październiku będzie trudne.

– Rząd sporo ryzykuje kontynuując ten mały lockdown, bo może nastąpić fala zwolnień. Przy obecnym stanie restrykcji wszystkich miejsc pracy w tych sektorach zachować się nie da – uważa senator KO Jacek Bury, biznesmen branży spożywczej.

Jest pomoc władz Lublina

Akcję już od etapu przygotowań wspiera miasto. W październiku przez powiadomienia internetowe, a od listopada w przestrzeni publicznej #ratuJEMYgastro zachęca mieszkańców do działań na rzecz lubelskiej gastronomii i solidarności z branżą. Informacje o tych działaniach znajdziemy na billboardach, słupach ogłoszeniowych, ekspozytorach czy w środkach komunikacji miejskiej. Akcję od strony organizacyjnej koordynuje Lokalna Organizacja Turystyczna „Metropolia Lublin”, która jest platformą współpracy miasta i szeroko rozumianej branży turystycznej, również gastronomicznej.

– Ograniczenia w prowadzeniu tej działalności związane z epidemią Covid-19 postawiły lubelskich gastronomów w bardzo trudnym położeniu, a przecież za każdym lokalem stoją ludzie, obywatele Lublina: rodziny właścicieli, managerów, kucharzy, kelnerów, dostawców, a także lokalnych producentów żywności. Miejsca, które tworzą wyjątkowy charakter Lublina – Miejsca Inspiracji, bez wsparcia mieszkańców, którzy w tym trudnym

czasie mogą korzystać z oferty lokalnej, mogłyby nie przetrwać. Lubelscy „gastronauzi” są częścią społeczności lokalnej, co udowodnili podczas akcji #wzywamyposiłki, solidarnie pomagając służbom medycznym. Teraz to oni potrzebują naszej pomocy – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina ds. Kultury, Sportu i Partycypacji.

Miasto zapewnia im różne przestrzenie reklamowe, m.in. w MPK, drukuje plakaty akcji. Ale już koszt kampanii na billboardach przedsiębiorcy ponoszą sami. Tych nośników docelowo przewidziano 23, a obecnie wisi kilkanaście.

Jednak siła mass-mediów

Chętne lokale gastronomiczne mogą zgłaszać się do udziału w akcji na każdym etapie jej trwania poprzez formularz dostępny na ratujemygastro.pl. Każdy z przystępujących podmiotów zobowiązuje się przestrzegać określone zasady, w tym przede wszystkim te związane z bezpieczeństwem w czasie pandemii. Aktualnie udział w akcji podjęło ponad 80 lokali. W Internecie inicjatywę można wspierać poprzez Facebook oraz Instagram.

Kluczowe pytanie to: Skąd zamawiać? Odpowiedź jest prosta: Z naszych ulubionych lokali, które działają w ten trudny czas. I chcą przetrwać, by już po epidemii móc dalej serwować nam ulubione posiłki. Na podanej witrynie Sieci znajduje się lista „Gastro” z linkami do stron www lokali, a na nich są obszary dowozów oraz mapka, która pokazuje jak bardzo ta inicjatywa jednoczy całą branżę.

– Wsparcie dla lubelskiej gastronomii jest bardzo potrzebne. Dlatego obecnie zamawiamy posiłki z odbiorem lub z dowozem i niecierpliwie

czekamy, aż znów będziemy mogli odwiedzić ulubione lokale – czytamy na specjalnym profilu Facebook’u, gdzie aż wrze od innych pomysłów. – Bo coś np. można zrobić, gdy nie jesteśmy aż tak głodni? A no polecać, komentować, oznaczać i recenzować lokale! Można też pisać, jak kto w inny sposób wspiera swoje ulubione restauracje, kawiarnie, puby. Podpowiedź zamieszcza infografika (autor: InMarketing).

Przypomnijmy...

Całe to zamieszanie nastąpiło wskutek decyzji rządu o zamknięciu miejsc pracy w branży gastro, z dniem 24 października. Już w przeddzień restauratorzy spontanicznie udali się pod gmach Urzędu Wojewódzkiego na ul. Spokojną. Kilkadziesiąt osób zebralo się tam by okazać swoje oburzenie na decyzję rządu. „Nie zamykajcie nas!”, „Tarcza dla gastronomii, natychmiast!”, „Zero ognisk covid w restauracjach” – takie napisy na czerwonych transparentach mógł przeczytać wojewoda lubelski z okien gabinetu.

– To dla nas prawdziwy cios! Co mamy powiedzieć pracownikom, co dalej ze składkami ZUS, z podatkiem, co z zamówionym towarem? – krzyczeli głośno w owe popołudnie na ul. Spokojnej właściciele restauracji. Widać było ich gniew i determinację. – Z dnia na dzień zamyka się całą branżę, w której jak nikt inny dbamy o przestrzeganie zasad sanitarnych? Dlaczego w tym samym czasie mogą być otwarte kościoły? – pytali.

Do uczestników protestu wyszedł wojewoda Lech Sprawka, który zaznaczył, że w sprawie wystawianych przez przedsiębiorców postulatów nie jest osobą decyzyjną, ale obiecał przekazać je wyżej.

Marek Rybołowicz

Odeszli, ale...

Pozostaną w naszej pamięci

W ciągu minionych dwunastu miesięcy pożegnaliśmy wielu wybitnych lublinian i świdniczan. Ich odejście wywołało pustkę w kulturze, nauce, życiu społecznym.

WOJCIECH ORŁOWSKI

(12.07.1963 - 30.11.2019)

30 listopada 2019 r. zmarł nagle prof. Wojciech Orłowski, autor licznych publikacji dotyczących teorii konstytucji, europeizacji prawa konstytucyjnego i parlamentaryzmu w Polsce. Od 2013 r. był kierownikiem Katedry Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. Członek Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. Odnznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla transformacji ustrojowej oraz za działalność na rzecz rozwoju parlamentaryzmu.

KAZIMIERZ SYKUT

(5.10.1923 - 15.12.2019)

15 grudnia 2019 r. zmarł prof. dr hab. Kazimierz Sykut. Przez swoje całe życie zawodowe związany był z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej. Był dziekanem Wydziału Matematyki Fizyki i Chemii (1970-1972), Wydziału Chemii (1989-1990), prorektorem ds. dydaktycznych (1972-1975), prorektorem ds. nauki badań (1975-1981), dyrektorem Instytutu Chemii (1981-1987).

JERZY RODZIK

(21.07.1958 - 21.12.2019)

21 grudnia 2019 roku zmarł Jerzy Rodzik, sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, wieloletni prezes i wiceprezes Sądu Okręgowego w Lublinie. Orzekał w głośniejszych procesach karnych, dotyczących m.in. zorganizowanych grup przestępczych. W latach 1997 - 2007 był zastępcą Rzecznika Interesu Publicznego. Reprezentował interes publiczny w postępowaniach lustracyjnych.

JAN MARIAN GLIŃSKI

(4.04.1933 - 9.01.2020)

9 stycznia w wieku 86 lat zmarł prof. Jan Marian Gliński, agrofizyk i gleboznawca, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, były dyrektor Instytutu Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN i były prezes Oddziału PAN w Lublinie. Ukończył Liceum im. Stanisława Staszica, a następnie studia z zakresu nauk rolniczych w Wyższej Szkole Rolniczej (obecny Uniwersytet Przyrodniczy). Od 1982 był kierownikiem Zakładu Agrofizyki PAN, a w latach 1987-2003 dyrektorem Instytutu Agrofizyki PAN. W 2011 roku został uhonorowany tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

MARIA SĘKOWSKA

(16.07.1958 - 19.01.2020)

19 stycznia zmarła prof. Maria Sękowska, ceniona pedagog oraz artystka grafik. Od 2017 r. pracowała na stanowisku profesora nadzwyczajnego UMCS w Instytucie Sztuk Pięknych. W swojej twórczości artystycznej koncentrowała się na grafice, rysunku i malarstwie. Brała udział w ponad 60 wystawach zbiorowych i ponad 50 wystawach indywidualnych – w kraju i za granicą. Jej prace znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych. Wielokrotnie była nagradzana w konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych, odznaczona Medalem Prezydenta Miasta Lublina za wybitną działalność kulturalno-naukową.

ROMUALD LIPKO

(3.04.1950 - 6.02.2020)

6 lutego po ciężkiej chorobie odszedł Romuald Lipko, kompozytor i multiinstrumentalista, jeden z założycieli i późniejszy (po odejściu Krzysztofa Cugowskiego) lider Budki Suflera. Absolwent I LO im. Stanisława Staszica. Od początku lat 70. był basistą, a później głównie klawiszowcem i kompozytorem. Jego największym sukcesem komercyjnym okazała się płyta „Nic nie boli, tak jak życie”, wydana w 1997. Sprzedała się w ponad milionowym nakładzie. Współpracował z wieloma polskimi wokalistkami. Był autorem największych przebojów Anny Jantar, Urszuli, Ireny Jarockiej, Zdzisławy Sośnickiej, Izabeli Trojanowskiej. Komponował dla Ireny Santor, Maryli Rodowicz, czy Eleni.

STANISŁAW KOSIŃSKI

(5.05.1936 - 7.02.2020)

7 lutego zmarł prof. Stanisław Kosiński, wybitny socjolog, wielce zasłużony dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Był pierwszym socjologiem zatrudnionym na uczelni, który od podstaw tworzył środowisko socjologiczne. Dyrektor Międzyuczelnianego Instytutu Filozofii i Socjologii oraz pierwszy dziekan Wydziału Filozofii i Socjologii. Autor ponad 130 publikacji naukowych i dydaktycznych, w tym podręcznika akademickiego „Socjologia ogólna”. Współtwórca magisterskich studiów pielęgniarstwa w Akademii Medycznej w Lublinie.

JAN BYSTREK

(17.06.1934 - 20.02.2020)

20 lutego zmarł prof. Jan Bystrek, wybitny botanik, wielce zasłużony dla Uniwersytetu i Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS. Dokonane przez niego podziały taksonomiczne przyjęły się w światowej systematyce porostów. Autor ponad 100 prac naukowych, w tym dwóch podręczników. Opracował wiele haseł o porostach w Encyklopedii Powszechnej PWN. Wieloletni członek Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Botanicznego, Rady Naukowej Instytutu Botaniki PAN, Lubelskiego Oddziału PAN. Odnznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

JACEK ABRAMOWICZ

(11.09.1934 - 29.02.2020)

29 lutego zmarł Jacek Abramowicz, muzyk, pianista, kompozytor, aranżer, artysta estradowy. Mąż tancerki baletowej Danuty Abramowicz, ojciec pianisty jazzowego Bartłomieja Abramowicza. Ukończył studia prawnicze oraz uzyskał dyplom na kierunku muzyki estradowej. W okresie studiów 1954-1959 był założycielem i liderem zespołu „Bemol”, pierwszego zespołu jazzowego (dixieland) w powojennym Lublinie. Współtworzył istniejący 30 lat lubelski kabaret „Czart”. Założył kabaret „Kant”. Był członkiem stowarzyszenia ZAIKS (około 200 kompozycji). Współpracował z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Przez 10 lat kierował Klubem Dziennikarzy i Środowisk Twórczych „Nora” w Lublinie. Brał udział w setkach koncertów estradowych jako akompaniator. Współpracował z wieloma zespołami i teatrami. Autor m.in. kompozycji: Ballada o Lublinie, To było dawno, Jesienna piosenka, Charleston starszego pana, Kosmiczny Dyzio i Piosenka starego fotografa.

JERZY MIERNOWSKI

(zm. 20.04.2020)

20 kwietnia zmarł Jerzy Miernowski, nauczyciel, wychowawca i wieloletni wicedyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego. W II LO pracował od 1974 roku. W latach 1990 - 2004 pełnił funkcję wicedyrektora szkoły. - Nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń uczniów był przestrzegany jako przyjaciel młodzieży i pracowników, którym zawsze udzielał wsparcia i mądrej rady. Nigdy nie odmawiał, gdy ktoś oczekiwał pomocy. Specjalnością i pasją Pana Profesora była matematyka, ale interesował się sportem. Życiowo i skromnie odszedł cicho, bez pożegnania i informowali na szkolnej stronie dyrekcja, nauczyciele i pracownicy II LO.

KRZYSZTOF DMITRUK

(6.10.1939 - 8.05.2020)

8 maja zmarł prof. Krzysztof Dmitruk, badacz literatury i kultury polskiej, autor wielu prac z socjologii literatury, w tym m. in. ważnych książek: Literatura - społeczeństwo - przetrwanie (1980), Współczesne polskie koncepcje kultury (1990). Prof. Dmitruk był wieloletnim pracownikiem Instytutu Filologii Polskiej UMCS, a następnie Instytutu Badań Literackich PAN i Uniwersytetu Rzeszowskiego.

ANTONI KRAWCZYK

(2.06.1942 - 17.05.2020)

17 maja zmarł prof. Antoni Krawczyk, autor wielu cennych publikacji, organizator licznych konferencji naukowych oraz uznany dydaktyk. Wieloletni Kierownik Zakładu Podstaw Kultury i Naukoznawstwa. Za liczne zasługi otrzymał Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi.

ANTONI PIENIAŻEK

(3.03.1940 - 25.05.2020)

25 maja zmarł prof. Antoni Pieniążek, poseł na Sejm RP X kadencji (1989-1991), przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie (1988-1991). W 1965 roku ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. Z największą lubelską uczelnią związany zawodowo był do 2017 roku. Był dziekan Wydziału Prawa i Administracji (2005-2012) pełnomocnik Rektora UMCS ds. studenckich (1978-1980), Kierownik Zakładu Socjologii Prawa (1980-2012). Autor licznych monografii i podręczników akademickich. Odnznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

JÓZEF EDWARD MOJSKI

(1.07.1926 - 6.06.2020).

6 czerwca zmarł prof. Józef Edward Mojski, geolog, geograf, geomorfolog.. Przez całe życie zawodowe był związany z UMCS. W 2018 r. na mocy uchwały senatu uczelni otrzymał tytuł Honorowego Profesora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w uznaniu zasług dla poznania budowy geologicznej naszego regionu oraz rozwoju Lubelskiego Ośrodka Geograficznego. Wychowawca wielu pokoleń geografów i geologów, i współtwórca tzw. lubelskiej szkoły lessowej.

ALFRED BONDOS

(28.07.1945 - 8.06.2020)

8 czerwca zmarł nagle Alfred Bondos działacz niepodległościowy, były radny i legenda świdnickiej „Solidarności”. Pracę w WSK Świdnik rozpoczął w 1961 roku. W latach osiemdziesiątych był współzałożycielem zakładowej „Solidarności” i członkiem Komisji Zakładowej. Przygotowywał audycje emitowane w zakładowym radiowęźle. Później był również organizatorem i redaktorem podziemnego Radia „S” oraz współtwórcą biuletynu zakładowego „Grot”. 13 grudnia 1981 r. po ryzykownej ucieczce ze swojego mieszkania – wyskoczył przez balkon z II piętra – uniknął internowania. Przedostał się do fabryki i uczestniczył w pracy Komitetu Strajkowego w WSK Świdnik. Po pacyfikacji zakładu, 16 grudnia 1981 r., wymknął się obławie. Ukrywał się przez ponad rok, przez pierwsze cztery miesiące pozostając na terenie WSK, następnie na wsi pod Łęczną i w Lublinie. 21 stycznia 1984 został aresztowany. Był więziony w Lublinie i Warszawie. Po opuszczeniu więzienia przez długi czas pozostawał bez pracy. Mimo represji wciąż niezłomnie działał w podziemiu. Ostatni raz został aresztowany w czerwcu 1987 r., w przeddzień wizyty Jana Pawła II w Lublinie. W 1989 współorganizował Stowarzyszenie SOS „S” na rzecz potrzebujących w Świdniku. W latach 1990-1994, 2002-2006, 2010-2014 i 2014-2018 radny Miasta Świdnik, a w kadencji 1998-2002 radny powiatu świdnickiego. W 2008 roku został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Także w 2008 roku, Rada Miasta Świdnik przyznała mu tytuł „Zasłużony dla miasta Świdnika”.

DOMINIK SZYNAL

(4.11.1937 - 29.06.2020)

29 czerwca zmarł Dominik Szynal, matematyk, profesor zwyczajny Instytutu Prawa i Ekonomii Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II w Stalowej Woli. Przez blisko 50 lat (1961-2008) związany był z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, były zastępca dyrektora Instytutu Matematyki i kierownik Zakładu Rachunku Prawdopodobieństwa. Organizator wielu konferencji i dyskusji naukowych, autor ponad 200 artykułów naukowych. Odnznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

MARIUSZ MATYASZEWSKI

(zm. 14.07.2020)

14 lipca zmarł Mariusz Matyaszewski, archeolog, znakomity badacz Lublina i okolic. Zaczy-

nał pracę w Pracowni Konserwacji Zabytków, a po 1989 roku był związany z Pracownią Badań i Nadzorów Archeologicznych. Prowadził prace i nadzory między innymi w klasztorze i kościele dominikanów w Lublinie, na Zamku i Starym Mieście. W kościele w Kurowie, w kryptach odnalazł trumnę ze szczątkami współtwórcy konstytucji 3 Maja, ks. Grzegorza Piramowicza. Autor kilkuset dokumentacji archeologicznych. Miał 64 lata.

TADEUSZ STANISŁAW GAŁKOWSKI

(6.04.1936 - 29.07.2020)

29 lipca zmarł Tadeusz Stanisław Gałkowski, psycholog, profesor nauk humanistycznych, wieloletni pracownik Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS. Studia wyższe z zakresu filozofii chrześcijańskiej ukończył w 1957 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W roku 1969 uzyskał stopień doktora na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej uzyskał stopień doktora habilitowanego w 1974 roku, a 9 lat później uzyskał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

PIOTR LECH

(9.03.1954 - 3.08.2020)

3 sierpnia zmarł profesor sztuk plastycznych Piotr Lech. Z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie związany był od 1979 r. Pełnił funkcję dyrektora Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego (2003-2006, 2006-2009). W pracy artystycznej zajmował się grafiką warsztatową (głównie litografią), grafiką komputerową oraz rysunkiem. Był laureatem wielu nagród i wyróżnień. Jego prace były wystawiane na całym świecie. Ceniony dydaktyk, promotor wielu magistrów i licencjatów, spośród których kilkoro uzyskało wysoki status artystyczny i uznanie krytyków.

PIOTR SZCZEPANIK

(14.02.1942 - 20.08.2020)

20 sierpnia zmarł Piotr Szczepanik, piosenkarz, aktor i gitarzysta. Studiował historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i tam rozpoczął działalność artystyczną w kabarecie „Czart” występującym w kultowej lubelskiej kawiarni „Czarcia łapa”, mieszczącej się na Starym Mieście oraz w Akademii Medycznej „Dren 59”. Debiutował w 1963 na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Znany był z takich przebojów jak „Żółte kalendaryze” (autor tekstu: Jerzy Miller), „Kochać”, „Goniąc kormorany” (autorem obu tekstów jest Andrzej Tylczyński), „Puste koperty”, „Zabawa podmiejska”, „Nigdy więcej” i innych. Na przełomie lat 60. i 70. XX w. wraz z Bohdanem Łazuką i Jackiem Fedorowiczem prezentował program estradowo-kabaretowy „Popierajmy się”. Wraz z NSZZ „Solidarność”, od 1980 do 1989 r., był współorganizatorem Festiwalu Piosenki Prawdziwej (1981) oraz koncertów w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Po 1990 był szefem Zespołu Współpracy ze Środowiskami Twórczymi w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy, a w 2005 członkiem honorowego komitetu poparcia Lecha Każyńskiego w wyborach prezydenckich.

ZDZIŚLAW NIEDŹWIEDŹ

(26.06.1936 - 28.08.2020)

28 sierpnia zmarł prof. Zdzisław Niedźwiedź, ceniony nauczyciel akademicki i wychowawca młodzieży, wybitny pedagog oraz artysta grafik. Przez ponad 40 lat zawodowo związany z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej. W swojej twórczości artystycznej koncentrował się na grafice warsztatowej oraz technikach metalowych barwnych (20 wystaw indywidualnych i blisko 100 wystaw zbiorowych, w tym 12 międzynarodowych).

MARCIN OLAJOSSY

(1.01.1946 - 16.09.2020)

16 września zmarł prof. dr hab. n. med. Marcin Olajossy, lekarz psychiatra, znakomity naukowiec,

wykładowca, nauczyciel wielu pokoleń lekarzy, psychologów i teologów. Przez wiele lat był kierownikiem Katedry i II Kliniki Psychiatrii i Rehabilitacji Psychiatrycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Przewodniczącym Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Był współorganizatorem Lubelskich Spotkań Naukowych. Pełnił również funkcję konsultanta wojewódzkiego do spraw psychiatrii.

HENRYK KOMSTA

(27.01.1952 - 14.10.2020)

14 października zmarł prof. Henryk Komsta, specjalista w zakresie inżynierii rolniczej, budowy i eksploatacji maszyn, zasłużony nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń absolwentów. Od 1975 roku związany był z Politechniką Lubelską, gdzie rozpoczął pracę w Zakładzie Maszyn Przemysłu Spożywczego. W kadencji 2002-2005 pełnił funkcję prodziekana ds. kształcenia Wydziału Mechanicznego, a od roku 2011 był dyrektorem Instytutu Transportu, Silników Spalinowych i Ekologii (obecnie Katedra).

MIECZYŚLAW JANIK

(1955 - 21.10.2020)

21 października zmarł Mieczysław Janik, wieloletni prezes Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie. W swoim życiu zawodowym od początku związany był z Lubelszczyzną. Wieloletni dyrektor Technikum Pszczelarskiego w Pszczeliej Woli, dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Pszczeliej Woli, nauczyciel, pracownik oświaty, od 1974 roku związany ze Spółdzielnią Pszczelarską APIS w Lublinie. Dzięki Jego zaangażowaniu i umiejętnościom, APIS stał się nowoczesną i rozpoznawalną na całym świecie firmą, będącą chlubą i wizytówką województwa lubelskiego. Odnznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

LESZEK WERTEJUK

(1960 - 22.10.2020)

22 października zmarł Leszek Wertejuk, prezes zarządu Fabryki Cukierków „Pszczółka” w Lublinie, doświadczony menedżer w branży spożywczej, absolwent Politechniki Lubelskiej. Z Lubelską fabryką związany był od 2013 roku, w którym rozpoczął pracę na stanowisku dyrektora ds. sprzedaży i marketingu. Dwukrotnie był powoływany na stanowisko prezesa Pszczółki” (2015, 2020).

HENRYK MISZTAŁ

(10.04.1936 - 28.10.2020)

28 października zmarł ks. Henryk Miształ, profesor nauk prawnych, specjalista prawa kanonicznego i prawa wyznaniowego, kanonik gremialny Kapituły Lubelskiej. Od 1980 był kierownikiem Katedry Prawa Wyznaniowego i kuratorem Katedry Prawa Kanonizacyjnego, w latach 1983-1987 prodziekanem, a w latach 1987-1989 dziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego i Nauk Prawnych KUL. Był jednym z inicjatorów założycieli powstałego w 2008 Polskiego Towarzystwa Prawa Wyznaniowego.

WANDA BRZYSKA

(19.02.1931 - 29.10.2020)

29 października zmarła prof. Wanda Brzyska, wielce zasłużona dla polskiej i światowej chemii. Całe zawodowe życie była związana z Uniwersyteciem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1977-1998 kierowała Zakładem Chemii Nieorganicznej i Ogólnej, a od 1998 roku, po podziale tego Zakładu, kierowała pracą naukową i dydaktyczną Zakładu Chemii Ogólnej do momentu przejścia na emeryturę w 2001 r. Autorka 281 artykułów naukowych, 105 zestawów danych rentgenowskich powstałych we współpracy z Powder Diffraction File, 9 patentów i recenzentka 33 książek z dziedziny chemii. Odnznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

opr. BS



Odnalazł się właściciel zakopanego żywcem psa

Jak tak można?...

Po komunikatach w mediach odnalazł się właściciel zakopanego żywcem psa. Przypomnijmy, zwierzę ktoś zakopał pod wiaduktem przy ul. Grygowej. 14-letniemu kundelkowi udało się uwolnić spod ziemi pysk. Skamlał ostatkiem sił. Natrafiła na niego pracownica jednej z pobliskiej firm. Pospieszyła na pomoc. Piesek trafił pod opiekę weterynarzy. Był nie tylko skrajnie wyczerpany i przerażony, przed zakopaniem ktoś go bił. Zwierzę ma pękniętą czaszkę i wiele innych urazów wewnętrznych. Jego stan nie zagraża życiu.

- Właściciel pieska twierdzi, że dzień wcześniej ktoś go mu ukradł – mówi kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Trwa ustalanie sprawcy znęcania się nad zwierzęciem. Za ten czyn dokonany ze szczególnym okrucieństwem grozi do 5 lat pozbawienia wolności. **LT**

ŚWIDNIK. Szybka akcja Bratersko-policyjna pomoc

Dzięki szybkiej reakcji policjantów ze Świdnika i Raciborza udało się pomóc 84-latkowi z województwa śląskiego. O tym, że starszy pan może potrzebować pomocy mundurowych poinformował jego brat, 87-letni mieszkaniec Świdnika.

W ubiegły wtorek (27 października) na numer służbowy policjantki ze świdnickiej komendy zadzwonił 87-letni mieszkaniec Świdnika. Mężczyzna poprosił o pomoc. Tłumaczył, że nie może skontaktować się ze swoim 84-letnim bratem, który mieszka w województwie śląskim. Wyjaśniał, że brat jest osobą samotną, a kilka dni temu informował go, że źle się czuje, a później nie odbierał już od niego telefonów.

Świdnicka policja bezzwłocznie przekazała tę interwencję funkcjonariuszom z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

- Jak się okazało, policjanci, którzy pojechali do miejsca zamieszkania staruszka słyszeli dzwoniący w domu telefon, jednak nikt nie otwierał drzwi. Potrzebna była interwencja Straży Pożarnej, która siłowo wyważyła drzwi. Wewnątrz mieszkania służby zastały leżącego mężczyznę, który wymagał pomocy medycznej. 84-latek został przetransportowany do szpitala – informuje aspirant **Elwira Domaradzka**, oficer prasowy KPP w Świdniku. Po akcji 87-letni świdniczanin zadzwonił do KPP w Świdniku z podziękowaniami dla wszystkich funkcjonariuszy, dzięki którym jego młodszy brat otrzymał pomoc na czas. **(w)**

ŚWIDNIK. Jeden dzień, dwa wypadki

Niebezpiecznie na drogach

Trzy osoby zostały ranne w wypadkach drogowych, do których doszło w ubiegłą środę na odcinku drogi S-12/17 ze Świdnik-Piaski.

Pierwszy z wypadków miał miejsce około godz. 15:30 w Kolonii Siedliszczki (gm. Piaski), gdzie rozpędzony TIR wjechał w hamującego przed nim osobowego nissana. Siła uderzenia była tak duża, że osobówka stoczyła się z pobocza i dachowała. Kierowca nissana oraz jego 74-letnia pasażerka z obrażeniami zostali przewiezieni do szpitala. Kierowcy ciężarówki nic się nie stało. Obaj kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Kilka godzin później, ok. 8, doszło do wypadku na ul. Piaseckiej w Świdniku. 58-latek kierujący toyotą, skręcając, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 41-letniemu motocykliście doprowadzając do czołowego zderzenia. Kierowca jednośladu z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. **(w)**

Nasi celnicy w międzynarodowej akcji wymierzonej w narkomafię

Areszty za przemyt 15 ton marihuany

Lubelscy celnicy współpracowali przy rozbiciu potężnego międzynarodowego gangu, którego członkowie są podejrzani o przemyt aż 15 ton marihuany o wartości 440 mln zł.

Śledztwo prowadzi grupa policjantów i prokuratorów z Polski, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii przy współpracy Straży Granicznej i Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego. W ostatnim czasie zatrzymano 13 członków tej zorganizowanej grupy przestępczej. Z ustaleń śledztwa wynika, że członkowie grupy działali w środowisku pseudokibiców w Krakowie, ale też w innych miejscowościach na terenie kraju, jak również w Hiszpanii, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Niderlandach. Narkotyki były przemycane z Hiszpanii do Włoch, Belgii, Niemiec oraz Wielkiej Brytanii. Następnie środki odurzające były rozprowadzane na czarnym rynku. Według śledczych zorganizowana grupa przestępcza dokonała co najmniej 162 przemytów, nie mniej niż 15 ton marihuany, o wartości detalicznej nie mniejszej niż 440 mln zł – poinformowała Prokuratura Krajowa.

Podczas działań służb zabezpieczono maczety, gazy obojętlniające, noże, a także sprzęt komputerowy oraz nośniki danych informatycznych. Podejrzanym przedstawiono zarzuty m.in. udziału w międzynarodowej zorganizowanej grupie przestępczej, której członkowie trudnili się wewnątrzwspólnotowym obrotem narkotykami. Dodatkowo prokurator Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie przedstawił czterem osobom (jedna osoba zatrzymana na podstawie ENA w Hiszpanii) zarzuty kierowania tą grupą, tj.: Pawłowi Ł. ps. Master,



Łukaszowi S. ps. Kajko, Michałowi F. ps. Micz oraz Pawłowi F. ps. Karzeł. Grozić im może kara pozbawienia wolności do 15 lat.

Czynności procesowe zostały również przeprowadzone na terenie Hiszpanii, gdzie zatrzymano 3 osoby, także podejrzane o udział w międzynarodowej zorganizowanej grupie przestępczej. Zabezpieczono komputery, nośniki danych informatycznych, telefony komórkowe i amunicję ostrą. W jednym z pomieszczeń gospodarczych znaleziono mnóstwo szybkich testów na Covid, które zostały zabezpieczone w celu wyjaśnienia legalności ich pochodzenia.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego i na wniosek prokuratora sąd

tymczasowo aresztował 13 osób. Prokurator dokonał zabezpieczeń majątkowych i konfiskaty rozszerzonej na ponad 12 mln zł, w tym zabezpieczono 14 nieruchomości w postaci działek, domów i apartamentów oraz samochodów marki BMW X5 (wart ok. 130 tys. zł). Wcześniej w ramach śledztwa skierowano cztery akty oskarżenia dotyczące 18 członków zorganizowanej grupy przestępczej trudniącej się przemytem z Hiszpanii do Polski znacznych ilości marihuany. W części spraw zapadły prawomocne wyroki skazujące. Sprawa w dalszym ciągu ma charakter rozwojowy i śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań. **LT**

Łodzieje krążą po lubelskich osiedlach

Kradną samochody na części

Łodzieje samochodowych namierzili policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu KMP w Lublinie. Podejrzani są o kradzież audi z parkingu na Felinie i dwóch toyot na Wrotkowie.

- Jako pierwsza w ręce policjantów zajmujących się przestępczością samochodową padła 31-latka. We wtorek zatrzymany został 26-latek, który jak się okazało jest recydywistą. Oboje usłyszeli zarzuty związane z kradzieżą audi. Wczoraj sąd tymczasowo aresztował 26-letniego mężczyznę na okres 3 miesięcy.- mówi kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin.

Pojazd odnaleziono w powiecie chełmi-

skim. Szybkość i sprawność działania kryminalnych spowodowała, że właściciele auta wystosowali do komendanta specjalny list z podziękowaniem dla funkcjonariuszy. To jeden z wielu sukcesów pracowników tej grupy dochodzeniowej. Ostatnio np. rozpracowali tandem złodziei, którzy na Wrotkowie ukradli dwie toyoty. - Policjanci od samego początku szczegółowo analizowali kolejne ślady pozostawione przez sprawców. Jednak kluczowa okazała się informacja od właściciela jednego ze skradzionych samochodów. Mężczyzna przeglądając portale aukcyjne natrafił na charakterystyczne części, które mogły pochodzić z jego toyoty. Pokrzywdzony od razu przekazał swoje spostrzeże-

nia operacyjny, którzy szybko potwierdzili ustalenia – dodaje kom. Gołębiowski.

Trop wiódł do województwa mazowieckiego, gdzie zatrzymano 31-latkę i 37-latkę, którzy przyjeżdżali do Lublina na gościnne występy. Na jednej z posesji odnaleziono jeden ze skradzionych samochodów, który był już częściowo rozebrany. Dodatkowo operacyjni zabezpieczyli urządzenie służące do odpalania skradzionych pojazdów. Mężczyźni po przewiezieniu do Lublina usłyszeli po dwa zarzuty kradzieży z włamaniem. W minioną środę na wniosek policjantów i prokuratora trafili do tymczasowego aresztu na okres 2 miesięcy. Grozi im do 10 lat więzienia. **LT**

Dwoje emerytów straciło w sumie 38 tys. zł

Fałszywy prokurator nękał seniorów

Kolejni emeryci lubelscy stracili kilkadziesiąt tysięcy złotych w wyniku oszustw „na prokuratora”. W ubiegłym tygodniu doszło do wielu takich prób w Lublinie, ale wzrasta świadomość seniorów – podkreśla Policja.

Starsza mieszkanka Lublina przekazała fałszywej asystentce prokuratora 15 tysięcy złotych. We wtorek z komendą skontaktował się 80-latek, który oddał oszustom 23 tysiące złotych. Większość kwotę lublinianin wyplacił na prośbę przestępców z banku. - W obu przypadkach schemat

działania sprawców był taki sam. Do pokrzywdzonych zadzwoniła osoba, która przedstawiła się jako prokurator. Rozmówca oświadczał, że członek rodziny spowodował śmiertelny wypadek i potrzebne są pieniądze na ratowanie bliskiego. W tym celu pokrzywdzeni mieli przekazać swoje oszczędności. Po gotówkę miał zgłosić się wyznaczony pracownik prokuratury. Niestety, pokrzywdzeni uwierzyli w historię i stracili swoje oszczędności – mówi kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Takich

prób oszustw było w ubiegłym tygodniu więcej, na szczęście inni seniorzy byli bardziej ostrożni i nie uwierzyli dzwoniącym do nich „prokuratorom”.

Przebiegłość i pomysłowość oszustów jest nieograniczona. - Apelujemy o ostrożność. Zanim podejmimy jakiegokolwiek kroki upewnijmy się, że dana osoba jest rzeczywiście tym za kogo się podaje. Nasza czujność i ograniczone zaufanie może ochronić Nas przed nieuczciwymi ludźmi, którzy próbują wyłudzić pieniądze – dodaje kom. Gołębiowski. **LT**

Fałszywy alarm zdezorganizował pracę sądu na wiele godzin

Aresztowany za wykręcenie numeru

Kupił specjalnie telefon i zadzwonił z niego tylko raz, do sądu przy Krakowskim Przedmieściu z informacją, że podłożył bombę. Wytropili go kryminalni z I Komisariatu Policji w Lublinie i teraz ma potężne kłopoty.

29-letni mieszkaniec Lublina chwilę przed wywołaniem alarmu kupił w jednym z lombardów w centrum miasta najtańszy aparat telefoniczny. Zapamiętano, że unikał kamery monitorującej wnętrze sklepu, a

twarz wysoko zasłonił maseczką ochronną. Po alarmie policjanci przez wiele godzin przeszukiwali budynek sądu. Jak się okazało, informacja była nieprawdziwa.

- Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania sprawcy. Jeszcze tego samego dnia został ustalony pierwszy właściciel telefonu, z którego wykonano połączenie. Jak się szybko okazało, mężczyzna wcześniej sprzedął telefon i nie miał związku z alarmem. Kolejne sprawdzenia doprowadziły

policjantów do lombardu, gdzie sprawca chwilę przed fałszywym alarmem zakupił telefon. W wyniku czynności operacyjnych zatrzymano 29-letniego mieszkańca Lublina – informuje kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – W miniony wtorek, na wniosek śledczych, został on tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy. Za to przestępstwo grozi mu do 8 lat więzienia **.LT**

Pieniądze czekają w komisariacie

Kto zgubił gotówkę?

Mieszkaniec Felina znalazł na parkingu plik banknotów. Razem z żoną postanowili, że odniosą zgubę na policję.

Osoba, która jest właścicielem pieniędzy powinna zgłosić się do VI Komisariatu Policji w Lublinie przy ul. Gospodarczej 1B lub skontaktować się telefonicznie pod nr 47 811 47 80 – informuje podkomisarz **Anna Kamola** z zespołu prasowego KWP. **LT**

Prawdopodobnie nie było przestępstwa

Odór śmierci

57-letni lublinianin, którego zwłoki znaleziono przed tygodniem przy ul. Lubartowskiej, zmarł prawdopodobnie z przyczyn naturalnych.

Takie są wstępne ustalenia śledztwa, ale na ich potwierdzenie trzeba poczekać do wyników sekcji zwłok. Ciało zmarłego znaleziono po kilku dniach od śmierci. Służby zaalarmowali mieszkańcy kamienicy, którzy od dłuższego czasu czuli na klatce schodowej niesamowity odór. **LT**

Zlikwidowany nielegalny punkt gier hazardowych

Zatrzymano jednorękich bandytów



Nielegalne automaty zostały zarekwirowane

Kryminalni wspólnie z celnikami zlikwidowali nielegalny punkt gier hazardowych w okolicach dworca PKP w Lublinie. Zabezpieczyli 4 automaty do gry o wartości ok. 50 tys. zł.

- Dodatkowo, podczas czynności na poczet przyszłej kary mundurowi zabezpieczyli ponad 5 tysięcy złotych. Teraz funkcjonariusze sprawdzą kto jest odpowiedzialny za zorganizowanie nielegalnych gier – informuje kom. **Kamil Gołębiowski** z KMP Lublin. - Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności grozi kara grzywny oraz do 3 lat pozbawienia wolności. **LT**

Stonoga z wnioskiem o areszt kpi sobie z wymiaru sprawiedliwości

Sąd nie miał wyboru

Sąd na wniosek Prokuratury Regionalnej w Lublinie zdecydował o aresztowaniu na dwa miesiące Zbigniewa Stonogi, blogera, „sygnalisty” odpowiedzialnego za publikację akt z afery podsłuchowej. Chodzi o podejrzenie przywłaszczenia 900 tys. zł z publicznej zbiórki i prania brudnych pieniędzy. Podejrzany jest nieuchwytny. Wbrew wcześniejszemu zakazowi wyjechał za granicę.

Wcześniej nie uwzględniono wniosku o zastosowanie takiego środka zapobiegawczego. Stonoga uratował wtedy wolność wpłacając poręczenie w wysokości pół miliona zł. Miał się stawiać regularnie na policję, otrzymał też zakaz opuszczania kraju. Ale zniknął, na Facebooku poinformował, że przebywa w Norwegii. „Ziobro nie płacz... kiedyś wrócę, jak się ściemni...” – napisał z Oslo. Jego profil na FB, pełen utarczek z obecną władzą i organami wymiaru sprawiedliwości lubi ponad 750 tysięcy osób. - Jednocześnie deklaruje wolę udziału we wszelkich czynnościach procesowych na każdym etapie postępowania w ramach pomocy prawnej w konsulacie RP w Oslo w trybie telekonferencji - dodał. **LT**

ŚWIDNIK. Burmistrz dołożył i...

Obywatelskiego tortu wystarczy dla wszystkich

Autorzy projektów wybranych do głosowania w ramach tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego mogą mieć powody do zadowolenia. I to bez wyjątku. Wszystkie zgłoszone przez nich projekty doczekają się realizacji.

W sumie do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego zgłoszono 20 projektów. Cztery z nich odrzucono z przyczyn merytorycznych, a jeden został wycofany przez autorów. Pod głosowanie podano więc 15 pomysłów. I jak się okazuje wszystkie z nich doczekają się realizacji.

Pula świdnickiego Budżetu Obywatelskiego to od lat 1 mln zł. Z racji, że realizacja wszystkich zgłoszonych w tym roku pomysłów kosztowałaby stosunkowo niewiele więcej, bo 1 066 400 mln zł, burmistrz Waldemar Jakson, zdecydował o zwiększeniu tej puli o ok. 60 tys. zł i realizacji wszystkich pomysłów.

Wyniki głosowania

Spośród zgłoszonych propozycji najbardziej świdniczanom do gustu przypadł projekt Muzyczne Wieczory u Św. Kingi (70 tys. zł). Zagłosowało na niego 1428 osób. Kolejne projekty: Na ludowo u Św. Kingi - Koncert Zespołu Mazowsze (70 tys. zł) - 1095 gł., Na dobry początek VI (70 tys. zł) - 630 gł., Pomagajka IV (70 tys. zł) - 614 gł., Mały Świat IV (70 tys. zł) - 571 gł., Bibliobox 24/7 - całodobowy książkomat (ok. 160 tys. zł) - 557 gł., Sterylizacja, kastracja i czipowanie psów i kotów właścicielskich (46,7 tys. zł) -

514 gł., Świdnickie Euro '2021 (11 tys. zł) - 469 gł., Piłkarska amatorska branżowa Liga Orlikowa (10 tys. zł) - 461 gł., Dajmy im szansę - zajęcia terapeutyczne dla dzieci, młodzieży i ich rodzin (70 tys. zł) - 446 gł., Ogród wśród motyli (200 tys. zł) - 422 gł., Świdnicka Noc Kultury (68 tys. zł) - 331 gł., Coolturalna biblioteka - cykl wydarzeń literackich, muzycznych i filmowych (36,8 tys. zł) - 321 gł., Oswoic kulturę - cykl koncertów edukacyjnych dla uczniów szkół podstawowych w Świdniku (44 tys. zł) - 206 gł., Plenerowe Potańcówki Miejskie (70 tys. zł) - 190 gł.

Trochę statystyki

W sumie w głosowaniu nad budżetem obywatelskim wzięło udział 3304 mieszkańców. Głosów ważnych oddano 3200 (97 proc.); nieważnych 104 (3 proc.). Za nieważne uznano te głosy, kiedy na karcie nie wskazano żadnego projektu, albo zaznaczono ich więcej niż trzy. Głos za pomocą internetu oddało 1419 osób (44 proc.), a 1781 (56 proc.) głosowało tradycyjnie, na papierze. Częściej głosowały panie, które oddały w sumie 1924 głosy (60 proc.), panowie - 1276. Jeśli chodzi o wiek, najliczniej głosowały osoby powyżej 60 roku życia - 31,5 proc. głosów oraz osoby pomiędzy 36 a 49 rokiem życia - 31,4 proc. Świdniczanie w przedziale wieku 26-35 lat oddali 16,2 proc. głosów, a między 50 a 59 rokiem życia - 11,9 proc. Najmniej licznie głosowali najmłodszy. Osoby do 25 roku życia oddały jedynie 9 proc. głosów.

(w)

ŚWIDNIK. Zielone światło od miasta

Hulajnogci wjadą do Świdnika

Zanosi się na to, że świdniczanie, tak jak mieszkańcy Lublina, będą mogli korzystać z elektrycznych hulajnóg. Miasto zapytało mieszkańców, co sądzą o tym pomysłe a zdecydowana większość, opowiedziała się za.

Jakiś czas temu wiceburmistrz Świdnika, Marcin Dmowski za pomocą mediów społecznościowych zwrócił się do mieszkańców z pytaniem, co sądzą o pomysle wprowadzenia w mieście możliwości wypożyczenia elektrycznych hulajnóg i skuterów. Jak wyjaśniał, do Urzędu Miasta od jakiegoś czasu zgłaszają się firmy, które są zainteresowane wdrożeniem u nas takich usług.

- Uważam, że temat jest godny rozważenia. Jeśli sprawi to, że transport będzie bardziej ekologiczny i zmniejszy ilość używanych aut w mieście, to na pewno byłaby to zmiana na plus. Z naszej strony nie wiązałoby się to z żadnymi kosztami, co powyżej w wydzierżawieniu jakichś przestrzeni, za które firmy udostępniające skutery będą płacić - wyjaśniał wiceburmistrz.

Opinie mieszkańców na ten temat były różne, ale zdecydowana większość przyznała, że chciałaby, aby w Świdniku istniała możliwość korzystania z takich pojazdów. - Po zapoznaniu się z opiniami mieszkańców

jestemy „na tak”. Większości ten pomysł się spodobał. Sporo było też opinii, że „hulajnogi tak, ale trzeba jest dopilnować”. Prawda jest taka, że nie możemy takim firmom zabronić „wejścia” do miasta. Jednak współpracując z nimi, możemy wdrożyć pewne rozwiązania porządkujące i na przykład, tak jak w Lublinie, wprowadzić miejsca do parkowania tych hulajnóg - tłumaczy Marcin Dmowski.

Rowerzy zostają

- W tym sezonie kończy się umowa z Nextbike, siecią obsługującą Lubelski Rower Miejski, do którego włączony jest również Świdnik. Na terenie naszego miasta dostępnych jest pięć stacji LRM: trzy należą do miasta, dwie do powiatu. Urzędnicy ratusza zastanawiali się, czy w związku z końcem umowy z Nextbike nie zrezygnować ze współpracy z Lublinem i nie poszukać operatora, który obsłużyłby system w naszym rowerze tylko na terenie Świdnika. Ostatecznie jednak zrezygnowano z takiego rozwiązania.

- Wyraziliśmy chęć dalszej współpracy z Lublinem. Chcemy, aby te systemy były wciąż kompatybilne. Urząd Miasta Lublin będzie przygotowywał przetarg na obsługę systemu i chcemy, aby Świdnik był w tym ujęty - mówi wiceburmistrz Marcin Dmowski. (w)

POWIAT ŚWIDNICKI. Samorządowcy zajęli się... aborcją

Radni kłócili się online

Choć ostatnia sesja Rady Powiatu Świdnickiego po raz pierwszy odbyła się online to emocje były nie mniejsze jak podczas każdej, normalnej sesji. Radni sporo czasu poświęcili dyskusji na temat protestów przeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji. Ze strony samorządowców PiS padły nawet propozycje, aby w obliczu trwającej pandemii Covid-19 starosta wyciągał konsekwencje wobec organizatorów takich zgromadzeń.

Pierwszą dyskusję wśród radnych wywołała uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z poprzedniej, sierpniowej sesji. Radna Edyta Lipniowiecka (ŚWS) poinformowała, że złożyła w biurze rady powiatu wniosek o uzupełnienie protokołu z XXIII sesji rady powiatu o wypowiedzi przewodniczącego Andrzeja Mańki oraz innych radnych, aby pokazać kontekst, w jakim padły słowa radnego Jakuba Osiny (ŚWS). Przypomnijmy, że to właśnie na tej sesji między przewodniczącym, a radnym Świdnik Wspólna Sprawa doszło do utarczek słownych, po których Mańka zapowiedział, że pozwie Osinę do sądu, za to, że ten nazwał go „debilem”. Wniosek radnej ŚWS poparł m.in. radny Marcin Najda (PSL).

- Od momentu, kiedy sesje są rejestrowane była praktyka, że protokół jest skrócony; obok uchwał pojawiały się adnotacja, kto zabrał głos w dyskusji i był odnośnik do nagrania. W tym przypadku zrobiono to inaczej i wybiórczo potraktowano jedną z wypowiedzi. Zatem ja też chciałbym, aby moja wypowiedź i wszystkich innych radnych była zacytowana. Protokół będący najważniejszym dokumentem z sesji powinien być dokładny i bezstronny - mówił radny Najda.

Radosław Brzózka (PiS), radny i do ubiegłego tygodnia członek zarządu powiatu, a teraz szef gabinetu politycznego ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka, wyjaśniał, że protokół nie jest stenogramem i nie ma obowiązków przytaczać dosłownych treści wypowiedzi, a jeśli pojawiają się wnioski o zmianę tego dokumentu, powinny zawierać proponowaną treść.

- Jeżeli będziemy to robić w innym trybie, doprowadzimy do paraliżu tej czynności technicznej, którą wykonują pracownicy starostwa - przekonywał Brzózka.

Radny Jakub Osina stwierdził, że zdaje sobie sprawę, iż próba uchwalenia protokołu z XXIII sesji w takim, jak ujął „dość niecodziennym kształcie”, jest przygotowywaniem przez przewodniczącego Andrzeja Mańkę dowodów do procesu sądowego przeciw niemu.

- Nawet gdybyśmy w sądzie skończyli nasz spór o granice wolności wypowiedzi; o to, co może przewodniczący podczas sesji i na sali sądowej, to apeluję o to, żebyśmy grali fair. Nie wypieram się tych słów, które padły na sesji. Zresztą potwierdziłem to w prasie. Tylko te słowa padały w określonym kontekście, jako reakcja na konkretną wypowiedź pana Andrzeja Mańki; w mojej opinii nie mądrą wypowiedź. Moje słowa zostały wypowiedziane w trybie warunkowym, mówiłem o przyszłości. Proszę, aby w protokole zapisać, albo całą tę dyskusję, albo odesłać do nagrania, które istnieje. W przeciwnym razie będę zmuszony głosić przeciw temu protokołowi, o co też proszę pozostałych państwa radnych - mówił radny Osina, a radny Dariusz Kołodziejczyk (PSL) dodał, że to wygląda tak, jakby to protokołu „zakradła się cenzura”.

Do protokołu z lipcowej sesji odniósł się również przewodniczący Andrzej Mańka, który stwierdził, że bierze na siebie odpowiedzialność za jego treść, bo prosił pracownicę sekretariatu, aby obraźliwy w ocenie przewodniczącego fragment wypowiedzi J. Osiny, został w tym protokole umieszczony.

- Prawda jest taka, że ta wypowiedź została wygłoszona na sesji. To jest wypowiedź bez precedensu. Odkąd powiat świdnicki funkcjonuje nigdy tego typu wulgarnych wypowiedzi na sesji nie było. Myślę, że biorąc pod uwagę tę całą sytuację, ta wypowiedź powinna znaleźć się w protokole i dlatego się znalazła. Pan Jakub Osina ma rację, bo tak jak zapowie-



Przewodniczący Rady Powiatu Świdnickiego Andrzej Mańka musiał po raz pierwszy zmierzyć się z wyzwaniem poprowadzenie obrad online

działem, nie zostawię tej sprawy. Tego typu działania na sesji trzeba ukrócić. W przeciwieństwie do pana Jakuba Osiny nie mam się czego wstydzić, jeśli chodzi o wypowiedzi na poprzedniej sesji i nie mam nic przeciwko, aby fragment mojej wypowiedzi, który zacytowała pani Lipniowiecka, znalazł się w protokole. Może się tam znaleźć każde słowo, które padło w tej dyskusji, łącznie z tymi, których jeszcze nie wprowadziliśmy, bo są zbyt wulgarnie. Jednak jeśli zgłaszamy do protokołu jakieś wnioski, muszą one być konkretne sformułowane. Ta część wniosku pani Lipniowieckiej, która cytuję moją wypowiedź spełnia to kryterium, natomiast pozostała część już nie i trudno żebyśmy teraz zaganiali kogoś do pracy, żeby przesłuchiwał nagranie i poprawiał protokół - mówił Andrzej Mańka.

Padła propozycja, aby uzupełnić protokół o sugestie radnej i przełożyć głosowanie nad nim na kolejną sesję, ale nie spotkała się on z akceptacją większości. Ostatecznie wniosek radnej Lipniowieckiej został odrzucony (9 radnych głosowało za odrzuceniem, 7 za przyjęciem, a 2 wstrzymało się od głosu), zaś sam protokół został uchwalony 13 głosami za.

Błędy poprzedników?

W punkcie dotyczącym sprawozdania z działalności zarządu starosta Łukasz Reszka poinformował m.in., że w wyniku przegranej sprawy sądowej Starostwo Powiatowe musi zapłacić prawie 80 tys. zł odszkodowania firmie budowlanej z Łęcznej - wykonawcy boiska sportowego przy Zespole Szkół w Trawniskach. Inwestycja była realizowana w poprzedniej kadencji (umowa pomiędzy powiatem i wykonawcą została podpisana w 2016 roku). Prace miały obejmować wybudowanie boiska sportowego, ale także ogrodzenia, chodników oraz oświetlenia zewnętrznego.

- Firma wykonała zadanie w kilka miesięcy, ale problemy pojawiły się, gdy przyszło do rozliczeń z powiatem, bo ten potrącił ponad 50 tys. zł z umówionej kwoty. Twierdząc, że firma opóźniła się z wykonaniem umowy - mówi Ł. Reszka. - Przedsiębiorstwo z Łęcznej wykonało również roboty dodatkowe na kwotę 40 tys. zł i nie otrzymało za to pieniędzy. W ocenie sądu przyczyną nieodebrania robót w umówionym terminie był konflikt pomiędzy inspektorem nadzoru z przedstawicielem wykonawcy oraz zamiar uzyskania od wykonawcy dodatkowego świadczenia w postaci urządzenia do utrzymywania boiska. Sąd potwierdził nieprawidłowość potrącenia 50 tys. zł i oddalił roszczenia dotyczące robót dodatkowych. Przez błędy poprzedników musimy wykonawcy oddać to, co zostało niesłusznie zabrane i to z odsetkami. W sumie blisko 80 tys. zł. To bardzo dużo, szczególnie teraz, gdy cały kraj walczy z kryzysem spowodowanym pandemią. Nie ukrywam, że tę kwotę wolelibyśmy przeznaczyć na zakup środków ochrony, czy wsparcie pracowników Domów

Pomocy Społecznej, a nie na przegrane sprawy w sądzie.

Słowa starosty nie pozostały bez odzewu jego poprzednika, radnego Dariusza Kołodziejczyka.

- Pan starosta mówi o błędach poprzedników, bo powiat przegrał sprawę w sądzie o zapłatę odszkodowania. Jak doskonale wiemy, każdy zarząd musi dbać o środki publiczne, dlatego zgodnie z wiedzą i informacjami, które na daną chwilę zarząd posiadał, takie potrącenie było zasadne. Jeżeli chodzi o wyroki sądowe z nimi się nie dyskutuje. Równie dobrze można teraz pytać pana starostę, ile odszkodowania zapłacił zwolnionym ze starostwa pracownikom - mówił D. Kołodziejczyk.

Kto czyha na ludzkie życie?

W punkcie dotyczącym interpelacji radny Arkadiusz Pszeniczka (PiS) zaproponował, aby starosta zasponsorował nagrodę trzem nauczycielom, którzy na 10 dni zrezygnowali ze swojego życia prywatnego i zgodzili się pełnić opiekę nad uczniami odbywającymi kwarantannę w internacie PCEZ. Radny zwrócił się też do starosty z prośbą o interwencję „mającą na celu ochronę zdrowia i życia mieszkańców powiatu świdnickiego”.

- W czasie pandemii, kiedy narzuca się przedsiębiorcom ograniczenia w funkcjonowaniu ich firm, niekiedy grożące bankructwem; w czasie kiedy uczniowie uczą się w systemie zdalnym i kiedy młodzi ludzie, chcący zawrzeć związek małżeński, nie mogą zorganizować wesela, w przestrzeni publicznej organizowane są protesty, których uczestnicy bardzo często łamią obowiązek zachowywania dystansu społecznego oraz noszenia maseczek. Wnoszę do pana starosty o podjęcie wszelkich możliwych działań, mających na celu wyciągnięcie konsekwencji od organizatorów tych zgromadzeń. Od organizatorów, nie od uczestników, bo uczestnicy to są głównie osoby w młodym wieku i mam wrażenie, że nie zawsze zdają sobie sprawę z konsekwencji udziału w takich zgromadzeniach. Taka interwencja byłaby, uważam, wyrażeniem szacunku dla pracowników służby zdrowia, którzy w czasie pandemii walczą o nasze zdrowie - mówił radny Pszeniczka.

Jego wystąpienie było nieco zakłócanie problemami technicznymi, co skomentował radny Jakub Osina.

- Słabo było słyszeć. Z tego co słyszałem, pan Pszeniczka pytał, kiedy następne spotkanie w sprawie obrony praw kobiet. Z tego co widziałem w internecie, to spotkanie będzie w najbliższy piątek o godz. 18 pod Urzędem Miasta. Postaram się tam być. Na pewno będzie tam wiele osób dobrej woli. Myślę, że mieszkańcy mogą wziąć pod uwagę uczestnictwo w tym zebraniu, tym bardziej, że przestrzegane są wszelkie standardy jeśli chodzi o odległość i noszenie maseczek - mówił radny.

Jeszcze później w trakcie sesji, przy okazji omawiania m.in. sprawozdania

z działalności Warsztatów Terapii Zajęciowej między radnymi wywiązała się dyskusja dotycząca protestów, które w ostatnich dniach odbywały się w całym kraju.

- Ile razy spotykam się z osobami niepełnosprawnymi, szczególnie z niepełnosprawnymi intelektualnie, czy zespołem Downa i ile razy zapoznaję się z tego typu sprawozdaniami o działalności, tyle razy zadaję sobie pytanie, co jest miernikiem człowieczeństwa? Czy sprawność intelektualna? Tyle razy się zastanawiam i przekonuję się, że warto bronić życia każdego człowieka, bronić życia osób niepełnosprawnych i warto o takie osoby dbać i takim osobom pomagać - mówił radny Tomasz Szydło (PiS).

- Pytanie tylko: przed kim bronić. Kto czyha na to życie? Nie znam osób, które czyhałyby na życie. Jeżeli ktoś czyha na życie innych osób, to należałoby to zgłaszać na policję - odniósł się do tej wypowiedzi radny Osina.

- Na życie niewinnych osób czyha cywilizacja śmierci. To jest struktura zła, z którą nie poradzą sobie funkcjonariusze, którzy mają zupełnie inne zadania. To wyzwanie dla całej ludzkości, dla naszego całego społeczeństwa, panie Jakubie - odpowiadał radny Radosław Brzózka.

- Mówimy ogólnie, kiedy nie mamy nic do powiedzenia. I zdaje się, że pana wypowiedź to podręcznikowy przykład tego typu wypowiedzi - ripostował Osina.

Głos w tej dyskusji zabrał również przewodniczący Andrzej Mańka, mówiąc, że jeżeli ktoś chce zobaczyć tych, którzy czyhają na ludzkie życie, powinien włączyć dziś telewizor.

- W telewizji takich osób, które domagają się mordowania dzieci nienarodzonych będzie mógł zobaczyć bardzo wiele - mówił przewodniczący.

- Być może w TVP, w telewizji pisowskiej, tego się pan nie dowie, ale to nie są protesty fanów aborcji. To są protesty ludzi, którzy chcą wolnego wyboru dla kobiet, w sytuacjach kiedy kobiety mają być zmuszane do rodzenia martwych płodów, lub płodów z wadami letalnymi. Rozpowszechnimy zapis tej dyskusji, aby kobiety ze Świdnika dowiedziały się, kto jest ich przedstawicielem w radzie powiatu - zapowiedział Osina.

Jego słowa również nie zostały bez reakcji.

- Nie wiem w jakiej rzeczywistości żyje pan Osina, ale wystarczyłoby, aby poczytał transparenty, które noszą niektórzy uczestnicy tych protestów - mówił A. Mańka.

O zakończenie tej dyskusji apelowała m.in. radna Edyta Lipniowiecka, tłumacząc, że zwolennicy orzeczenia TK nie przekonają jego przeciwników i odwrotnie. Później, już pod koniec sesji, radna jeszcze raz zabrała głos w sprawie protestów tłumacząc, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego postawił kobiety w bardzo trudnej sytuacji.

- Zdaję sobie sprawę w jakiej sytuacji epidemiologicznej się znajdujemy. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego sprawił jednak, że kobiety po prostu nie mogą obojętnie siedzieć w domu. To co się dzieje na polskich ulicach, to wina rządu, który nie potrafił, nie chciał poczekać z tak ważnym i trudnym tematem do czasu wygaśnięcia pandemii - mówiła radna. Przypomniała też sytuację z czerwca br., kiedy przed wyborami prezydenckimi w Świdniku gościł premier Morawiecki i wytknęła, że wtedy oficjalnie pandemia wciąż trwała, a nikomu nie przeszkadzały tłumy na placu Konstytucji.

Do tematów omawianych podczas ostatniej sesji rady powiatu świdnickiego wrócimy w kolejnym wydaniu „Nowego Tygodnia”.

(w)



Remont prawdopodobnie będzie się wiązał z wycięciem okolicznych topoli, których korzenie rozsadzają chodnik i ogrodzenie obiektów MOSiR

ŚRÓDMIEŚCIE. Nie obędzie się bez wycinki?

Nie ruszyli przez epidemię

Zrujnowany chodnik łączący al. Piłsudskiego z al. Zygmuntońskimi wzdłuż obiektów MOSiR wciąż nie doczekał się remontu. Choć nietrudno tam o połamane nog przedstawić MOSiR tłumaczy się, że mająca być zrealizowana latem tego roku inwestycja nie została podjęta, a wszystkim winna epidemia koronawirusa.

O skargach pieszych na fatalny stan chodnika biegnącego wzdłuż obiektów MOSiR (obok kortów tenisowych) między al. Piłsudskiego i al. Zygmuntońskich pisaliśmy w kwietniu tego roku. Stare, połamane, zapadnięte lub wystające płytki chodnikowe stanowiły prawdziwy tor przeszkód grożąc połamaniem nóg.

Przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Bystrzyca” obiecywali wówczas, że z końcem wiosny wezmą się za jego naprawę. Od tamtej pory minęło pół roku, a prace nie ruszyły do dziś. Dlaczego? MOSiR wskazuje na trwającą epidemię koronawirusa i znacznie uszczuplone przez to wpływy do kasy spółki.

– Ze względu na utracone kilkumiesięczne przychody wynikające z zamknięcia

obiektów, zdecydowana większość zaplanowanych na ten rok prac remontowych musiała zostać odłożona – wyjaśnia **Miłosz Bednarczyk**, rzecznik prasowy MOSiR. – Ten chodnik cały czas znajduje się na liście prac planowanych do wykonania - tyle, że już nie w tym, a w przyszłym roku. Szacowany koszt jego wymiany to 30 000 zł netto – dodaje rzecznik.

Okazuje się, że remont chodnika może wiązać się z koniecznością usunięcia rosnącego wzdłuż niego szpaleru okazałych, kilkudziesięcioletnich topoli. – Od wcześniejszego rozwiązania tej kwestii może być uzależniona skuteczność naprawy chodnika. Zamówiliśmy w tej sprawie opinię dendrolog. Specjalista wstępnie orzekł, że korzenie topoli rosnących pomiędzy kortami a parkingiem dewastują i ogrodzenie, i chodnik, a stwarzają również niebezpieczeństwo, ze względu na swoją wysokość. Jeśli potwierdzi to ostateczna opinia, to uruchomimy procedurę wycięcia drzew, a wtedy będzie można przystąpić do naprawy chodnika – dodaje Miłosz Bednarczyk.

Marek Kościuk



Ryjące i niszczące uprawy dziki są utrapieniem działkowców z ROD „Kalina”

Jest szansa na rozwiązanie problemów działkowców z „Kaliny”

Zwabiają dziki do odłowni

Specjalna odłownia ma zostać ustawiona na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”. Ma rozwiązać problem watahy dzików, które od dłuższego czasu utrudniają życie działkowcom, m.in. niszczyć uprawy.

– Po Wszystkich Świętych na terenie ROD „Kalina” zostanie ustawiona odłownia o powierzchni 3,5x5 metrów. Ma zostać do niej wyspana karma. Zobaczymy, czy takie rozwiązanie okaże się skuteczne – relacjonuje radny **Adam Osiński**, który współpracuje z działkowcami z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”, gdzie od dłuższego czasu grasują dziki.

O sprawie pisaliśmy wielokrotnie. Ustawienie odłowni miało już rozwiązać problem wiosną ubiegłego roku. Wówczas plany spaliły na panewce z przyczyn technicznych. Jesienią ubiegłego roku Osiński (klub radnych Krzysztofa Żuka) przekonywał władze Lublina, że „najwłaściwszym i skutecznym działaniem byłoby wydanie decyzji na odstrzał redukcyjny dzików”.

– Prezydent nie ma podstawy prawnej do wydania decyzji o odstrzale redukcyjnym. Zwrócimy się do Polskiego Związku Łowieckiego o rekomendację sposobu odłowu dzików przy użyciu innych metod oraz o wskazanie podmiotów, które mogłyby podjąć się realizacji tego zadania – odpowiada dział wówczas **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

O zgodę na odstrzał redukcyjny dzików prosiła też **Halina Gaj-Godyńska**, prezes ROD „Kalina”. Urzędnicy nie przychyliili się również do jej prośby. Powołali się m.in. na kwestie bezpieczeństwa, przekonując, że „w przypadku chybiecia lub zrykoszowania pocisku możliwy jest postrzał osób znajdujących się w okolicy”.

ROD „Kalina” to ważne miejsce na „zielonej mapie Lublina”. Położony jest między ulicą Turystyczną, a osiedlem Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Motor”, po lewej stronie Bystrzycy. Zajmuje powierzchnię około 22 hektarów.

Grzegorz Rekiel

CZUBY. Sygnały Czytelników

Parkowanie przy Biedronce na Czubah może słono kosztować

Biedronka poluje na klientów i sypie mandatami za parkowanie – denerwuje się nasz Czytelnik, który robił zakupy w jednym z marketów tej sieci na lubelskich Czubah. Mężczyzna zamiast włożyć bilet za szybę, zabrał go do sklepu, za co dostał mandat. – Korzystanie z parkingu wiąże się z akceptacją regulaminu – odpowiada sieć.

Pan Andrzej, jeden z naszych Czytelników robił niedawno zakupy w Biedronce przy ulicy Rucianej na Czubah. Przyjechał tam samochodem. Od pewnego czasu przed marketem stoi parkomat zarządzany przez zewnętrzną firmę. Kierowcy powinni pobrać bilet, a następnie włożyć go za szybę. Chodzi głównie o to, aby przed marketem parkowały tylko osoby robiące zakupy. Auto można stawiać bezpłatnie na półtorej godziny. – Pobrałem bilet, niestety zamiast włożyć go za szybę wzięłem go ze sobą. Gdy byłem w sklepie podeszła kontrolerka i włożyła mi za szybę mandat. Nie tylko ja byłem w takiej sytuacji. To polowanie na klientów. Kontrolerka musiała przecież widzieć, że przyjeżdżamy na zakupy. W dodatku parkomat stoi przed wejściem do sklepu, co zachęca aby od razu wejść do środka, zamiast wracać się do samochodu z pobranym biletem – oburza się pan Andrzej.

Biedronka odpięra zarzuty. – Każdorazowe korzystanie z parkingu wiąże się z akceptacją regulaminu, widocznego przy wjeździe na parking oraz dostępnego w Internecie. Informacja o odpłatności za parking znajduje się dodatkowo na drzwiach sklepu. Wszystkie skargi i zażalenia klientów dotyczące płatnych systemów parkowania



Parkowanie przy Biedronce przy ul. Rucianej może okazać się kosztowane...

rozpatruje nasze Biuro Obsługi Klienta – mówi **Jakub Mazur**, specjalista ds. relacji zewnętrznych w sieci Biedronka. – Wysłałem odwołanie, ale żadna odpowiedź nie przyszła, choć wysokość mandatu jest uzależniona od terminu jego opłacenia (im szybciej zostanie opłacony, tym jest niższy: do tygodnia wynosi 90 złotych, a do dwóch – 150 zł). To totalne olewanie

ludzi – ripostuje **Pan Andrzej**.

Wprowadzenie parkomatów Biedronka tłumaczy potrzebą „zapewnienia rotacji miejsc parkingowych”. W Lublinie parkomaty stoją nie tylko przed marketem na Rucianej, ale też przy ul. Jana Pawła II i Sapiehy. Parkingi zarządzane są przez zewnętrzne firmy.

Grzegorz Rekiel

Miasto zachęca do przesiadki do miejskiej komunikacji

Węzły sposobem na korki

Miasto podpisało umowę na budowę dwóch kolejnych węzłów przesiadkowych - przy ul. Granitowej i al. Kraśnickiej. Opiewający na 14,2 mln złotych kontrakt trafił do pruszkowskiej firmy Strabag. Z nowych pętli mieszkańcy skorzystają od września przyszłego roku.

Węzły przesiadkowe to miejsca, które „integrują transport samochodowy, rowerowy i pieszy z komunikacją miejską”. Chodzi o to, aby np. dojechać na pętlę rowerem, a potem kontynuować podróż miejskim autobusem. Węzły przesiadkowe powstaną m.in. przy ul. Granitowej i al. Kraśnickiej. Miasto podpisało umowę na ich budowę, a opiewający na 14,2 mln złotych kontrakt trafił do pruszkowskiej firmy Strabag. Prace ruszą jeszcze w tym roku.

Inwestycja na Granitowej będzie tak

naprawdę rozbudową obecnej pętli autobusowej o dodatkowy pas postojowy dla komunikacji miejskiej. Poszerzony zostanie również wyjazd z pętli. Wyznaczono tam 13 stanowisk dla autobusów. W planie jest także budowa parkingu Kiss&Ride, który umożliwi krótki postój trzech samochodów.

Węzeł przy al. Kraśnickiej będzie zlokalizowany po prawej stronie (jadąc w kierunku centrum) w połowie drogi pomiędzy ul. Bełżycką a ul. Jana Pawła II. W planie, oprócz budowy pętli, jest przebudowa fragmentu al. Kraśnickiej oraz budowa ul. Wróbla. Na pętli zaprojektowano 10 stanowisk dla autobusów, a także parking typu Park&Ride (Parkuj i Jedź) dla 36 samochodów, z czego dwa miejsca będą przeznaczone dla osób niepełnosprawnych.

W sumie w Lublinie powstanie 7 węzłów przesiadkowych. Prace trwają już na ulicach Żeglarskiej, Zbożowej i Franczaka Łalka. Zakończą się w czerwcu 2021 r. W toku jest przetarg na budowę węzła przy ul. Osmolickiej. Urzędnicy sprawdzają złożone oferty. W przyszłym roku ma zostać ogłoszony przetarg na budowę parkingu przy ulicy Grenadierów.

Nowo powstałe węzły będą oświetlone oraz wyposażone w monitoring. Znajdą się tam również ładowarki dla autobusów elektrycznych, a także toalety dla kierowców. Budowa węzłów przesiadkowych jest realizowana w ramach projektu unijnego. Całkowita wartość zadania to ponad 62 mln zł, z czego prawie 85% pochodzi ze środków unijnych.

GR

WIENIAWA. Czytelnicy i miłośnicy audiobooków muszą uzbroić się w cierpliwość

Otwarcie Bioteki przełożone

Miasto przełożyło planowane na drugą połowę października otwarcie dwóch filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w pomieszczeniach po dawnej „Karczmie Słupskiej” przy Alejach Racławickich 22. Wszystko przez szalejącą w Polsce epidemię koronawirusa. Nowy termin otwarcia nie jest jeszcze znany.

– O tym decydować będzie dalszy rozwój sytuacji epidemicznej – tłumaczy **Izolda Boguta** z biura prasowego ratusza dodając, że miasto analizuje różne scenariusze i możliwości otwarcia placówek w obecnych warunkach, ale nie zdradza szczegółów.

Do pomieszczeń po „Karczmie Słupskiej” wprowadzi się „Bioteka”, czyli nowa siedziba dwóch filii MBP. Chodzi o filię numer 6, która ma siedzibę

przy ulicy Poniatowskiego oraz mieszczącą się przy ul. Braci Wieniawskich filię numer 27.

„Bioteka” zajmuje powierzchnię około 420 metrów kwadratowych. Na półkach na czytelnika ma czekać około 19 tysięcy książek drukowanych i ok. 15 tysięcy zbiorów specjalnych, czyli np. audiobooków. Dotychczas znajdowały się one w zasobach filii przy ul. Poniatowskiego. Wnętrze zostało urządzone prosto, ale nowoczesnie. Kolor nawiązuje do zieleni położonego w pobliżu Ogrodu Saskiego. Prace budowlane związane z adaptacją lokalu zakończyły się w grudniu ubiegłego roku. Za prawie 1,3 mln złotych wykonywała je firma Usługi Remontowo-Budowlane **Piotr Lemieszek** z Lublina.

Na sieć Miejskiej Biblioteki Publicznej składa się 40 filii,



Na parterze budynku przy Alejach Racławickich 22 wszystko jest już gotowe na przyjęcie pierwszych czytelników

które są położone w różnych częściach Lublina. – Nasze placówki oferują bogate zbiory książek i audiobooków, szeroki wybór aktualnych czasopism, a także zbiory muzyczne i filmowe. Wyjątkowo dużo multimedialnych

posiada otwartą w czerwcu 2012 roku „BIBLIO” przy ul. Szaserów – czytamy na facebookowym profilu MBP w Lublinie. Dyrektorem instytucji jest **Piotr Tokarczuk**.

Grzegorz Rekiel



Nowo otwarta podstawówka przy ul. Berylowej „podebrała” część obwodu, a tym samym uczniów, SP nr 46

CZUBY. Obwód obwodowi nierówny?

Jedna szkoła pęka w szwach, druga świeci pustkami

Zdaniem jednego z naszych Czytelników miasto powinno jak najszybciej zmienić granice szkolnych obwodów na Czubach ponieważ obecny prowadzi do pustoszenia SP nr 46, kiedy sąsiednie podstawówki są przeciążone.

– Dziś w Szkole Podstawowej nr 46 przy ul. Biedronki uczy się niespełna 400 dzieci, a jeszcze pod koniec lat 90-tych uczęszczało ich tu ponad 2 tysiące – mówi **pan Marian**. Malejąca liczba dzieci w tej placówce dziwi tym bardziej, że sąsiednie szkoły przy ul. Roztocze, przy ul. Bursztynowej oraz nowo powstała przy ul. Berylowej należą do tych, w których naukę rozpoczyna największy pierwszoklasowy w mieście. Co ciekawe kiedyś dwa lata temu rada miasta przeniosła tymczasowo część ulic z obwodu SP nr 50 przy ul. Roztocze do SP nr 46, to liczba pierwszych klas w poprzednim roku szkolnym wzrosła do sześciu, a w obecnym już po otwarciu nowej SP nr 58 przy ul. Berylowej i przeniesieniu tych ulic do obwodu tej placówki, przy ul. Biedronki udało się otworzyć zaledwie dwa oddziały klas pierwszych. Tymczasem przy ul. Berylowej jest ich siedem, a przy ul. Bursztynowej sześć. – Dzięki braku działań ratusza w tym kierunku szkoła

na naszym osiedlu będzie umierać, a ta przy ul. Bursztynowej dalej będzie przeludniona. Co więcej wiele wskazuje na to, że za kilka lat podobny los czeka także tę nową szkołę – niepokoi się nasz Czytelnik.

Urzednicy twierdzą, że przyglądają się sytuacji. – Miasto stale monitoruje sytuację związaną z podziałem ulic na obwody szkolne, dotyczy to wszystkich placówek, także nowo utworzonych, tak by zapewnić jak najbardziej optymalne funkcjonowanie wszystkich placówek – mówi **Monika Głazik** z lubelskiego ratusza. – Rodzice, którzy podejmą decyzję o tym, że edukacja w Szkole Podstawowej nr 46 jest dla ich dzieci bardziej wygodna, mogą ubiegać się o przyjęcie do tej szkoły, jako uczniowie spoza obwodu.

Wydaje się jednak, że kilka ulic z obwodu Szkoły Podstawowej nr 51 mogłoby zostać z powodzeniem przeniesionych do rejonu SP nr 46 przy ul. Biedronki. Dzieci mieszkające m.in. przy ul. Agatowej, ul. Szafirowej czy ul. Perłowej mają bowiem podobną odległość do tej placówki jak do obecnej szkoły rejonowej.

Urzednicy, co prawda, nie wykluczają zmian, ale na ten moment nie chcą niczego deklarować.

Marek Kościuk

Tym razem na pewno się uda

Staszic się doczekał

Ruszyła budowa nowej sali gimnastycznej w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica. Inwestycja pochłonie ok. 12,5 mln złotych, a prace mają się zakończyć w czerwcu 2022 roku.

– Plac budowy został już przekazany wykonawcy. Z początkiem listopada planowane jest wykonanie pierwszych robót sanitarnych w zakresie infrastruktury, którą włączamy w uzbrojenie znajdujące się w al. Racławickich – mówi **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza.

Chodzi o budowę nowej sali gimnastycznej dla I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica z widownią dla 256 osób. W ramach inwestycji powstanie też łącznik do budynku szkoły oraz zespół dwóch ogrodzonych boisk z bieżnią i skocznią.

Sala gimnastyczna będzie budynkiem o wymiarach 44,75 m x 24,30 m, powierzchnią 1754 metrów kwadratowych i kubaturze ok. 19 tys. metrów sześciennych. W zależności od potrzeb, główną płytę boiska w sali będzie można podzielić na trzy mniejsze, co umożliwi jednocześnie wykonywanie ćwiczeń gimnastycznych lub grę w koszykówkę, siatkówkę czy badminton. Na parterze oraz w kondygnacji podziemnej zaprojektowano także 6 szatni i 2 magazyny, a na piętrze – 5 sal lekcyjnych.

W ramach inwestycji powstaną również dwa boiska: do piłki nożnej o powierzchni prawie 1900 metrów kwadratowych z



Sala gimnastyczna stanie na tyłach szkoły i będzie z nią zespólna łącznikiem

nawierzchnią ze sztucznej trawy oraz wielofunkcyjną, m.in. do siatkówki z poliuretanową nawierzchnią, z bieżnią i skocznią o powierzchni ponad 600 metrów kwadratowych. W planie jest też oczywiście budowa zewnętrznych i wewnętrznych instalacji, np. elektrycznej, wodociągowej, centralnego ogrzewania czy klimatyzacji.

Do budowy hali przy najstarszym lubelskim liceum miasto przymierzało się od lat 80-tych ubiegłego stulecia. I nawet inwestycja na tyłach szkoły została rozpoczęta, ale zakończyła się na postawieniu fundamentów, które z czasem porosły trawą i drzewami. Nadzieje na szybkie po-

wstanie obiektu odżyły w 2009 roku, kiedy ratusz ogłosił przetarg na opracowanie dokumentacji „budowy sali gimnastycznej, kompleksu boisk, bieżni i parkingu”. I choć ta w 2011 roku była gotowa, na rozpoczęcie samej budowy w kolejnych budżetach brakowało pieniędzy.

Tym razem nikt nie ma wątpliwości, że inwestycja uda się doprowadzić do szczęśliwego końca. Jej koszt, wykonawca prac, którym jest firma Edach z Jakubowic-Konińskich pod Lublinem, wycenił na prawie 2,5 mln złotych. Roboty mają się zakończyć najpóźniej 30 czerwca 2022 roku.

Grzegorz Rekiel

Powołają Lubelską Radę Studencką?

Posłuchajmy studentów

O powołanie Lubelskiej Rady Studenckiej apeluje Marcin Bubicz z klubu radnych Krzysztofa Żuka. Zasiadliby w niej m.in. przedstawiciele samorządów studenckich i międzyuczelnianych organizacji, którzy wyrażaliby opinie np. na temat inicjatyw podejmowanych przez miasto.

– Lubelska Rada Studencka to długo wyczekiwana inicjatywa przez środowisko akademickie. Potrzeba budowania pomostu pomiędzy lubelskimi uniwersytetami oraz szkołami wyższymi, zarówno publicznymi, jak i niepublicznymi powinna być elementem strategii miasta – uważa **Marcin Bubicz** z klubu radnych Krzysztofa Żuka, który napisał w tej sprawie interpelację do władz Lublina.

M. Bubicz uważa, że „takie forum (jak Lubelska Rada Studencka) dawałoby przede wszystkim możliwość wyrażenia opinii środowiska studenckiego w sprawie najważniejszych inicjatyw, projektów, przedsięwzięć i wydarzeń organizowanych przez prezydenta oraz Radę Miasta Lublin”. – Wiele obszarów, w których głos studentów byłby mile widziany, potwierdza tylko słuszność tej idei – przekonuje radny. W Lubelskiej Radzie Studenckiej mieliby się znaleźć przedstawiciele samorządów studenckich oraz międzyuczelnianych organizacji. Radny Bubicz przypomina, że próba powołania Lubelskiej Rady Studenckiej została podjęta już kilka lat temu. – Jedną z pierwszych prób powołania tego organu podjęliśmy już jako radni Młodzieżowej Rady Miasta V kadencji, gdzie wówczas pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego. W 2011 roku podjęliśmy uchwałę w sprawie powołania Studenckiej Rady Konsultacyjnej w Lublinie. Obecnie, gdy prawie co trzeci mieszkaniec Lublina jest studentem, ponowne podjęcie tej inicjatywy wydaje się bardzo potrzebne – uważa Bubicz.

Urzednicy na razie nie odnieśli się do pomysłu radnego. Powinni to zrobić w ciągu najbliższych tygodni.

Grzegorz Rekiel

**REKRUTACJA
TRWA
DO 15.11.2020 r.!**



**WYŻSZA SZKOŁA
SPOŁECZNO - PRZYRODNICZA
im. Wincentego Pola
w Lublinie**

**Jakość, wiedza, doświadczenie -
wybierz dobre wykształcenie**

NOWOŚĆ !

**KOSMETOLOGIA
II STOPNIA
(STUDIA MAGISTERSKIE)**

tel. 81 448 08 20

e-mail: rekrutacja@wssp.edu.pl

wssp.edu.pl

REKLAMA

ŚWIDNIK. Ambitne plany powiatu

Liczą na kolejne miliony na drogi

Drogowe inwestycje warte kilkanaście milionów złotych chce w przyszłym roku zrealizować powiat świdnicki. W planach jest przebudowa czterech odcinków dróg.

Powiat liczy, że dwie inwestycje uda się zrealizować dzięki wsparciu z Funduszu Dróg Samorządowych.

- Chodzi o powiatowe drogi w gminie Mełgiew: Krępiec - Minkowice oraz Mełgiew - Kajetanówka. Szacujemy, że ich modernizacja mogłaby pochłonąć nawet 5 milionów złotych - mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki.

Lista inwestycji, która otrzyma dofinansowanie powinna być znana w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Dodatkowo wojewoda ogłosił uzupełniający nabór do tegorocznej edycji Funduszu. Powiat początkowo zgłosił do niego przebudowę ul. Dworcowej, jednak ostatecznie zrezygnował z aplikowania o

pieniądze z tej puli, co zaniepokoiło niektórych mieszkańców, że powiat chce wyciąć się z tego przedsięwzięcia. Starosta Reszka uspokaja.

- W przypadku FDS dofinansowanie może wynieść około 50 proc. kosztów inwestycji. Natomiast w Funduszu Inwestycji Lokalnych szacuje się, że dotacja mogłaby pokryć nawet 90 proc. zaplanowanych kosztów. Stąd decyzja, aby spróbować pozyskać pieniądze właśnie z tej puli. Tak samo postąpimy w przypadku przebudowy drogi 2104L, czyli ul. Jarzębinowej w Krępcu. Modernizacja blisko 3-kilometrowego odcinka ma kosztować nawet 5 milionów złotych - tłumaczy starosta.

To, czy powiat otrzyma dotacje na te zadania okaże się prawdopodobnie w najbliższych tygodniach. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem starostwa, remonty wszystkich dróg mogłyby zakończyć się jeszcze w przyszłym roku. **(w)**

ŚWIDNIK. Pegimek patrzy przyszłościowo

Komunalnicy przesiadą się na elektryki

Świdnickie Przedsiębiorstwo Komunalne Pegimek planuje zakup wózków o napędzie elektrycznym. Będą one wykorzystywane przy pracach porządkowych i remontowych. Jak podkreśla prezes Pegimeku, Jerzy Irsak, elektryczne pojazdy będą cichsze i tańsze niż wykorzystywane dotąd diesle, a do tego ekologiczne.

Podejmując decyzję o zakupie takiego sprzętu zarząd spółki kierował się m.in. planowaną nowelizacją ustawy o elektromobilności, która będzie m.in. nakazywała odchodzenie od maszyn spalinowych na rzecz tych akumulatorowych.

- Już wcześniej posłaliśmy trochę w tym kierunku wymieniając część sprzętu na akumulatorowy, a to kolejny ważny krok, bo wyeliminowujemy dwa głośnie diesle - tłumaczy **Jerzy Irsak**, prezes spółki Pegimek. - Ustawa jest ciągle przekładana, ale kiedyś wejdzie w życie i wtedy te sprzęty będą trudno dostępne i drogie. Chcemy być na te zmiany przygotowani, ale nie chodzi tylko o to. Widzę realne korzyści takich rozwiązań. Wziąłem pod uwagę awaryjność, mobilność, koszty paliwa i to się po prostu opłaca. Od dwóch lat jestem presem miejskiej spółki i zdziwię się, że to nie jest powszechnie stosowane w miastach. Ciekaw jestem, jak to się sprawdzi u nas w praktyce, ale rozmawiałem z samorządami, które korzystają z tego typu sprzętu i mają

na tym oszczędności, i są zadowolone. Dlaczego więc nie robić tego i u nas?

Jak dodaje prezes Pegimeku, taki sprzęt ma wiele zalet. Jest bardziej ekologiczny niż ten spalinowy i pracuje o wiele ciszej.

- Nasze służby działają już od szóstej rano. Wjeżdżanie na chodnik pod czyjeś okno o tej porze dieslem jest dla nas niekomfortowe i uciążliwe dla samych mieszkańców. Chodzi też o design. Uważam, że taki sprzęt wygląda po prostu estetyczniej - zauważa prezes Irsak.

Zakup dwóch wózków elektrycznych ze skrzyniami ładunkowymi Pegimek planuje jeszcze w tym roku. Właśnie ogłosił przetarg. Jeden z pojazdów będzie przyporządkowany do Zakładu Porządkowego; drugi zaś będzie wykorzystywany do drobnych napraw dróg i chodników, które zgłaszają mieszkańcy.

Spółka ma plan, aby w kolejnych latach sukcesywnie zastępować zużyte traktory i auta zasilane olejem napędowym pojazdami z napędem elektrycznym.

- Wiadomo, że nie zastąpimy pługą śnieżnego czy odśnieżarki wózkiem akumulatorowym, ale takie pojazdy na pewno sprawdziłby się w obsłudze targowiska, cmentarza, czy utrzymania czystości miasta i będzіemy dążyć do tego, aby w perspektywie kilku kolejnych lat tzw. kopciuchy zastępować właśnie takim sprzętem - kończy prezes Irsak. **(w)**



Chodnik przy Kosynierów zostanie wyremontowany, ale dopiero w przyszłym roku

ŚWIDNIK. Nowy chodnik w przyszłym roku

Mogą, więc zrobić

Chodnik pomiędzy blokami Niepodległości 29 i Kosynierów 15 zostanie naprawiony, ale dopiero w przyszłym roku. Posioli o to mieszkańcy, o czym pisaliśmy przed tygodniem.

Interpelację w sprawie remontu chodnika w imieniu mieszkańców złożył radny **Marcin Magier** (klub radnych Waldemara Jaksona), który zwracał uwagę, że chodnik stanowiący główny szlak komunikacji pieszej w tym rejonie osiedla jest pełen nierówności i kolein, zamieniających się po deszczu w wielką kałużę.

Wiceburmistrz **Marcin Dmowski** zapewniał, że urzędnicy sprawdzą, czy teren, o którym mowa jest własnością miasta, a jeśli jest, poprawią zniszczone przejście. I tak też się stanie.

W odpowiedzi na interpelację radnego burmistrz **Waldemar Jakson** odpisał, że jest możliwość remontu tego chodnika, ale z uwagi na to, że tegoroczne fundusze na bieżące naprawy zostały już rozdysponowane, odbędzie się on dopiero w przyszłym roku. Szacowany koszt przebudowy to ok. 34 tys. zł. **(w)**

ŚWIDNIK. Obawy były na wyrost?

Minirondo gotowe



Rozwiązanie z minirondem, mimo obaw wielu kierowców o korkowanie ruchu na AL. Lotników Polskich, wydaje się sprawdzać

Minirondo na skrzyżowaniu ulic Klonowej i Rejkowizny z al. Lotników Polskich jest już gotowe. Wbrew obawom niektórych kierowców, przynajmniej na razie, nowe rondo nie korkuje ruchu. Jego budowa, łącznie z dokończeniem ulicy Rejkowizna, kosztowała ponad milion złotych.

Budowa ronda ruszyła na początku czerwca br., jako odpowiedź na głosy mieszkańców, którzy skarżyli się, że w godzinach komunikacyjnego szczytu ciężko wyjechać z podporządkowanych ulic Klonowej i Rejkowizna w Al. Lotników Polskich. W 2017 roku magistrat zlecił więc opracowanie koncepcji przebudowy skrzyżowania. Projektant zaproponował kilka pomysłów, ale za najbezpieczniejsze uznano budowę niewielkiego ronda. To rozwiązanie najliczniej poparli też świdniczanie w konsultacjach, jakie w tej sprawie organizował jeszcze w poprzedniej kadencji zarządzany przez koalicję PSL-PO-ŚWS powiat. Wówczas stało się to przedmiotem spiecia między starostwem, a rządzonym przez prawnicę miastem, które zarzuciło starostwu, że ogłasza konsultacje, choć najlepsza koncepcja przebudowy skrzyżowania już została wybrana, a przy tym nie chce partycypować w kosztach budowy, mimo iż jest właścicielem al. Lotników Polskich. Inwestycja, która ruszyła w czerwcu tego roku też przebiegała z problemami. Kilka

tygodni po jej rozpoczęciu miasto informowało, że prace mogą zostać wstrzymane i to nawet na dwa miesiące.

- Starostwo Powiatowe nie wyraża zgody na przygotowaną na czas budowy organizację ruchu, mimo że wcześniej była na to zgodna poprzedniego zarządu powiatu, którą należało przedłużyć. Opinia policji jest pozytywna, opinia Świdnik Miasto Dla Rowerów również, niestety powiat widzi zagrożenia - irytował się **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika.

Starostwo powiatowe odpierało zarzuty tłumacząc, że nieprawdą jest, iż nie wyraziło zgody na organizację ruchu. Wicestarosta Bartłomiej Pejo wyjaśniał, że problem leży po stronie miasta, bo poprzednia decyzja o organizacji ruchu straciła ważność kilka miesięcy wcześniej, a ratusz nie zwrócił się o jej przedłużenie.

- Nowy wniosek wpłynął do nas już po rozpoczęciu prac budowlanych, w pierwszej połowie lipca. Analizujemy ten projekt i mamy do niego pewne uwagi - mówił B. Pejo.

Ostatecznie prace przy rondzie nie zostały wstrzymane na długo. Decyzja w sprawie organizacji ruchu została przez powiat wydana niemal od ręki, a w dokumencie uwzględniono sugestie powiatowych urzędników zakładające, że od strony ul. Klonowej, między przejazdem rowerowym i rodem, zostanie miejsce na jeden pojazd.

Z kolei świdniccy kierowcy skarżyli się, że prace przy rondzie idą jak krew z nosa, a przed przebudowywanym odcinkiem,

zwłaszcza od strony Lublina, tworzą się korki. Niektórzy świdniczanie podnosili również, że efekt prac drogowców będzie marny, bo wybrano rozwiązanie, które na pewno nie ułatwi życia kierowcom i będą tu się tworzyć korki. Jednak póki co te obawy wydają się nieco na wyrost, bo ruch na rondzie odbywa się płynnie.

- Nie jest tak źle, jak wrószono. Z opinii, które docierają do mnie wynika, że mieszkańcy są zadowoleni z tego rozwiązania. Chodziło o to, aby nie korkować ruchu i aby łatwiej było włączyć się z podporządkowanych ulic. Rondo jest już oddane do ruchu, aczkolwiek przewidziane tu są jeszcze drobne prace wykończeniowe - mówi **Marcin Dmowski**.

Przebudowa ronda kosztowała ok. 1,2 mln zł, z czego 85 proc. to środki unijne.

- Sporo osób zarzuca, że na takie małe rondo wydałmy ponad 1 mln zł, ale trzeba pamiętać, że w ramach tej inwestycji wybudowano również ulicę Rejkowizna z pełną infrastrukturą - oświetleniem, chodnikami i kanalizacją, i gros kosztów było związane właśnie z tymi pracami. Pojawiają się też zarzuty, że kiedy otworzymy al. Solidarności, to automatycznie ruch na tym skrzyżowaniu się zmniejszy. Przypominam, że inwestujemy w działki przy ul. Klonowej. To będzie punkt centralny tego osiedla, powstaje żłobek, chcemy tu również zlokalizować Miejskie Centrum Spotkań, budowane są tu bloki, więc zakładamy, że ten ruch nadal będzie spory - kończy wiceburmistrz Dmowski. **(w)**

ŚWIDNIK. Koniec z zaklejaniem klepsydry

Tylko na nekrologi

Lada dzień w kilku miejscach Świdnika ustawione zostaną tablice, na których wieszać będzie można wyłącznie nekrologi. Jak tłumaczą przedstawiciele ratusza, rozwiąże to problem zalepiania ich plakatami i innymi ogłoszeniami.

- Mieszkańcy sygnalizowali nam problem, że nekrologi umieszczane na słupach ogłoszeniowych są ciągle zaklejane reklamami i innymi ogłoszeniami. Postanowiliśmy więc „zabrać” nekrologi z tych słupów i ustawić tablice dedykowane tylko im. Zostaną one ustawione lada dzień - mówili w ubiegłym tygodniu przedstawiciele ratusza.

Mieszkańcom taki pomysł bardzo się podoba. Jednak jak zaznaczają, miejskie służby porządkowe, będą musiały dopilnować, żeby nowych tablic nie zaśmiecano innymi ogłoszeniami.

W najbliższym czasie, oprócz tablic przy miejskich ulicach i placach pojawiają się nowe ławki. W sumie ma być ich ponad 80. Część z nich zastąpi stare i zniszczone, ale pojawią się także w nowych miejscach. **(w)**

ŚWIDNIK. W planach remont i adaptacja

Będzie gdzie poćwiczyć i porachować

Urząd Miasta Świdnik przymierza się do remontu sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 3. Dokładnie chodzi o salę w dawnym Gimnazjum nr 1. To niejedyny plany inwestycyjne względem tej placówki. Niedługo rozpoczną się tu prace budowlane związane z utworzeniem miejskiego Wydziału Zarządzania Oświatą.

Przed kilkoma tygodniami władze miasta dokonały wizji lokalnej zaplecza sportowego dawnego Gimnazjum nr 1, które po reformie oświaty stało się częścią Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.

Wnioski z tej wizyty są takie, że obiekt należy wyremontować wraz z całą infrastrukturą.

- Na najbliższej sesji, która najpewniej odbędzie się w listopadzie, zechcemy wprowadzić do budżetu środki na projekt takiego remontu - mówi **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta i dodaje, że magistrat będzie się starał o dofinansowanie na przebudowę sali z programu „Sportowa Polska”.

Przed laty były plany, że przy Gimnazjum nr 1 powstanie duża hala o znaczeniu ogólnomiejskim. Jednak zarzucono ten pomysł, uznając, że jest to przestrzeń ograniczona komunikacyjnie i w przypadku organizacji

większych sportowych wydarzeń mógłby być problem z dojazdami i parkowaniem. W międzyczasie nastąpiła też reforma oświaty i zdecydowano, że budynek Gimnazjum nr 1 stanie się częścią sąsiadującej z nim Szkoły Podstawowej nr 3.

- Staramy się wykorzystać te dwa budynki jak najbardziej optymalnie. Powiększamy m.in. zasoby przedszkolne. Chcemy, aby budynek SP nr 3 był przeznaczony dla klas młodszych i oddziałów przedszkolnych, a w budynku dawnego Gimnazjum nr 1 były klasy starsze z uwagi na to, że są tam pracownice tematyczne - dodaje E. Jankowska.

Z racji, że budynek SP nr 3 dysponuje wolnymi salami zdecydowano, że to właśnie tu zlokalizowany będzie Wydział Zarządzania Oświatą, dedykowany obsłudze m.in. kadrowej i placowej wszystkich miejskich placówek oświatowych.

Zostanie on ulokowany na najwyższym piętrze szkoły. Miasto ogłosiło już przetarg na projekt przebudowy potrzebnych pomieszczeń. Zamierza przeznaczyć na ten cel maksymalnie 165 tys. zł, ale biorąc pod uwagę oferty wykonawców (te wahają się od ok. 54 do 283 tys. zł), zapewne uda mu się zaoszczędzić. **(w)**

Krucze jest nasze życie

Pamiętamy o tych, którzy odeszli

„Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju”. Nie wszyscy w tym roku mieli możliwość odmówienia tej zwyczajowej, w czasie Wszystkich Świętych, modlitwy i wspomnienia bliskich zmarłych nad ich grobami. Rząd w ostatniej chwili, w piątek po południu, zdecydował, że cmentarze w sobotę, Wszystkich Świętych i Zaduszki, będą zamknięte, a nie wszyscy zdążyli przed 1 listopada odwiedzić groby bliskich. Wspominaliśmy ich głównie w domach, a nasze refleksje były poszerzone o doświadczenia pandemii koronawirusa – ukazującej kruchość naszego losu.

Uroczystość Wszystkich Świętych znana jest już od VII wieku. Okazją do wprowadzenia tego święta stało się poświęcenie starożytnego Panteonu i przekształcenie go w świątynię chrześcijańską. Ta słynna budowla została wzniesiona przez Marka Agryppę w 27 r. p.n.e., choć jest bardzo prawdopodobne, że Agryppa tylko ją rozbudował. Na początku VII wieku n.e. cesarz Fokas podarował świątynię papieżowi Bonifacemu IV, który w 608 r. przekształcił ją w kościół pw. Najświętszej Marii Panny i Wszystkich Świętych. W 731 r. papież Grzegorz III przeznaczył jedną z kaplic w bazylice św. Piotra na nabożeństwa ku czci Wszystkich Świętych i wyznaczył je na dzień 1 listopada.

Wydłużony odpust zupełny

Uroczystość Wszystkich Świętych, rozpoczyna w Kościele wyjątkowy czas, jakim jest oktawa modlitw za zmarłych. Do 8 listopada zwykle można było uzyskać odpust zupełny w intencji kogoś, kto odszedł już do wieczności. W tym roku ze względu na epidemię możliwość uzyskania odpustu została przedłużona na cały listopad. Warunkiem jego uzyskania jest, jeśli to będzie możliwe i nie zagraża bezpieczeństwu, pobożne nawiedzenie cmentarza w stanie łaski uświęcającej, połączone z modlitwą za zmarłych, przyjęcie Komunii świętej, modlitwa w intencjach Ojca Świętego i wyrzeczenie się przywiązania do grzechu, nawet lekkiego. Dodatkowo osoby chore i starsze nie muszą osobiście odwiedzić cmentarza. Jak zaznaczono, w wydanym 23 października 2020 roku dekrete Stolicy Apostolskiej: odpust zupełny, ustanowiony z okazji wspomnienia wszystkich zmarłych 2 listopada uzyskany przez tych, którzy pobożnie nawiedzą kościół lub kaplicę i odmówią: „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”, może być przeniesiony nie tylko na niedzielę przed lub po dniu Uroczystości Wszystkich Świętych, ale także na inny dzień listopada, dowolnie wybrany przez poszczególnych wiernych.

Stolica Apostolska łagodzi warunki

Osoby starsze, chore i wszyscy, którzy z poważnych powodów nie mogą opuścić domu, na przykład ze względu na ograniczenia nałożone na czas pandemii, aby zapobiec gromadzeniu się wielu wiernych w miejscach świętych, będą

mogły uzyskać odpust zupełny przez samo duchowe dołączenie się do wszystkich pozostałych wiernych, wykluczenie wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu i jak to tylko będzie możliwe spełniać zwyczajowe warunki, którymi są: spowiedź sakramentalna, przyjęcie Komunii i modlitwa w intencji Ojca Świętego, pobożne odmówienie modlitwy za zmarłych, różańca, koronki do Bożego Miłosierdzia czy modlitwy za zmarłych lub podjęcie medytacyjnej lektury jednego z fragmentów Ewangelii, zaproponowanej w liturgii za zmarłych czy wypełnienie czynków miłosierdzia poprzez ofiarowanie cierpień i niedogodności swego życia Panu Bogu. Jeśli chodzi o warunki duchowe dla uzyskania odpustu zupełnego, Stolica Apostolska odwołuje się w tym przypadku do wskazań wydanych już w nocy „O sakramencie pokuty w obecnej sytuacji pandemii” którą wydano w marcu br.

Św. Odilon dał przeciwwagę poganom

Obchody Dnia Zadusznego, 2 listopada, zapoczątkował w chrześcijaństwie jako przeciwwagę dla pogańskich obrządków czczenia zmarłych, św. Odilon opat Cluny w 998 roku. W XIII wieku ta tradycja rozpowszechniła się na cały Kościół. Tego dnia w kościołach radośnie białe szaty, z uroczystości Wszystkich Świętych, ustępują miejsca kolorowi fioletowemu, na znak smutku i żałoby.

Zaduszki, to wyraz wiary, że wszyscy, którzy umierają w grzechu powszednim lub nie odpokutowali do końca za inne grzechy, wędrują do czyśćca. O czyśćcu pisała w swoim „Traktacie o czyśćcu” już na przełomie XV i XVI w. św. Katarzyna z Genui. Dar osobowego kontaktu z duszami czyścicowymi oraz doświadczenie ich cierpień posiadała m.in. św. Małgorzata Maria Alacoque, bł. Katarzyna Emmerich, Melania Calvat, św. siostra Faustyna Kowalska, czy św. o. Pio, który nieustannie modlił się za dusze czyścicowe, a one były jego częstymi gośćmi. Wiedział więc, w jaki sposób cierpią poddane oczyszczeniu. Zachęcał swoje duchowe dzieci do modlitwy: „Módlcie się, módlcie się, módlcie się... Musimy opróżnić czyściec. Wszystkie dusze muszą być uwolnione”.

W każdym kraju i w każdej duszy chrześcijańskiej w Zaduszki rozbrzmiewa żałobna modlitwa

za zmarłych „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju”.

Inne religie

W prawosławiu Świętu Zmarłych patronują św. Dymitr i Jan Chrzciel. W sierpniowe święto ściecia Jana Chrzciela prawosławni wspominają swoich poległych żołnierzy. U luteranów nie ma kultu zmarłych, ale kultywowana jest stała troska o groby. Kalwini polscy dostosowali się do polskiej tradycji. Natomiast Żydzi wspominają swoich bliskich zmarłych w rocznicę ich śmierci, kiedy zapalają specjalną świecę i odmawiają modlitwę „Boże pełen miłosierdzia” lub tradycyjny kadisz. W rocznicę śmierci słynnych rabinów i cadyków zostawiają na ich grobach karteczki z intencjami.

Miesiąc modlitw

Przez cały listopad, codziennie w kościołach odprawiane są nabożeństwa w intencji zmarłych. Dużą rolę odgrywają tu tzw. wypominki, dzięki którym wyczytywani są z imienia i nazwiska nasi bliscy zmarli, których polecamy modlitwie Kościoła. Każde imię, to osobna historia i niepowtarzalny ludzki los. Modląc się za zmarłych, dziękujemy za ich życie, za dobro, które wnieśli, prosimy o przebaczenie ich grzechów i błagamy dla Nich o dar nieba. Możemy też zamówić mszę św. w intencji zmarłych. Nieocenioną wartość ma także ofiarowanie z myślą o ich zbawieniu, własnego cierpienia, choroby, bolesnej samotności, czy doznanej krzywdy. Te dary duchowe mogą być narzędziami pomocy pokutującym zmarłym przez cały rok i to nie tylko naszym bliskim, ale też i tym, o których już nikt nie pamięta.

W tym roku, ze względu na pandemię i wprowadzony już na początku października zakaz zgromadzeń organizatorzy dorocznej kwesty na odnowę zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Lipowej już wcześniej zdecydowali, że w tym roku odbędzie się ona w formule online. Pieniądze na renowację zabytkowych nagrobków można wpłacać na konto Komitetu Odnowy Zabytków Lublina: 04 1240 5497 1111 0000 5001 4129. Dzięki prowadzonej już od trzydziestu czterech lat kweście udało się uratować ponad 300 nagrobków. Liczy się każda złotówka.

Elżbieta Kasprzycka



Prace poszukiwawcze prowadzone przez IPN Lublin na cmentarzu przy ul. Unickiej

IPN odkrył kolejne bezimienne miejsca pochówku na cmentarzu przy Unickiej

Trwają poszukiwania szczątków bohaterów

Instytut Pamięci Narodowej kontynuuje prace poszukiwawcze na terenie cmentarza rzym.-kat. przy ulicy Unickiej w Lublinie, gdzie znajdują się bezimienne miejsca pochówku więźniów zamordowanych w latach 1944-56 na lubelskim Zamku. Przed tygodniem udało się odkryć kolejne dwie najprawdopodobniej dawne mogiły więzienne.

Poszukiwania na Unickiej to następstwo śledztwa, jakie lubelski Instytut Pamięci Narodowej prowadzi w sprawie zamordowanych w latach 1944-1956 na Zamku w Lublinie działaczy antykomunistycznego podziemia - więźniowie na Zamku w okresie stalinowskim było najcięższym miejscem kaźni. Według szacunków w jego piwnicach dokonano egzekucji około tysiąca osób. Upamiętnia je Pomnik-Mogiła, odsłonięty w 2015 r. na cmentarzu przy ul. Unickiej. Na pomniku, zbudowanym z czarnych marmurowych płyt, umieszczono tabliczki z nazwiskami blisko 200 zidentyfikowanych ofiar. Wiele z nich prawdopodobnie jest pochowana właśnie przy Unickiej w bezimiennych grobach. Dzięki pracom zespołu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN część mogił udało się okryć a znalezione w

nich szczątki ekshumować i zidentyfikować.

Kontynuowane w dniach 19-22 października br. prace poszukiwawcze doprowadziły do zlokalizowania najprawdopodobniej dwóch kolejnych dawnych mogił więziennych.

- Inaczej niż w poprzednich latach, przedmiotem eksploracji nie były istniejące groby, lecz puste place ziemne, usytuowane między współczesnymi mogiłami, a typowane jako miejsca tajnych pochówków ofiar więzienia na Zamku w Lublinie z lat 1944-1945 - informuje **Artur Piekarz** - naczelnik Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie. - Obydwie odkryte mogiły były już kiedyś przekopane i całkowicie zniszczone. Ujawniłyśmy w nich fragmenty szkieletów w układzie anatomicznym oraz przemieszane i zdefragmentowane szczątki ludzkie. W jednym z wykopów odkryto również niezeidentyfikowane w dokumentacji cmentarnej pochówki sanitarny. Szczątki kostne przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej UM w Lublinie, gdzie zostaną poddane oględzinom i badaniom genetycznym - dodaje naczelnik Piekarz.

RD

CO, GDZIE, KIEDY?



KINA

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72

2 listopada (poniedziałek) Tajemniczy ogród 13:30, Czyściec 14:15, 16:15, 18:15, Gniazdo 15:30, Obraz pożądania 18:00, 20:15, Polot 20:00
3 listopada (wtorek) Tajemniczy ogród 13:30, Czyściec 14:30, 18:15, Gniazdo 15:30, Międzynarodowy Festiwal Filmowy o Totalitaryzmach: Noc ojca 16:30, Obraz pożądania 18:00, 20:15, Polot 20:00
4 listopada (środa) 17. Europejski Festiwal Filmowy INTEGRACJA TY I JA 10:30, Tajemniczy ogród 13:30, Czyściec 14:15, 16:15, 18:15, Gniazdo 15:30, Obraz

pożądania 18:00, 20:15, Polot 20:00
5 listopada (czwartek) 17. Europejski Festiwal Filmowy INTEGRACJA TY I JA 10:30, Tajemniczy ogród 13:30, Czyściec 14:30, 18:15, Gniazdo 15:30, Międzynarodowy Festiwal Filmowy o Totalitaryzmach: Mała towarzyszka 16:30, Obraz pożądania 18:00, 20:15, Polot 20:00

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61

2 listopada (poniedziałek) Obraz pożądania 17:00, Gniazdo 19:15
3 listopada (wtorek) Obraz pożądania 17:00, Gniazdo 19:15
4 listopada (środa) Obraz pożądania 15:15, Gniazdo 17:15, Czyściec 19:15
5 listopada (czwartek) Obraz pożądania 15:15, Gniazdo 17:15, Czyściec 19:15

6 listopada (piątek) Psy i koty 3: łapa w łapę 15:00, 17:00, Czyściec 19:15
7 listopada (sobota) Psy i koty 3: łapa w łapę 15:00, 17:00, Czyściec 19:15
8 listopada (niedziela) Psy i koty 3: łapa w łapę 15:00, 17:00, Czyściec 19:15

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 10

Kino czynne. Repertuar na stronie internetowejmultikino.pl/repertuar/lublin/

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 I AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58

Kino czynne. Repertuar na stronie cinema-city.pl/kina/lublinplaza

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY, UL. NARUTOWICZA 17, LUBLIN, TEL. (81) 532 42 44

7 listopada (sobota)/8 listopada (niedziela) Psie serce godz. 19:00
TEATR IM. H. CH. ANDERSENA, PLAC TEATRALNY 1, LUBLIN, TEL. 81 532 32 25
4 listopada (środa) Dziób w dziób godz. 9:30, 11:30
5 listopada (czwartek) Dziób w dziób godz. 9:30, 11:30
6 listopada (piątek) Dziób w dziób godz. 9:30, 11:30
7 listopada (sobota) Dziób w dziób godz. 16:00
8 listopada (niedziela) Dziób w dziób godz. 12:00

TEATR STARY, UL. JEZUICKA 18, LUBLIN, TEL. (81) 466 59 25
2 listopada (poniedziałek) Kino w Teatrze Starym „Eastern” godz. 15:30, 18:00
4 listopada (środa) Marcin Masecki/ Kuba Więcek/ Jan Pieniążek „Zakazane piosenki” godz. 19:00, 21:00

WYMOGI SANITARNE Podczas wszystkich wydarzeń kulturalnych, w tym imprez i warsztatów odbywających się na świeżym powietrzu, obowiązuje zachowanie reżimu sanitarnego. Każdy uczestnik wydarzenia zobowiązany jest do wypełnienia oświadczenia o stanie zdrowia, które należy dostarczyć do organizatora bezpośrednio przed wydarzeniem lub wypełnić na miejscu. Oświadczenia są do pobrania na stronach internetowych placówek. Podczas samych imprez obowiązuje zaś noszenie maseczek i przestrzeganie wytycznych organizatorów co do zachowania dystansu.



„Psie serce” Michała Bułhakowa w reżyserii Igora Gorzkowskiego już tym tygodniu na deskach Teatru Osterwy! Pokazy przedpremierowe odbędą się 7, 8, 10 i 11 listopada, godz. 19:00. Premierę zaplanowano na 14 listopada.

8 listopada (niedziela) Mała muzyka. Koncert dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat godz. 17:00
TEATR MUZYCZNY, UL. MARIU CURIE-SKŁODOWSKIEJ 5, LUBLIN, TEL. (81) 532 96 65
 Spektakle Piosenka jest dobra na

wszystko, które miały być grane w teatrze 7 i 8 listopada zostały odwołane.
FILHARMONIA LUBELSKA, TEL. (81) 531 51 20
6 listopada (piątek) Koncert symfoniczny: Ludwig van Beethoven godz. 19:00

Piłka ręczna

Covid-19 zaatakował mistrzynie

MKS Lublin S.A. poinformował w ubiegłym tygodniu, że w klubie wykryto potwierdzone przypadki zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. W związku z tym wszystkie zakażone osoby zostały odizolowane. Z powodu wykrycia w zespole mistrzyń Polski przypadków zakażenia, mecze ligowe z Piotrcówią Piotrków Trybunalski i Zagłębiem Lubin, zaplanowane odpowiednio na 30 października i 6 listopada, zostały przełożone.

Klub w wydanym komunikacie podkreślił ponadto, że cały czas pozostaje w stałym kontakcie z przedstawicielami Inspektoratu Sanitarnego oraz stosuje się do wytycznych protokołu sanitarno-epidemiologicznego dotyczącego pandemii COVID-19, stworzonego przez medyczny zespół doradczy Superligi ds. koronawirusa.

Jedną z zawodniczek, u której testy na zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2 dały wynik pozytywny jest **Marta Gęga**. Rozgrywająca MKS Perła w piątek (30 października) na jednym z portali społecznościowych zamieściła przejmujący wpis: „Covid nie wybiera, niestety wciąż zbiera swoje żniwa. Dopada i najsilniejsze organizmy. W przeddzień czułam się wręcz wyśmienicie. Natomiast w nocy ta cholera spadła na mnie jak grom z jasnego nieba Ale no panic, to się da przeżyć. Z dnia na dzień czuję się lepiej, choć ból mięśni po trzech dniach nadal się utrzymuje i można go porównać do nieustannego stanu reumatycznego Ale .. da się przeżyć. Natomiast niektóre z nas niestety przechodzą zakażenie gorzej. Mamy w drużynie przeróżne symptomy - brak smaku, zapachu, biegunki, ból w klatce piersiowej... Jesteśmy pewne, że wrócimy silniejsze! A przy okazji chciałabym Wam szczerze podziękować za wszystkie wiadomości, telefony oraz chęć pomocy. Jesteście wspaniali!” - napisała **Marta Gęga**.

Szczyplistki MKS Perła trenować nie będą wspólnie do co najmniej 6 listopada. Do zajęć wrócą po wykonaniu testów i gdy okaże się, że ich wyniki są negatywne.

MKS Perła w fazie grupowej EHF European League!

Są też i dobre wieści

Decyzją Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej mecze 3. rundy kwalifikacji do EHF European League pomiędzy MKS Perła, a norweskim Byasen Handball Elite zostały odwołane. Mistrzyni Polski zagrają tym samym w fazie grupowej rozgrywek.

- Po wielu wysiłkach organizacyjnych ze wszystkich stron stawalo się coraz bardziej oczywiste, że restrykcje władz Norwegii, związane z pandemią koronawirusa Covid-19, bardzo utrudnią zorganizowanie tych meczów zarówno drużynie Byasen, jak i MKS – EHF poinformował lubelski MKS w nadesłanym komunikacie. - Kluby, wspólnie z EHF, zdecydowały ostatecznie o odwołaniu tych meczów, ponieważ zorganizowanie ich nie było możliwe w danych okolicznościach. W związku z tym drużyna MKS Perła Lublin zakwalifikowała się do fazy grupowej Ligi Europejskiej EHF – czytamy dalej.

Faza grupowa rozpocznie się 9 stycznia 2021 roku.

MAG

ŻUŻEL

Czas na transfery

1 listopada rozpoczęło się okienko transferowe w żużlowej ekstraklidze. Kluby przez 14 dni będą oficjalnie podpisywały umowy z zawodnikami.

W zespole lubelskiego Motoru dojdzie do niewielkich zmian. Drużynę „Koziołków” mają zasilić 21-letni **Dominik Kubera** z leszczyńskiej Unii oraz **Krzysztof Buczkowski** z MrGarden GKM Grudziądz.

Z Motorem pożegnają się m.in. **Paweł Miesiąc** oraz **Jakub Jamróg**.

MAG

Koszykarki z Lublina odniosły drugie zwycięstwo w Energa Basket Lidze w sezonie 2020/21

Nie dały Zagłębiu żadnych szans

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin nie miały najmniejszych problemów z pokonaniem u siebie CTL Zagłębia Sosnowiec. O sobotnim zwycięstwie podopiecznych trenera **Krzysztofa Szewczyka**, drugim w obecnym sezonie Energa Basket Ligi Kobiet, zdecydowała koncertowa gra akademickich na początku spotkania.

Po 10. minutach Pszczółki wygrywały z beniaminkiem rozgrywek już 34:13. Na początku drugiej kwarty przewaga gospodyń urosła nawet do 25 punktów (40:15)!

Najlepszą zawodniczką w lubelskim zespole była **Martina Fassina**, która zbierała 15 punktów, 7 zbiórek oraz 5 asyst.

- Cieszymy się ze zwycięstwa, bo obawialiśmy się tego meczu. Szczególnie po ostatnim zwycięstwie Sosnowca z Wrocławiem. Powiedzieliśmy sobie, że musimy wyjść agresywnie w obronie i to w pierwszej połowie nawet dobrze funkcjonowało. Po zmianie stron zdecydowanie za dużo strat, nonszalanci. Cały zespół dał z siebie wszystko - mówił po sobotnim meczu **Krzysztof Szewczyk**, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

MAG



Pszczółki nie dały żadnych szans CTL Zagłębiu Sosnowiec, beniaminkowi rozgrywek

PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN - CTL ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 86:68 (34:13, 19:15, 24:22, 9:18)
Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS: Fassina 15 (1x3, 7 zb.), O'Neill 14 (1x3), Milazzio 14 (2x3), Bertsch 13 (1x3), Kośła 10 (2x3), Poboży 8, Niedźwiedzka 5 (1x3), Pavel 3, Trzeciak 2
CTL Zagłębie: January 21 (8 zb.), Wallace 12, Stasiuk 11 (3x3), Czyżewska 8, Wojtala 5, Jasnowska 5, Rutkowska 2, Jasiulewicz 2, Vucković 2

W meczu na szczycie Energa Basket Ligi koszykarze Pszczółki Startu przegrali w sobotę we własnej hali z Legią Warszawa 79:82

Twierdza Globus padła

W meczu na szczycie Energa Basket Ligi koszykarze Pszczółki Startu Lublin przegrali w sobotę po zaciętej walce z Legią Warszawa 79:82. To pierwsza porażka „czerwono-czarnych” w obecnym sezonie w lubelskiej hali Globus.

W poprzednich pięciu meczach u siebie zdarzało się, że startowcy mieli problemy, ale ostatecznie i tak wygrywali. Tym razem było inaczej, choć jeszcze w połowie trzeciej kwarty nic nie wskazywało na to, że podopieczni trenera **Dawida Dedka** będą musieli uznać wyższość rewelacyjnie spisującej się w obecnym sezonie ekipy z Warszawy.

Pszczółka Start w 23. minucie, po trafieniach z linii osobistych, a także za trzy **Sherrona Dorsey-Walkera**, prowadziła różnicą aż 12 punktów - 55:43. Chwilę później było jeszcze 59:50 i... zaczęły się kłopoty gospodarzy. - Zaczęliśmy grać wolno, nie trafialiśmy otwartych rzutów. Legia dobrze to wykorzystała - **David De-**

PSZCZÓŁKA START LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 79:82 (24:16, 19:21, 25:28, 11:17)
Pszczółka Start: Dorsey-Walker 14 (2x3), Laksa 13 (1x3), Borowski 8 (1x3), Medford Jr 5, Szymański 4 oraz Sharma 16, Moore 7, Łączyński 6 (2x3), Dziemba 3 (1x3), Jeszke 3 (1x3), Pelczar.
Legia: Bibbins 29 (3x3), Karolak 17 (3x3), Morris 13, Watson 7 (1x3), Wyka 5 (1x3, 7 zb.) oraz Kulka 5 (1x3, 11 zb.), Kamiński 2, Konopatzki 2, Linowski 2, Kużkow.

dek, trener lubelskiej drużyny mówił po meczu o postawie swojej drużyny. Dzięki świetnej grze **Justina Bibbinsa** Legia na minutę przed końcem trzeciej kwarty objęła prowadzenie 65:64. Start jeszcze szybko odpowiedział wolnymi **Martinsa Laksy** i celnym rzutem **Josh Sharma** (68:65).

Ostatnią część spotkania lepiej rozpoczął zespół z Warszawy. W 35. minucie Legia uzyskała nawet pięć punktów przewagi (70:75).

Start nie rezygnował i po trafieniach Sharmy oraz L. Medforda Jr odzyskał prowadzenie (76:75). Niestety, w nerwowej

końcówce szale zwycięstwa na korzyść Legii przechylili **Jamel Morris**, dzięki któremu goście ostatecznie wygrali 82:79. Niemal równo z syreną do dogrywki próbował doprowadzić **Kamil Łączyński**, ale nie trafił rzutu z połowy boiska.

Najlepszym zawodnikiem w lubelskiej drużynie był **Josh Sharma**, który zdobył 16 punktów i 12 zbiórek. W zespole gości pierwsze skrzypce tym razem zagrał **Justin Bibbins**. 24-letni amerykański rozgrywający zakończył spotkania z 29 punktami, 5 zbiórkami i 6 asystami.

MAG

Siatkarze Polskiego Cukru Avii Świdnik niespodziewanie przegrali wyjazdowy mecz 7. kolejki TAURON 1. Ligi Mężczyzn z ZAKSA Strzelce Opolskie

Wpadka beniaminka

Niemiałą niespodziankę sprawili sobie i swoim kibicom w miniony weekend siatkarze świdnickiej Avii. Podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka w wyjazdowym meczu 7. kolejki TAURON 1. Ligi przegrali z o wiele niżej notowaną ZAKSA Strzelce Opolskie 0:3.

W pierwszym secie gospodarze szybko odskoczyli beniaminkowi i ligi na kilka punktów (6:3, 10:6, 13:9). Trener Chwastyniak próbował rotować składem, ale na niewiele się to zdało. ZAKSA do końca utrzymała odpowiednią koncentrację i wygrała seta z Avią 25:18.

Świdniczanie dość mocno podrażnieni porażką w secie otwarcia, kolejną partię rozpoczęli od pewnych zagrań **Jakuba Guza** oraz **Karola Rawiaka** i prowadzenia 4:2. Dzięki dobrej dyspozycji w polu serwisowym **Damiana Borucha** i **Wiktora**

Nowaka Avia wciąż wygrywała (9:6, 11:7). Gospodarze jednak nie odpuszcili. Po ataku **Wiktora Kłęka** doprowadzili do wyrównania (14:14). Od tego momentu do końca partii trwała wyrównana walka, zakończona ostatecznie wygraną miejscowych 25:23.

Wyrównany był także początek ostatniego seta (3:3, 5:5). Avia dzięki pewnym atakom **Mateusza Recki** zdołała wypracować niewielką przewagę (9:7). ZAKSA nie złożyła broni i po serii udanych zagrań odzyskała prowadzenie (11:9). Krótka przerwa na żądanie szkoleniowca świdniczan pozwoliła uspokoić grę, a zagrywki **Artura Sługockiego** pozwoliły doprowadzić do remisu (15:15). W końcówce dużo skuteczniejsi okazali się jednak miejscowi, a wygraną za trzy punkty asem serwisowym przypieczętował **Filip Grygiel**, MVP sobotniego meczu. **MAG**



Avia mecz 7. kolejki TAURON 1. Ligi z ZAKSA przegrała 0:3

ZAKSA STRZELCE OPOLSKIE - POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK 3:0 (25:18, 25:23, 25:21)
ZAKSA: Kłęk (9), Kosian (6), Wójtowicz (8), Szczechowicz (4), Grygiel (25), Kramczyński (3), Pilichowski (libero) oraz Pogłodziński (libero) i Kaciczak.
Polski Cukier Avia: Boruch (9), Nowak (1), Sługocki (3), Recko (13), Swodczyk (4), Rawiak (7), Kuś (libero) oraz Guz (2), Wala-wender i Żywno (2).

ENERGA BASKET LIGA KOBIEȦ

6. kolejka (31.10): Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin - CTL Zagłębie Sosnowiec **86:68 (34:13, 19:15, 24:22, 9:18)** * DGT AZS Politechnika Gdańska - Śleza Wrocław **80:73 (18:17, 30:15, 16:19, 16:22)** * Basket 25 Bydgoszcz - GTK Gdynia **80:61 (24:14, 22:17, 20:10, 14:20)** * PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wlkp. - Energa Toruń 118:32 (36:15, 15:4, 32:7, 35:6) * CCC Polkowice - Enea AZS Poznań **70:67 (15:16, 16:16, 17:21, 22:14).**

1. VBW Arka	6	12	580-359
2. Basket	5	9	398-328
3. CCC	4	8	354-210
4. Śleza	5	8	396-354
5. Pszczółka	5	7	376-401
6. Enea AZS	4	6	307-278
7. Politechnika	4	6	292-326
8. GTK Gdynia	6	6	339-527
9. Energa Toruń	6	6	287-555
10. Enea Gorzów	3	5	265-195
11. Zagłębie	4	5	283-344

Zaległy mecz 4. kolejki - 4 listopada: PolskaStrefalnwestycji Enea - Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS (18:00).

ENERGA BASKET LIGA

11. kolejka (29.10-2.11): Pszczółka Start Lublin - Legia Warszawa **79:82 (24:16, 19:21, 25:28, 11:17)** * Trefl Sopot - King Szczecin **77:82 (8:22, 21:12, 19:25, 29:23)** * Anwil Włocławek - Zastal Enea BC Zielona Góra **67:90 (17:24, 24:21, 11:22, 15:23)** * Asseco Arka Gdynia - Enea Astoria Bydgoszcz **75:78 (20:15, 19:22, 11:16, 25:25)** * Polski Cukier Toruń - Polpharma Starogard Gd. **99:90 (30:18, 23:28, 19:14, 27:30)** * GTK Gliwice - WKS Śląsk Wrocław **85:91 (23:22, 16:17, 27:24, 19:28)** * PGE Spójnia Stargard - HydroTruck Radom **84:71 (21:17, 17:21, 18:20, 28:13)** * mecz: Arged BMSlam Stal Ostrów Wlkp. - MKS Dąbrowa Górnicza rozegrany zostanie dzisiaj o godz. 17:35.

1. Legia	11	20	936-840
2. Pszczółka	12	20	935-895
3. Trefl	12	19	1001-923
4. King	11	18	832-866
5. GTK Gliwice	11	17	934-930
6. Stal	10	16	769-757
7. PC Toruń	11	16	922-967
8. Zastal	8	15	709-597
9. Asseco Arka	10	15	798-797
10. Enea Astoria	10	14	830-867
11. Śląsk	8	13	653-606
12. PGE Spójnia	9	12	691-696
13. Anwil	9	12	743-763
14. HydroTruck	9	11	671-737
15. Polpharma	10	11	808-915
16. MKS Dąbrowa	7	8	536-612

W następnej kolejce - 7 listopada: Pszczółka Start - Dąbrowa Górń, (19:30).

W TAURON I LIDZE SIATKARZY

7. kolejka (29-31.10): ZAKSA Strzelce Opolskie - Polski Cukier Avia Świdnik **3:0 (18, 23, 21)** * Krspol Września - Mickiewicz Kluczbork **0:3 (-19, -22, -27)** * BBTS Bielsko-Biała - MCKIS Jaworzno **3:1 (-27, 18, 20, 27)** * AZS AGH Kraków - BAS Białystok **2:3 (-23, -17, 21, 20, -14)** * Norwid Częstochowa - KPS Siedlce **3:0 (17, 17, 19)** * Olimpia Sulęcín - Visla Bydgoszcz **1:3 (24, -19, -16, -23)** * LUK Politechnika - eWinner Gwardia Wrocław przełożony na 8 listopada (g. 18) * pauszowała Lechia Tomaszów.

1. Norwid	6	14	16-7
2. Polski Cukier Avia	7	13	15-11
3. Gwardia	4	12	12-3
4. Visla	4	11	12-3
5. BBTS	4	11	12-4
6. LUK Politechnika	2	6	6-0
7. Mickiewicz	5	6	8-9
8. Olimpia	5	6	7-10
9. ZAKSA	6	6	9-13
10. Lechia	4	4	8-11
11. AZS AGH	4	4	6-10
12. BAS	5	4	7-14
13. KPS Siedlce	3	3	4-6
14. Krspol	4	2	4-11
15. Jaworzno	5	0	1-15

W następnej kolejce - 6 listopada: Polski Cukier Avia - AZS AGH Kraków (20:30); 7 listopada: LUK Politechnika - Olimpia (18).

Nasi daleko

UMCS zajął siódme, a Politechnika Lubelska dwunaste miejsce w rozgrywanych w Krakowie Akademickich Mistrzostwach Polski w siatkówce mężczyzn.

Mistrzami zostali studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy pokonali w finale Politechnikę Opolską 3:0.

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: X Jesienna Liga Orlikowa Ogniska TKKF Omega

Kosztowne potknięcia Kumpli

Ekipa FC Kumple nie jest już liderem X Jesiennej Ligi Orlikowej organizowanej przez Ognisko TKKF Omega. Paweł Bugała i spółka niespodziewanie przegrali w minionym tygodniu aż dwa spotkania, najpierw w meczu na szczycie rozgrywek (o fotel lidera) ulegli 2:7 AleTaxi, a następnie ulegli 3:6 FC Balon.

Czy taksówkarze wygrają ligę? Być może pierwsze miejsce zapewnią sobie już w środę (4 listopada), jeśli pokonają na Orliku przy SP 52 na Felinie ZUBR (20:00). Nie wykluczone też, że o pierwszym miejscu zadecyduje dopiero ostatnie spotkanie rozgrywek, w którym 10 listopada dojdzie do rewanżu z FC Kumple?

WYNIKI
WP WO OMEGA – SPIŻARNIA 3:2 (Max Sprawka 2, Piotr Krysa - Kacper Rozdziałik, Dawid Górski)
FC KUMPLE – OMEGA 9:2 (Paweł Bugała 4, Piotr Bielak 3, Bartłomiej Ślepowroński, Krystian Wolak - Andrzej Marczak, Adrian Głowacki)
ZURB – FLN LABEL 3:5 (Patrik Stadnicki 3 - Dawid Adamczyk 3, Piotr Zgrajka 2)
FC KUMPLE – ALETAXI 2:7 (Paweł Bugała, Krystian Wolak - Mateusz Siedlecki 3, Wojtek Czernicki, Marcin Pytka, Arkadiusz Sidor, Michał Rycerz)
FC BALON – FC KUMPLE 6:3 (Paweł Bugała 2, Bartłomiej Ślepowroński - Krzysztof Kosowski 3, Piotr Urbańczyk 2, Andrzej Demczuk)
WP WO OMEGA – ZURB 0:2 (Patrik Górski 2)
ALETAXI – FC BALON 7:2 (Mateusz Siedlecki 3, Mateusz Gawryszczak 2, Michał Rycerz, Arkadiusz Sidor - Piotr Urbańczyk 2)

W pierwszym e-sportowym turnieju FIFA 21

Faworyt nie zawiódł

Michał „Amazing_Michu” Brzozowski wygrał rozgrywany w Lublinie pierwszy e-sportowy turniej FIFA 21. Do udziału w zawodach zgłosiło się 24 graczy. Zmagania stały na bardzo wysokim poziomie. Michał „Amazing_Michu” Brzozowski, wymieniany w gronie faworytów do zwycięstwa nie zawiódł. W fazie grupowej podobnie jak „Blaze” – Mariusz Pobiega odniósł komplet wygranych. W ćwierćfinale pokonał 4:3 **Gabriela „Gibona” Gafęzowskiego**, a w półfinale 5:1 **Eryka „Laxona” Birca**.

W finale “Amazing_Michu” zawodnik TOP 100 na świecie poprzedniej edycji FIFy zmierzył się z Pobięgą, uczestnikiem „Ekstraklasa Games”. Zapowiadało się ciekawe widowisko. Jednak dosyć wyraźnie wygrał zawodnik AZS UMCS Lublin, pokonując rywala 3:0. - W FIFe 21 gram od premiery. Już świetnie się z nią zapoznałem. I wydaje mi się, że już gram w nią bardzo dobrze. Jednak oczywiście są jeszcze rzeczy, które chciałbym poprawiać. Tak naprawdę nie dostrzegam zbyt dużo zmian w porównaniu do poprzedniej edycji. Na pewno są jakieś detale, ale nie odczuwam wielu różnic. Stawka turnieju była solidna i jestem bardzo zadowolony, że udało mi się go wygrać. Dodatkowo bez żadnej porażki. Miałem dobry dzień! – powiedział po finale zwycięzca turnieju.



FC Balon w ubiegłym tygodniu pokonał FC Kumple, mocno komplikując Pawłowi Bugale i spółce walkę o mistrzowski tytuł



FLN LABEL w ubiegłym tygodniu również sprawiło sporą niespodziankę, wygrywając z ZURB!

TABELA ROZGRYWEK

1. AleTaxi	12	33	89-22
2. FC Kumple	11	27	82-26
3. ZURB	11	27	45-25
4. Omega	12	16	37-59
5. FC Balon	11	12	34-41
6. FLN LABEL	13	10	34-55
7. Spiżarnia	11	6	20-63
8. WPWO	10	6	10-60

NAJLEPSI STRZELCY

29 goli - Paweł Bugała (FC Kumple)
26 - Patrik Stadnicki (ZUBR)
23 - Mateusz Siedlecki (AleTaxi)
19 - Patrik Grzegorzczak (FC Kumple)
18 - Bartosz Marczak (Omega)
17 - Wojtek Czernicki (AleTaxi)
15 - Marcin Orłowski (AleTaxi)



„FC Rzarówki”, zwycięzca 17. turnieju z cyklu Pucharu Solidarności, organizowanego na Orliku na Felinie przez Ognisko TKKF Omega.

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

17. turniej z cyklu Pucharu Solidarności za nami

Cztery zespoły wystartowały w 17. już piłkarskim turnieju z cyklu Pucharu Solidarności, organizowanym na Orliku przy SP 52 na Felinie przez Ognisko TKKF Omega dla dzieci i młodzieży. Najlepsza okazała się ekipa „FC Rzarówki” (tak z błędem ortograficznym nazwali swoją drużynę młodzi chłopcy).

W finale zwycięzcy pokonali WP WO Omega 3:0 (Mateusz Brzyski, Daniel Banaszek i Kamil Białek).

W meczu o 3. miejsce, w derby Felina, Legion wygrał 5:4 w rzutach karnych z Tsunami (w regulaminowym czasie był remis).

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano **Roberta Dankiewiczza** (Legion Felin), a bramkarzem **Patryka Błaszczaka** (WP WO Omega).

Królem strzelców został **Daniel Banaszek** („FC Rzarówki”), zdobywca 6 bramek.



Zespół East Side Tatary wygrał drugoligowe rozgrywki i awansował do 1. Extraligi.

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Zamkowo mistrzem po raz pierwszy

Lubelskie rozgrywki orlikowe Extraliga.pl dobiegły końca. Mistrzem po raz pierwszy w swojej historii została drużyna Zamkowo Lublin. Zwycięzcy w nagrodę uczestniczyć będą w Mistrzostwach Polski 2021!

Sezon 2020 został uroczystie podsumowany w minioną środę, 28 października. Pamiątkowe puchary i dyplomy otrzymały po trzy czołowe zespoły z każdej z trzech lig, a także zwycięzcy klasyfikacji indywidualnych.

Organizatorzy rozgrywek za pośrednictwem „Nowego Tygodnia w Lublinie i Świdniku”, patrona medialnego piłkarskich zmagani amatorów dziękują wszystkim



Po raz pierwszy mistrzem zostało Zamkowo, odnosząc 17 zwycięstw i notując zaledwie po jednym remisie i porażce

uczestnikom za udział oraz dobrą zabawę i zapraszają już do udziału

w kolejnej edycji, na którą zapisy rozpoczną się w styczniu.

MAG

EXTRALIGA

- Zamkowo Lublin
- Ankier Niedzwica
- Turcja Jokerdruk

Najlepsi bramkarz - Michał Komor z Zamkowo (nominowani byli także Władysław Snizko z Turcja Jokerdruk i Marek Gumieła z Undefined Team)
zawodnik - Dawid Sowiński z Turcja Jokerdruk (nominowani byli także Przemysław Kwiatek z RKS Perła, Piotr Sawicz z KS Ruta, Jakub Bednara z Ankier i Mateusz Gawryszczak z Zamkowo)
kierownik - Paweł Paluch z Zamkowo (nominowani byli także Tomasz Flis z Undefined Team i Tomasz Maćąg z LKMP Zon Admina)
strzelec - Sebastian Cieślak (Zamkowo)

2. EXTRALIGA

- East Side Tatary (awans)
- Kozaki w Kaloszach (awans)
- Szerszeń Team

Najlepsi bramkarz - Arkadiusz Piskorz z KwK (nominowani byli także Piotr Maliszewski z East Side i Dariusz Szewczak z Szerszeń Team)
zawodnik - Grzegorz Kutrzeba z East Side (nominowani byli także Paweł Lizun z Szerszeń Team, Krystian Kołodziejski z GALA i Dominik Kluska z KP Wicher)
kierownik - Marcin Kosiński z KwK (nominowani byli także Grzegorz Józak z Deportivo i Adrian Cegłowski z East Side)
strzelec - Daniel Mróz (Szerszeń Team)

3. EXTRALIGA

- FC Balon (awans)
- Chłopaki Wojaki (awans)
- Alobex Team

Najlepsi bramkarz - Ariel Cybula z FC Balon (nominowani byli także Maciej Kozik z Chłopaki Wojaki i Bartosz Janiak z Husarii)
zawodnik - Paweł Kaczor z Chłopaki Wojaki (nominowani byli także Krzysztof Kosowski z FC Balon, Pablo Bilotskyi z Alobex Team i Mateusz Cadima z GOL-asy)
kierownik - Krzysztof Juszcza z FC Balon (nominowani byli także Piotr Rój z GOL-asy i Jacek Hołysz z Brak Tłenu)
strzelec - Jacek Hołysz z Brak Tłenu
Nagroda Fair Play - KS Ruta

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Ankier Niedzwica z Pucharem Ligi

Drużyna Ankiera Niedzwica zdobyła Puchar Ligi w rozgrywkach OAKP w sezonie 2020. W meczu finałowym pokonała drugą Turcja Jokerdruk 2:0 (2:0).

Zwycięstwo w rozgrywkach gwarantuje ekipie z Niedzwicy prawo startu w turnieju o Puchar Polski w 2021 roku.

Najlepszym strzelcem Pucharu Ligi 2020 został **Krzysztof Kosowski** (FC Balon) - 6 goli. Najlepszym zawodnikiem rozgrywek wybrano **Rafała Jaśkowiaka** (Ankier).



Ankier Niedzwica, zdobywcy Puchar Ligi w sezonie 2020



Ekipa Turcja Jokerdruk w pucharowych rozgrywkach musiała zadowolić się drugim miejscem

Paweł Majka nie jest już prezesem Motoru. Od piątku obowiązki szefa klubu pełni Marta Daniewska

Piłkarze nie grali, ale w klubie się działo

Trzęsienie ziemi we władzach lubelskiego Motoru. W piątek odwołani zostali prezes zarządu Paweł Majka oraz wiceprezes Jacek Czarecki. Rada Nadzorcza na pełniącą obowiązki prezesa klubu wyznaczyła Martę Daniewską, która tydzień wcześniej została... przewodniczącą Rady Nadzorczej.

Zmiany we władzach beniaminka piłkarskiej II ligi to pokłosie zaangażowania się w klub miliardera **Zbigniewa Jakubasa**. Tydzień temu wymieniona została Rada Nadzorcza spółki, w której w większości znaleźli się ludzie Jakubasa, a teraz doszło do zmian w zarządzie klubu.

Marta Daniewska, która od piątku pełni obowiązki prezesa Motoru to córka miejskiego radnego **Leszka Daniewskiego** (klub radnych Krzysztofa Żuka). Sympatykom lubelskiego sportu znana jest bliżej jako specjalistka ds. marketingu i zarządzania w MKS Lublin, z którym związana jest od siedmiu lat i w którym ma... nadal pracować. Na stronie internetowej MKS pojawił się nawet komunikat, w którym klub informuje, że „nadal będzie sprawowała także swoją funkcję w MKS Lublin S.A., gdzie jest dyrektorem ds. marketingu.”

Daniewska jest absolwentką Politechniki Koszalińskiej i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Doświadczenie zawodowe na stanowiskach kierowniczych zdobyła, współpracując z takimi firmami jak:



Marta Daniewska od piątku pełni obowiązki prezesa Motoru Lublin S.A.

FS Holding, Orlen Transport, czy Lubelska Fabryka Wag Fawag S.A.

- Znam swoją wartość, jestem pewna siebie i swoich umiejętności. Wiem, ile mogę dać temu klubowi. Nie boję się nowych wyzwań i tak też traktuję pracę w Motorze. Zresztą, proszę spojrzeć na to, jak sobie radziły i radzą inne kobiety, zasiadające na fotelu prezesa. **Martyna Pajączek** przez siedem lat z sukcesami pełniła funkcję prezesa

Miedzi Legnica. Po drodze świętowała z klubem awans do Ekstraklasy, a później objęła fotel prezesa Widzewa Łódź. Po Pajączek Miedź zafuła kolejnej pani prezes, **Marcie Żołędziewskiej**. Takich przykładów można podawać więcej, bo męska piłka robi od kilku lat duży ukłon w stronę kobiet, pokładając w nas zaufanie - powiedziała Marta Daniewska w rozmowie z klubowym serwisem, po objęciu funkcji.

W PIŁKARSKIEJ II LIDZE
Zaległe mecze 9. kolejki (29-30.10): Lech II Poznań - Olimpia Elbląg **2:3** (Sobol 70, 73 k - Bawolik 39, Wenger 63, Surdykowski 90) * GKS Katowice - Błękitni Stargard **5:0** (Kozłowski 10, 62, Urynowicz 26, Błąd 43, Kościelniak 87)

1. Wigry	9	22	15-5
2. Górnik	9	21	22-7
3. Chojniczanka	10	20	17-7
4. Stal Rzeszów	10	20	16-7
5. Skra	10	19	13-9
6. GKS Katowice	9	17	20-10
7. Sokół	9	13	13-12
8. Bytovia	9	12	14-11
9. KKS 1925	9	12	11-12
10. Śląsk II	9	11	11-12
11. Znicz	10	11	8-16
12. Pogoń	9	10	15-17
13. Hutnik	10	10	14-20
14. Grudziądz	9	10	8-16
15. Błękitni	9	10	7-20
16. Garbarnia	8	9	10-14
17. Motor	8	7	9-12
18. O. Elbląg	10	6	9-17
19. Lech II	8	3	14-22

W następnej kolejce - 4 listopada: Chojniczanka - Motor (19:30).

Wrócili do zajęć

W minioną środę, po tygodniowej przerwie, piłkarze Motoru Lublin wrócili do wspólnych zajęć.

Przypomnijmy, od środy 21 października sztab szkoleniowy oraz zawodnicy pierwszej drużyny przebywali w ścisłej izolacji, po tym jak w klubie potwierdzony został przypadek zakażenia SARS-CoV-2. Z tego powodu odwołany został zaplanowany na 24 października mecz z Bytovią (nowy termin nie został jeszcze ustalony).

W 15. kolejce piłkarskiej IV ligi

Wójcicki obronił dwie jedenastki!

Nasze zespoły w miniony weekend mogą zaliczyć do udanych. **Lublinianka pokonała w wyjazdowym meczu 3:1 Włodawiankę, a Świdniczanka bezbramkowo zremisowała u siebie z Victorią Żmudź.**

Lublinianka tuż po przerwie prowadziła już 3:0 i niewiele brakowało, by z Włodawy nie przywiozła kompletu punktów. Gospodarze szybko zdobyli gola, a później mieli szanse

na dwa kolejne, po kontrowersyjnych rzutach karnych dyktowanych przez arbitra! Na szczęście na wysokości zadania stanął 19-letni **Mateusz Wójcicki**, który zastąpił w bramce **Krzysztofa Kurka** (musieli zostać w domu z uwagi na kwarantannę). Obronił obie „11” i ma już w tej rundzie na swoim koncie cztery takie interwencje (wcześniej w meczach z Powiślakiem i Lutnią)!

WŁODAWIANKA – LUBLINIANKA 1:3 (0:2)
Włodawianka: Paszkiewicz – Niełipiuk, Borcon, Waszczyński (80 Budzyński), Musz (65 Magdysh), Czarnota, Błaszczuk, Kamiński (80 Gontarz), Welman (53 Pacek), Ilczuk, Kawalec.
Lublinianka: Wójcicki - Wszolek 65 (Wadowski), Chodziutko, Jakimiński, Dzyr, Giza - Kuzioła. S. Rejmak (90 Kamiński), Pioś, Kabała (85 Grzelak), K. Rybak (75 Miśkiewicz).
Bramki: 0:1 Jakimiński 33, 0:2 Rybak 42, 0:3 Rybak 51, 1:3 Welman 53.
Czerwona kartka: 65 Giza (L.).

ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK MAŁY – VICTORIA ŻMUDŹ 0:0
Świdniczanka: Dejko – Kopyciński, Kowalski, Żmuda, Warecki, Babiarsz (59 Pędłowski), Szczerb, Miazga, Śliwa, Zuber (84 Martyna), Wilk.
Victoria: Perdun – Skowronek, Przychodzień, Kazubski, Misiurek, Flis (76 Pikul), Ścibior, Brzozowski, Bielecki (26 Szaran), Kuczyński (88 Jakubiak), Kahsay.
Żółte kartki: Kopyciński, Szczerba, Miazga, Zuber, Wilk (Ś).
Sędziował: Maciej Wieliczuk (Biała Podlaska).

Pozostałe mecze 15. kolejki w gr. 1: POM Iskra Piotrowice - Opolanin **1:2** * Bizon Jeleniec - Huragan Międzyrzec Podl. **0:6** * Sparta Rejowiec Fab. - Orleń Łuków **3:3** * Powiślak Końskowola - Start Krasnostaw **2:0** * Lutnia Piszczac - Górnik II Łęczna został przełożony na 18 listopada.
1. Huragan 15 37 40-10
2. Opolanin 15 28 33-25
3. **Lublinianka 15 26 24-17**
4. Powiślak 14 26 33-20
5. POM Iskra 15 21 24-22
6. Lutnia 14 21 17-19
7. Włodawianka 15 21 30-22
8. Sparta 15 19 13-29
9. Górnik II 13 17 17-16
10. Orleń 15 12 19-39
11. Bizon 15 11 17-34
12. Start 15 9 13-27
W następnej kolejce - 7 listopada: Lublinianka - Bizon (11:00).

Pozostałe mecze 15. kolejki w gr. 2: Kryształ Werbkowice - Gryf Gmina Zamość **2:0** * Hucywa Tyszowce - Unia Białopole **1:0** * Łada 1945 Biłgoraj - Kłos Gmina Chełm **0:2** * Grom Różaniec - Unia Hrubieszów **1:0** * Tomasovia - Granit Bychawa został przełożony na 18 listopada.
1. Tomasovia 13 37 50-4
2. Victoria 15 30 20-10
3. Grom 15 28 27-13
4. **Świdniczanka 14 27 36-15**
5. Hucywa 14 23 28-20
6. Kryształ 14 22 20-13
7. Granit 13 21 20-13
8. Gryf 14 17 13-26
9. UniaH. 14 14 11-20
10. Kłos 14 14 12-24
11. Unia B. 14 3 16-44
12. Łada 14 3 4-55
W następnej kolejce - 7 listopada: Granit - Świdniczanka (13:00).

W 17. kolejce piłkarskiej III ligi

Avia wróciła na zwycięską ścieżkę

Piłkarze trzecioligowej Avii Świdnik w końcu przypomnieli sobie jak się wygrywa. Po pięciu meczach bez zwycięstwa (4 remis i porażka) żółto-niebiescy pokonali w sobotę u siebie 3:1 Stal Kraśnik.

Świdniczanie sobotnie spotkanie wygrali zasłużenie. Gospodarze stworzyli sobie więcej dogodnych sytuacji do zdobycia goli, co ważne, aż trzy z nich wykorzystali.

Kluczowe dla losów meczu były końcówka pierwszej i początek drugiej części. Już w doliczonym czasie gola „do szatni” dla Avii zdobył **Bar-tosz Mroczek**, z kolei tuż po prze-

rwie na 3:1 podwyższył niezawodny **Wojciech Białek** (pierwszego gola już w 11. minucie dla Świdniczan strzelił Kamil Oziemczuk).

Po meczu **Łukasz Mierzejewski**, trener Avii, nie ukrywał zadowolenia z wygranej, ale miał też sporo zastrzeżeń do gry swojej drużyny, szczególnie w szybkim ataku, a także przy stałych fragmentach.

- Wychodziliśmy z kontrami jednak brakowało ostatniego podania - mówił po spotkaniu szkoleniowiec Avii dodając, że nie ma też co za bardzo narzekać, bo punkty zostały w Świdniku. **MAG**

AVIA ŚWIDNIK – STAL KRAŚNIK 3:1 (2:1)
Avia: Sobieszczyk – Drozd, Górka, Mykityn, Niewęglowski, Dobrzyński (64 Wójcik), Uliczny, Maluga, Oziemczuk (69 Ceglarz), B. Mroczek, Białek (76 K. Mroczek).
Stal: Borusiński – Dyszy, Gajewski (74 Cygan), Tadrowski, Michalak, Bartoś, Romera (86 Skrzyński), Popiołek, Czelej (88 Nastalek), Zawierucha, Cybula (74 Wolski).
Bramki: 1:0 Oziemczuk 11, 1:1 Tadrowski 35, 2:1 B. Mroczek 45+1, 3:1 Białek 47. **Żółte kartki:** Dobrzyński (A.) oraz Popiołek (S.). **Sędziował:** Mariusz Mysza (Stalowa Wola).

Pozostałe mecze 17. kolejki w piłkarskiej III lidze gr. 4: Wólczańska Wólka Pełkińska - Siarka Tarnobrzeg **1:2** (Wrona 55 - Kargulewicz 22, Janeczko 29 k) * Jutrzenka Giebułtów - Lewart Lubartów **1:3** (Michalec 58 - Pożak 23, Michałów 62, 74) * Korona II Kielce - Wisłoka Dębica 0:3 (Siedlik 6, Kamiński 67, Palonek 81) * Orleń Radzyń Podl. - Podhale N. Targ **0:2** (Lepiarz 14, Nawrot 79) * Stal St. Wola - Wisła Puławy **0:3** (Witasik 8 s, Paluchowski 15, 81) * Podlasie Biała Podl. - KS Wiązownica, Cracovia II - Sokół Sieniawa i Hetman Zamość - Chełmianka odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego * KSZO Ostrowiec Św. - Wisła Sandomierz przełożony na 4 listopada (z powodu udziału gospodarzy w Pucharze Polski) * pauzował: ŁKS Łągów.
W następnej kolejce - 7 listopada: ŁKS Łągów - Avia (13:00).

1. Wisła Puławy	17	44	47-18
2. Sokół	15	31	29-10
3. Wólczańska	16	29	38-24
4. Sandomierz	14	29	25-13
5. Avia	16	28	39-17
6. Stal St. Wola	15	26	29-19
7. Siarka	16	25	26-19
8. ŁKS Łągów	15	25	24-19
9. Podhale	15	24	24-17
10. Wisłoka	16	22	19-18
11. Lewart	16	21	22-19
12. KSZO	15	20	24-18
13. Chełmianka	14	18	15-19
14. Cracovia II	16	15	15-21
15. Stal Kraśnik	16	15	17-28
16. Orleń	16	15	14-34
17. Podlasie	13	14	20-35
18. Korona II	14	13	22-29
19. Wiązownica	15	12	15-35
20. Jutrzenka	15	12	14-40
21. Hetman	15	7	13-39

Odeszli

Wspominamy zmarłych zawodników, trenerów, działaczy, sędziów, którzy w ostatnich 12 miesiącach odeszli od nas. Nie ma ich już między nami, ale na zawsze, trwać będą w pamięci najbliższych i środowiska sportowego.

KRZYSZTOF STEC
(27.01.1949 - 7.11.2019)

7 listopada 2019 r. zmarł Krzysztof Stec, jeden z najlepszych w historii lubelskich kolarzy, były reprezentant Polski w kolarstwie. W swojej karierze reprezentował barwy MKS-u i Spójni Lublin, Legii Warszawa, a następnie Budowlanych Lublin. Stec był wielokrotnym uczestnikiem mistrzostw świata w szosowym wyścigu drużynowym (w 1969 - 4. miejsce, 1970 - 6.), trzykrotnym uczestnikiem Wyścigu Pokoju (1969-71, w roku 1970 wygrał jeden z etapów). Dwukrotnie w barwach Legii zdobywał drużynowe mistrzostwo Polski (1968 i 1969). W 1967 roku został przełajowym mistrzem kraju, a rok później wicemistrzem. W 1968 roku był brązowym medalistą na torze w indywidualnym długodystansowym (4 km) wyścigu na dochodzenie. Otrzymał nominację na igrzyska olimpijskie w Monachium w 1972 r. gdzie miał startować w wyścigu drużynowym na 100 km, ale przeziębienie i na arenie olimpijskiej nie wystąpił, będąc tylko rezerwowym.

5 stycznia 1973 roku w drodze na zgrupowanie kadry w Zakopanem brał udział w wypadku drogowym na „zakręcie śmierci” w Skomielnej Białej, w którym zginął znakomity trener Henryk Łasak. Po tym zdarzeniu Stec zakończył sportową karierę.

DARIUSZ JĘDREJEK
(1962 - 2019)

22 listopada na cmentarzu przy ul. Unickiej odbył się pogrzeb Dariusza Jędrejka. Były siatkarz klubów lubelskich zmarł w wieku 57 lat po długiej i ciężkiej chorobie. Jędrejek swoją przygodę z siatkówką zaczynał w MKS Lublin. Później reprezentował barwy m.in.: AZS Lublin i Górnik Łęczna. Największe sukcesy odnosił w kategoriach młodzieżowych: w 1977 roku był członkiem drużyny SP nr 18 w Lublinie, z którą zdobył wicemistrzostwo Polski Szkół Podstawowych, natomiast w 1979 wraz z reprezentacją województwa lubelskiego wywalczył brązowy medal Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Inowrocławiu.

JÓZEF NAZARUK
(1931 - 26.11.2019)

26 listopada 2019 r. zmarł Józef Nazaruk, nestor lubelskiej motoryzacji, najstarszy zawodnik Automobilklubu Lubelskiego. W latach 70. dwukrotnie zdobywał mistrzostwo Polski Strefy Centralnej rajdów samochodowych. Był jedną z pierwszych osób, które w po wojennym Lublinie zajęły się naprawą mechaniki.

TOMASZ SZPAK
(1948 - 30.11.2019)

30 listopada 2019 r. w wieku 72 lat zmarł Tomasz Szpak, były bokser RKS Motor Lublin, były mistrz okręgu lubelskiego w wadze piórkowej.

GRZEGORZ FURMAN
(25.12.1976-18.02.2020)

18 lutego po długiej chorobie zmarł Grzegorz Furman, działacz Ogniska TKKF Omega. Nie tylko wraz z ojcem, prezesem Ogniska przez wiele lat organizował zmagania dla dzieci, młodzieży i dorosłych, ale także aktywnie w nich uczestniczył m.in. w zespole ARI-MR zdobył nawet tytuł mistrzowski!

MIROSLAW KRUKOWSKI
(1962 - 20.03.2020)

20 marca po długiej chorobie, zmarł Mirosław Krukowski, były piłkarz lubelskiego Motoru, Górnik Łęczna i AZS Biała Podlaska. - Z Mirkiem przyjaźniliśmy się kilkadziesiąt lat. Poznaliśmy się jeszcze w trampkarzach Motoru, potem razem graliśmy w drużynie juniorów w spartakiadzie młodzieży i mistrzostwach Polski - wspomina przyjaciela Modest Boguszewski, jeden z najlepszych piłkarzy lubelskiego klubu, były reprezentant Polski, wicemistrz Europy U-18 z 1981 roku. - Był świetnym bramkarzem, ale jego przekleństwem była obecność w Motorze starszego zaledwie o kilka miesięcy Darka Opolskiego. Mirkowi ciężko było się przebić do ekstraklasowej drużyny. W tamtym czasie w Motorze występowali także tacy znakomici golkipery, jak Zygmunt Kalinowski czy Stanisław Karwat - dodaje Boguszewski. Krukowski w latach 1987 - 1989 występował w łączyskim Górniku. Razem z zespołem prowadzonym przez trenerów Grzegorza Bakalarczyka i Jerzego Dumbala wywalczył historyczny awans do drugiej ligi (ówczesna I liga). W premierowym drugoligowym sezonie wystąpił w 18 spotkaniach. Później grał w Niemczech. Niestety, wracając samochodem do Polski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który na 30 lat przykuł go do łóżka i wózka inwalidzkiego.

ZBIGNIEW KONDZIAK
(1951 - 2020)

W połowie maja w wieku 69 lat zmarł Zbigniew Kondziak. Był wychowankiem Tura Milejów, a przez większość kariery reprezentował barwy Avii Świdnik. Występował także w Motorze Lublin, a na przełomie lat 80 i 90-tych ubiegłego stulecia przez dwa sezony bronił barw Świdniczanki, będąc silnym punktem drużyny. Słynął ze skuteczności w obronie rzutów karnych. Ostatnie lata życia spędził na emigracji w Kanadzie.

JAN EUGENIUSZ ZABOREK
(1949 - 18.10.2020)

18 października zmarł były zawodnik i wieloletni działacz Świdniczanki Świdnik, Eugeniusz Zaborek, popularny Gienio. Barw Świdniczanki jako zawodnik bronił na przełomie lat 60 i 70 minionego stulecia. Później przez ponad 30 lat był sędzią piłkarskim, jednocześnie aktywnie działając w organach statutowych LKS Świdniczanka.



Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

AKFON

www.akfon.pl

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS

Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)

Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14

Rejestracja telefoniczna

TAXI = SMS

609 26 96 26

WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----